

# **POLITYKA I SPOŁECZEŃSTWO**

**STUDIES IN POLITICS  
AND SOCIETY**

**KWARTALNIK  
NR 1(18) / 2020**



WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu Rzeszowskiego  
Rzeszów 2020

## **RADA NAUKOWA**

Prof. Andrzej Antoszewski, Instytut Politologii, Uniwersytet Wrocławski  
Prof. Ewa Maj, Wydział Politologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej  
Prof. Robert Łoś, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych, Uniwersytet Łódzki  
Doc. PhDr. Alexander Duleba, Centrum Badań Słowackiego Stowarzyszenia  
Polityki Zagranicznej, Bratysława  
Prof. Jochen Franzke, Wydział Nauk Ekonomicznych i Społecznych, Uniwersytet w Poczdamie  
Prof. William Gilles, Wydział Prawa, Administracji i Sektora Publicznego Uniwersytetu Sorbona, Paryż  
Prof. Joaquín Martín Cubas, Wydział Prawa, Uniwersytet w Walencji  
Prof. Marcus Behmer, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Ottona i Fryderyka w Bambergu  
Margarete Dabrowski, Instytut Nauk Społecznych, Uniwersytet w Osnabrück  
Prof. Ricardo Ruiz de la Serna, Universidad San Pablo Ceu, Madryt

## **KOLEGIUM REDAKCYJNE**

Agnieszka Pawłowska (redaktor naczelna), Bogusław Kotarba (zastępca redaktora naczelnego),  
Katarzyna Tuczyńska (sekretarz redakcji). Redaktorzy tematyczni: Andrzej Bonusiak (mniejszości  
narodowe i etniczne, migracje), Wojciech Furman (media, komunikacja społeczna),  
Sabina Grabowska (nauka o państwie i polityce, systemy polityczne),  
Paweł Grata (polityka społeczna, polityka gospodarcza), Jerzy Kornaś (myśl polityczna),  
Janusz Niczyporuk (administracja publiczna, samorząd terytorialny),  
Ewa Orlof (polityka zagraniczna), Andrzej Podraza (stosunki międzynarodowe, integracja europejska),  
Bartosz Wróblewski (stosunki międzynarodowe),  
Magdalena Żardecka (filozofia polityki, socjologia polityki)

„Polityka i Społeczeństwo” jest kwartalnikiem wydawanym w wersji papierowej i internetowej.  
Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną.

## **ADRES REDAKCJI**

Instytut Nauk o Polityce al. mjr. W. Kopisto 2a, 35-959 Rzeszów  
tel.: +48 17 872 10 36  
e-mail: polispol@univ.rzeszow.pl

Redakcja językowa  
Władysław Wójtowicz

Opracowanie techniczne  
Ewa Kuc

Łamanie  
Marek Kuc

Redaktor tekstów w języku angielskim  
Bartosz Wójcik

## **ISSN 1732-9639**

Sprzedaż prowadzi WYDAWNICTWO UNIwersytetu Rzeszowskiego  
ul. prof. S. Piłgonia 6, 35-310 Rzeszów, tel.: +48 (17) 872 13 69  
e-mail: wydaw@ur.edu.pl; <http://wydawnictwo.ur.edu.pl>  
wydanie I; format B5; ark. wyd. 9; ark. druk. 9,125; zlec. red. 51/2020

Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

## SPIS TREŚCI

### ARTYKUŁY

#### KOMUNIKACJA SPOŁECZNA

TOMASZ LITWIN

The constitutional-legal analysis of terms ‘communication’, ‘means of social communication’ as well as ‘social dialogue’, and ‘citizens’ dialogue’ ..... 5

AGNIESZKA DEMCZUK

Wolność wypowiedzi i prawo do prywatności w społeczeństwie informacyjnym – wybrane aktualne refleksje ..... 20

AGNIESZKA KAMPKA, KATARZYNA MOLEK-KOZAKOWSKA

Instagram w autoprezentacji politycznej. Analiza wizualna postów polskich kandydatów do europarlamentu w 2019 roku ..... 41

#### VARIA

ROBERT KMIĘCIAK

Samorząd zawodowy w systemie ustrojowym Polski ..... 63

AGATA TASAK

Postulowany model wspólnoty oraz dobra wspólnego w publikacjach katolickiego tygodnika społecznego „Ład” w latach 1981–1984 ..... 85

WOJCIECH SZABACIUK

Odbiór idei szkoły austriackiej w Niemczech i w Austrii ..... 106

ARKADIUSZ MACHNIAK

Elementy współpracy polskich Wojsk Specjalnych i polskiego kontrwywiadu wojskowego w operacjach typu COIN. Casus Afganistanu ..... 119

DOMINIK BORATYN

Sprawozdanie z konferencji naukowej „Podmioty niepubliczne w lokalnym procesie decyzyjnym”, Poznań, 27–28 lutego 2020 ..... 137

Informacje dla autorów ..... 141



**Tomasz Litwin\***

**THE CONSTITUTIONAL-LEGAL ANALYSIS  
OF “COMMUNICATION”,  
“MEANS OF SOCIAL COMMUNICATION”  
AS WELL AS “SOCIAL DIALOGUE”,  
AND “CITIZENS’ DIALOGUE”**

**KONSTITUCYJNO-PRAWNA ANALIZA POJEĆ  
‘KOMUNIKOWANIE’, ‘ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU’  
ORAZ ‘DIALOG SPOŁECZNY I OBYWATELSKI’**

Abstrakt

Artykuł wyjaśnia i opisuje pojęcia ‘komunikowania’, ‘środków społecznego przekazu’, ‘dialogu społecznego’ i ‘dialogu obywatelskiego’ w świetle przepisów Konstytucji RP z 1997 r. W pracy wykorzystano podejście prawno-dogmatyczne oraz następujące metody wykładni przepisów prawnych: językowo-logiczną, celowościową oraz systematyczną.

**Słowa kluczowe:** dialog społeczny, dialog obywatelski, komunikowanie, media, obywatelstwo

**Introduction**

The terms “social dialogue” and “citizens’ dialogue” are very often used in the public debate, yet they are applied a range of different meanings. They can be commonly understood as communication between the citizens with regard to some public issue. These terms can also mean a public expression of some postulates by a group of citizens demanding a particular course of action of the public authorities. The above-mentioned terms can also be understood as a type of negotiations be-

---

\* Katedra Współczesnych Systemów Politycznych, Instytut Nauk o Polityce i Administracji, Wydział Pedagogiczny, Akademia Ignatianum w Krakowie, ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków, e-mail: tomasz.litwin@gmail.com, ORCID ID: 0000-0001-6956-6959

tween an organised group of citizens and the public authorities. Such a broad understanding of the analysed terms can also be observed in social science, but the precise understanding of these terms depends on the research perspective and the scientific branch represented by a given researcher. The aim of the present paper is to explain ‘social dialogue’ and ‘citizens dialogue’ from the constitutional-legal perspective. Therefore, the author will analyse how the articles of the 1997 Constitution of the Republic of Poland describe the terms in question and what their basic elements – in accordance with jurisprudence – are. It also seems necessary to analyse the legal meaning of the terms “communication” and “means of social communication” (media). Many ways of ‘communication’ allow public actors to conduct social dialogue. “Means of social communication” should be regarded as one of such ways. Thus, such a research perspective, i.e. one based on the relations between communication, media, and social dialogue, is seemingly gaining more and more currency among Polish researchers<sup>1</sup>. The article presents the legal dogmatic research approach towards the analysed problems, with the use of linguistic-logical, teleological, systematic, legal-historical, and authentic (judicial) methods of legal rule interpretation.

### **“Communication” from the legal-constitutional perspective**

According to the Constitutional Tribunal verdict (Tribunal Judgement K23/11, 2014)<sup>2</sup>, the term “communication” means “inter-personal contacts”, “to reach a consent or to dialogue” or “to deliver information” is present in Art. 49 of the Constitution. Such interpretation of the term in question is not precise; it seems that “communication” should be understood as “inter-personal contacts” between two parties – one sending the message (communique) and the other receiving it. Many subjects can simultaneously participate in this process (Banaszak, 2012, pp. 303–304). The above-mentioned constitutional provision ensures “freedom and privacy of communication”. The freedom concerns not only individuals but also other organized subjects of law (private companies, associations, etc.), but it does not concern public authorities (Banaszak, 2012, p. 303; Bartoszewicz, 2014). Thus, freedom should be understood as freedom from intervention of public authorities concerning the process

---

<sup>1</sup> For example, the Institute of Journalism, Media, and Social Communication of the Jagiellonian University organized a scientific conference ‘Communication and Media in Citizens’ Dialogue’ in May 2018.

<sup>2</sup> The Polish Constitutional Tribunal judgements are available at: [www.tribunal.gov.pl](http://www.tribunal.gov.pl).

of communication but also as freedom from intervention of private subjects (Bartoszewicz, 2014). The state is obliged to protect an individual from such intervention (Banaszak, 2013, p. 105). Such prohibited intervention should be broadly understood as forcing the participants in an act of communication to make the details of their communication public or even to reveal details concerning circumstances of the act of communication (e.g. identities of parties participating in an act of communication), changing or nullifying the communicate and also accessing it or spying on it (Banaszak, 2012, p. 304). The freedom and privacy of communication is rightly regarded by Tribunal (Tribunal Judgement K23/11, 2014) as concerning all sorts or forms of communication: direct, indirect, or even non-verbal (Banaszak, 2012, pp. 303–304). However, some constitutional law experts claim that Art. 49 concerns only “communication” made by some means of the communication (Jarosz-Żukowska, 2008, pp. 11–12; Sarnecki, 2016, p. 260). The constitutional protection concerns not only the contents of the particular message, but also all the circumstances of the communication process, such as personal data of the communicating persons, their phone or IP numbers. The protection concerns the act of communication, regardless of its subjects’ private life, professional or economic activity. Freedom and privacy of communication should be ensured in all places, even those accessible publicly. On the basis of this assumption, the Constitutional Tribunal defined two main classes of communication: direct communication and long-distance communication, i.e. executed by means enabling it over a great distance between people involved in an act of communication. The Tribunal also defined the type of communication that could be kept in privacy and such that could not because of its basic characteristics (Tribunal judgement K 23/11, 2014). The latter class includes, for example, a newspaper interview, press/tv conference or an online blog article. However, whether one side of an act of communication can make its content public without any specific agreement of the other side constitutes a difficult question concerning freedom and privacy of communication (Banaszak, 2012, pp. 304–306). It seems that such conduct would constitute an infringement of freedom, but it could as well be justified by the protection of another constitutional good (Art. 31 para. 3 of the Constitution). Therefore, for example, making a communicate that would inform about the possibility of crime public would be constitutionally justified. Other constitutional values that justify limitation of the communication freedom include protection of dignity of an individual and protection of child and its good (Banaszak, 2013, pp. 107–108). It also seems that freedom of communication is limited in the workplace. It especially concerns

employer's access to an employee's work e-mail account and employer's monitoring of an employee's work e-mails. However, employee's private e-mail correspondence, even made with the use of the employee's work e-mail account, is protected by Art. 49 and such protection also concerns phone talks made by an employee (Jarosz-Żukowska, 2008, pp. 20–23). Obviously, the participants in the communication process can effectively express consent for limiting the privacy of their communication (Banaszak, 2013, pp. 109–110).

### **“Means of social communication” from the legal-constitutional perspective**

The characteristics of the term “means of social communication” can be found in the verdicts of the Constitutional Tribunal concerning Art. 14 of the Constitution. The mentioned rule states that “The Republic of Poland shall ensure freedom of the press and other means of social communication”. The Constitutional Tribunal describes this rule in one of its judgements as “the freedom of the means of social communication”, which is also directly and expressly connoted by the Tribunal in the same verdict as “the freedom of the media”. Therefore, it seems that the Tribunal regards the terms “the means of social communication” and “media” as synonyms. According to Banaszak, the Constitution distinguishes the term “press” from other “means of social communication”, which as a result means that the term “press” should be understood traditionally as printed periodical publications that have a title, a current number (issue), and a date of issue. Therefore, almost all existing periodical forms that are disseminated by means of mass communication, such as radio and TV programmes, newsreel screened at the cinema or other forms of online broadcasting, cannot be understood as “press” (Banaszak, 2012, p. 128). It has to be emphasised that “press” should be regarded as a sort of “means of social communication” (Sokolewicz, 2011, p. 51). Generally, Banaszak is right, however, the requirement that only “printed” periodicals should be defined as “press” seems too strict and this narrow view is not shared by other law experts (Sokolewicz, 2011, pp. 53–54). The Constitutional Tribunal also defined the term “the mean of the mass communication”, which was used in the Polish penal code. The Tribunal negatively evaluated the use of such a term by the legislator, as it differs from the term “means of social communication” used in Art. 14 and Art. 54 para. 2 of the Constitution, i.e. the prohibition of preventive censorship of the means of the social communication. It can be thus assumed that all the statements concerning “means of mass



communication” also concern “means of social communication”. The Tribunal holds the view that “means of mass communication”, as “means of social communication” includes press/ “media”, should have all the following characteristics: mass audience, up-to-date and short-lived information delivered in some sort of package, public access to such information, institutionalisation of the broadcaster and the existence of a gatekeeper (a person who controls the delivered information and the programme broadcast, e.g. editor-in-chief). In the opinion of the Tribunal, TV and newspapers should be regarded as “media”. In another judgement, Tribunal seems to regard also the internet as “media”, claiming that Art. 14 and Art. 54 also concern the internet (Tribunal judgement P 10/06, 2006; Tribunal judgement SK 43/05, 2008; Tribunal judgement K 23/11, 2014).

The requirements which the Constitutional Tribunal provides in its afore-mentioned judgements, i.e. defining the particular means of communication as the media, appear apposite. However, its conclusions with regard to which particular means of the communication can be subsumed under the “media” category are too general, especially as far as the internet is concerned. The current technology enables private persons to disseminate online programmes aimed at mass audiences. However, such broadcasters need not have to be institutionalized and do not have a gatekeeper. The “mass audience” should be regarded in the context of describing the media as “means of social communication”. Therefore, every member of the society should be regarded as a potential audience of any given type of “media”. Such an understanding leads to the conclusion that not every newspaper, radio station or TV broadcaster could be regarded as “media”, but only such that are easily accessible on the territory of Poland by all members of the society (Garlicki, Sarnecki, 2016, p. 455; Świącka & Świącki, 2006, p. 455). It should also be mentioned that the gatekeeper cannot be a person who is mainly responsible for preparing and producing the potential programme. The main task of such a person is evaluation whether the material (programme / content) prepared and produced by other persons should be published or not. Therefore, whether a particular broadcaster can be considered a type of “media” should be evaluated individually, regardless whether it makes use of traditional or modern means of communication. For example, internet portals which are generally accessible could be regarded as means of social communication, but such a term would not define internet blogs (no gate-keeper), books (no later revisions) (Sokolewicz, 2007, p. 456), billboards or leaflets (only local reach, no later revisions), as some authors claim (Garlicki & Sarnecki, 2016, p. 457) or so-called citizens’

journalism (local reach, no gatekeeper). A different position towards defining the term “means of social communication”, directly supported by Banaszak (2012), is presented by Jacek Sobczak. He claims that “social” character of the media could be understood as a requirement for the means of mass communication to express the needs of their audience and an obligation for public authorities to use the means of mass communication for the common good (Sobczak, 2008, p. 72). Sobczak is right that Art. 14 of the Constitution considers not only media that have such a “social” character. In a modern democratic state, the society has a pluralistic character and people have different opinions and expectations concerning media, so it is impossible to produce a broadcast or publications that would satisfy all the audience / readers. It also seems impossible to include “common good” in the work of the media, because it could be understood differently by people. Last but not least, in a democratic state media can have different profiles, focused on politics, economy or entertainment, hence they do not realize broadly regarded “social” aims defined by Sobczak (Sadomski, 2016, p. 394). Sobczak, however, seems to be wrong naming the use of the term “social” in Art. 14 as “a blunder” and claiming that Art. 14 concerns all means of mass communication (such an opinion seems also to be shared by Sadomski, 2016, p. 394). First of all, it should be mentioned that the term “means of social communication” was used in the Constitution not just once, but twice. As a result, it does not seem to be incidental. Furthermore, Sobczak’s opinion does not obey the general legal principle of the interpretation of legal rules stating that every single legal rule and its construction is made consciously on purpose by the lawgiver. Moreover, the term “social” was used in the Constitution a few times, so according to the systematic interpretation of its rules it should be interpreted every time in a similar manner (Święcka & Święcki, 2006, p. 455). All these considerations lead to the conclusion that the term “means of social communication” was used in Art. 14 for a particular purpose and concerns only such types of media which have a potential to reach every member of the society or a significant majority of members of society. Hence, this term differs from the term “means of mass communication”, because “mass” does not specify the quantity of the audience of a particular media format. Moreover, it allows to apply Art. 14 to newly appearing forms of media as well as to those that will be used in the future (Lis, 2012, p. 22).

The media are significant participants in the social dialogue. In the opinion of the Constitutional Tribunal, Art. 14 of the Constitution should ensure such activities of the public authorities that would allow to conduct a pluralistic discourse in the press and in other media. Freedom of

the media is also closely linked to freedom of speech (Art. 54). The possibility to formulate and express their opinions also in media enables citizens to be active in the public life and to conduct social dialogue (Tribunal judgement K 13/16, 2016). In this context, it seems that the Tribunal understands the term “social dialogue” as the possibility of free expression of the opinions in the public sphere, where they could be confronted with the opinions of other people. So, the basis of the “social dialogue” in question would be “public discourse” and the most important element of it would be an exchange of opinions concerning the public sphere. In the light of the above, the media constitute the basic tool of such discourse (dialogue) and also its platform, i.e. the area where people could get acquainted with the opinions of other people.

### **“Social dialogue” and “citizens’ dialogue” from the legal-constitutional perspective**

According to Bogusław Banaszak, the term “citizenship” can be defined as the relation of the affiliation of an individual to a particular state, which has legal consequences regulated by the internal law of the state in question. This relation has a permanent character, not influenced by the passage of time or place of living (the state of citizenship or residence abroad) of the citizen (Sandorski, 2006, p. 54). The legal consequences for an individual are the rights (but also freedoms) and obligations that are common for every citizen of the particular state. The citizenship status allows an individual to fully use the constitutional rights and freedoms, which could be limited for a foreigner (Garlicki & Zubik, 2016, p. 152). The citizen is also automatically a member of the collective subject of the sovereignty in the democratic state (Banaszak, 2012, p. 242). It means that every citizen has a guaranteed influence on exercising her/his power in the state generally by using the electoral rights.

Art. 34 para. 1 of the Constitution states that “Polish citizenship shall be acquired by birth to parents being Polish citizens. Other methods of acquiring Polish citizenship shall be specified by statute”. Pursuant to Art. 137 and Art. 144 para. 3 point 19 of the Constitution, the President of the Republic of Poland grants Polish citizenship and gives consent for renunciation of Polish citizenship; such competences of President are her/his prerogatives. The Constitutional Tribunal after analysis of the above-mentioned rules stated that there are three modes to become the Polish citizen: (1) directly from Art. 34 – to be born to parents being Polish citizens, no matter if in Poland or abroad (Banaszak, 2012,

p. 243); (2) directly from Art. 137 – to be granted Polish citizenship by the President; (3) based on the provisions of a relevant statute. The Tribunal analysed in detail the two last modes of receiving the citizenship. It stated that the use of terms “acquire” in Art. 34 and “grant” in Art. 137 was made on purpose to express the notion that both modes of becoming Polish citizen are different. Therefore, granting the Polish citizenship by the President cannot be subsumed under “other methods of acquiring Polish citizenship specified by statute”. Moreover, the mode described in Art. 34 para. 1 second phrase should be regarded as the ordinary mode for foreigners and the mode described in Art. 137 as the extraordinary one. The bill on Polish citizenship (unified text, Journal of Laws 2017, item 462, with amendments) *précises* the requirements necessary for granting Polish citizenship. The Tribunal also stated that participation of the President in the procedures and modes of acquiring Polish citizenship regulated by the appropriate statutory regulations is not obligatory and that the law-giver has a substantial freedom to construct detailed rules. However, their construction should include general constitutional principles, such as concern for the interest and safety of the state, obligation to respect human dignity, prohibition of discrimination, and obligation of equal treatment. The President is not bound by any substantial requirements that would concern granting the citizenship, it is her/his discretionary act depending entirely on her/his will. Such an act, especially refusal to grant the citizenship cannot be appealed (Banaszak, 2012, p. 761; Tribunal judgement Kp 5/09, 2012).

According to Art. 14 point 1 of the bill on Polish citizenship, it does not concern an adult person whose one parent is a Polish citizen. In the opinion of constitutional law experts, Art. 34 para. 1 of the Constitution concerns only a child whose both parents are Polish citizens, whereas the citizenship status of a child whose only one parent is a Polish citizen should be regulated in the bill (Garlicki & Zubik, 2016, p. 153; Kubuj, 2016, pp. 873–874). However, the analysis of the mentioned rule could lead to other conclusions. Such understanding of Art. 34 para. 1 would mean that in a situation when mother of a child born in Poland is a Polish citizen and the child’s father is unknown, the Constitution allows to regard such a child not as a Polish citizen. Also, considering mass emigration of Poles, it should be mentioned that lack of constitutional guarantees of Polish citizenship for a child of a Polish citizen and a foreigner would weaken the bonds of the child with Poland. Such a situation would be against the preamble of the Constitution which confirms the obligation of Republic of Poland to show concern for Poles living abroad and their bonds with the state. Therefore, it seems that Art. 34 para. 1

concerns a child whose at least one parent is a Polish citizen. The term “parents” was used in this rule to emphasize that there are two natural parents – a mother and a father and it does not matter if only the mother or only the father of the child has a Polish citizenship.

The institution of the Polish citizenship is very often linked to the conception of citizens’ rights. Such a type of human rights belongs only to the citizen of the particular state and is directly described in many rules of the Constitution: Art. 11, Art. 35, Art. 36, Art. 51, Art. 52, Art. 55, Art. 60, Art. 61, Art. 62, Art. 67, Art. 68, Art. 70, Art. 74, Art. 99, Art. 118, and Art. 127 (Garlicki & Zubik, 2016, p. 152). The citizenship of the particular state is also connected with specified citizens’ obligations, in Poland described in Art. 82 and Art. 85 of the Constitution. However, because of Poland’s membership in the EU and the institution of the EU citizenship functioning alongside the national citizenship, as well as because of the respective international and national judgements, the number of freedoms and rights that concern only Polish citizens has been gradually decreasing, especially of those concerning political, social and economic rights. Moreover, cancelling of the obligatory military service for Polish male citizens made the loyalty to the Republic of Poland and concern for the common good the only “serious” obligations for the Polish citizens (Complak, 2014). However, cancelling of the obligatory military service in peacetime does not exclude the obligations for Polish citizens concerning “homeland defence” during wartime.

The term “dialogue”, which is generally understood as a conversation between two or more participants (Matey-Tyrowicz, 2002, p. 81), is used two times in the Constitution: in the preamble and in Art. 20. The Constitution, however, does not use directly the term “citizens’ dialogue”. The preamble states that the 1997 Constitution was established as the principal law for the state, based, among others, on the principle of social dialogue. The Constitutional Tribunal and most constitutional law experts accept the normative character of the preamble (Garlicki & Derlatka, 2016, pp. 36–40; Tribunal judgement Kp 5/08, 2009). According to Art. 20 of the Constitution: “A social market economy, based on the freedom of economic activity, private ownership, and solidarity, dialogue and cooperation between social partners, shall be the basis of the economic system of the Republic of Poland”. The analysis of both fragments of the Constitution generally lead researchers to the conclusion that they establish the principle of social dialogue. However, some experts emphasize that the preamble uses the term “social dialogue” and that Art. 20 of the Constitution uses the term “dialogue between social partners”. Since the two terms are different, they should not be under-

stood in the same way. The “social dialogue” in effect means a dialogue between some social organisations, associations or representations. The phrase “dialogue between social partners” should be understood as a dialogue between organisations of employers and employees concerning problems relevant to their professional relations. Therefore, “dialogue between social partners” could be regarded as a form of “social dialogue” (Sanetra, 2010, pp. 23–24). This would mean that some general opinions on “social dialogue” also concern the practice of “dialogue between social partners”.

The term “social dialogue” directly used in the preamble to the 1997 Constitution is generally interpreted as the fulfilment of the constitutional principle of the democratic state (Art. 2). Therefore, according to the Constitutional Tribunal, the connection of the two constitutional principles, i.e. social dialogue and democratic state, gives an edge of the deliberative model of democracy over the majoritarian model (Tribunal judgement K 43/12, 2014). The term “deliberative democracy” is often used in political science. Andrzej Antoszewski, who analysed this model of democracy, stated that its basic assumption is that decision of the majority is the source of pathology in politics, leading to the domination of the interests of particular groups or individuals over the public interest. In this understanding of democracy, the most important is not the effect of particular decisions but the method of making such decisions: it should be a public debate using rational arguments, leading to a widely accepted compromise – a consensus of opinion. Such a process should form the basic mode of solving social conflicts. The deliberative model of democracy regards “people (nation)” as the community of citizens acting for the common good and, as such, should allow to identify the interests that go beyond individual private interests. This model of democracy supports such institutional solutions that would limit the majoritarian method of decision-making: judicial control of the constitutionality of law, symmetrical bicameralism, independent financial audit. Other institutional solutions should ensure the conditions of free public debate that would lead to acceptance of profitable solutions for the whole community (Antoszewski, 2016, pp. 119–122).

The principle of social dialogue should be regarded as a means of influence on the model of the democratic state in Poland, supporting the deliberative model of democracy rather than the majoritarian one. According to the Constitutional Tribunal judgement, it establishes an obligation for organs of the public authority not to take arbitrary decisions by simple majority vote, but to consult them with all the interested persons, groups, and organisations. The Constitutional Tribunal emphasised

that such public consultations should be conducted especially if the particular legal rules obliged the organs of public authority to organize them. However, this requirement cannot be understood as a requirement to reach a consensus. Such an interpretation of the principle of social dialogue would negate the role of the organs of public authority, especially organs of legislative and executive power. The Polish term “*władza*” in English can be understood as both “authority” and “power” (legislative power – *władza ustawodawcza*; executive power – *władza wykonawcza*) and it means that the particular subject has the ability to conduct effective work on the basis and within the limits of the law. Hence, the above interpretation implicates that if the result of the consultation was binding but would not lead to a solution of a particular problem, the organs of state authority could not then undertake a decision to solve a particular problem. Moreover, it would negate the constitutional competence of the Council of Ministers to conduct the internal policy of the state. The legislative solutions concerning social dialogue should preserve the balance between efficiency and democratism (Tribunal judgement K 34/97, 1998; Tribunal judgement K 37/06, 2009).

The Constitutional Tribunal also regards Art. 20 of the Constitution as expressing the principle of social dialogue. It defines the economic system of Poland as “social market economy”. This means that such a model of the economic system has two joint aspects: “market economy” and “social economy”. The “market economy” is based on the principle of “freedom of economic activity and private ownership”, while “social economy” is based on the principles of “solidarity, dialogue, and cooperation between social partners” (Sanetra, 2010, p. 14). Thus, the dialogue between the social partners should concern only socio-economic issues and not the issues that would be of social importance only (Sanetra, 2010, p. 18). In this context, analysing Art. 20 and the principle of social dialogue, the Tribunal stated that the issue implicates creation of a negotiation mode aimed at solving disputable public affairs, as well as of forms of information exchange, presentation of particular positions and also institutional guarantees of social discourse, including legislative discourse. Social dialogue can thus have many forms, but it should not lead only to exchange of information or opinions. Instead, it should also accept binding regulations that concern employers, employees, and public authorities (Sanetra, 2010, pp. 19–21). Maria Matey-Tyrowicz distinguishes three basic forms of social dialogue: (1) communication and reaching agreement by the social partners; (2) negotiations leading to collective labour agreements (Art. 59 para. 2 of the Constitution); and (3) information exchange and consultation with employees

(Matey-Tyrowicz, 2002, p. 82). According to the Constitutional Tribunal, “social partners” are public authorities, trade unions, organisations of employers, economic self-government or organisations of the producers of goods. In the course of the dialogue between the social partners in question an attempt should be made to reach an agreement concerning social and economic order. Therefore, all the interests of the participants should be regarded as balanced and the final decisions should include equal share of their profits and concessions. This means that all participants of the dialogue should respect their mutual interests and needs. Another aim of the social dialogue would be ensuring social order (Sanetra, 2010, pp. 17–18). However, the Tribunal also stated that even though Art. 20 should be interpreted as an order to conduct social dialogue, it should not be understood as an order to establish the texts of the bills by way of consensus (Tribunal judgement K 43/12, 2014). The state, represented by public authorities, plays a special role in social dialogue. The authorities are at liberty to execute their legislative and regulatory competences to establish and institutionalize the conditions of dialogue as well as to regulate the affairs and issues that are its subjects. The public authorities and their representatives participate in the dialogue, generally playing the role of a dialogue initiator but also of an arbiter between the sides. Last but not least, the state can also be regarded as a direct or indirect employer (Wronikowska, 2003, pp. 4–6).

There are some slight differences between the terms “social dialogue” and “citizens’ dialogue”. Some authors suggest that “citizens’ dialogue” could be considered a sort of “social dialogue” along with corporate dialogue and denominational dialogue. This sort of social dialogue concerns dialogue between public authorities and citizens’ organisations (Mazuryk, 2009, pp. 101–103). Such an approach, however, seems wrong if both terms were to be analysed from the constitutional-legal perspective. As previously mentioned, the terms “citizen” and “citizenship” are legal terms but “citizens’ organisation” is not. The activity of that type of organisations, which could be called non-profit organisations, non-governmental organisations (NGOs) or the third sector, is based on freedom of association established in Art. 12 and Art. 58 of the Constitution. Such a type of freedom can be exercised by “everyone”, i.e. Polish citizens or non-citizen. Therefore, the term “citizens’ organisation” is incorrect from the constitutional-legal perspective. Both terms, i.e. “citizens’ dialogue” and “social dialogue”, include the noun / sub-term “dialogue”, so the legal principles and characteristics of the dialogue remain the same. The difference between the terms would concern the subject of the dialogue which, respectively, would be “citizens” or



“society”. According to Heywood, the term “society” means a group of people living on the same territory. The society is characterised by a regular model of social interactions, structure, a shared consciousness of being members of the same society and some level of cooperation (Heywood, 2006, p. 241).

The Polish society is mainly composed of Polish citizens, so the term “social dialogue” and “citizens’ dialogue” should be regarded as very similar. However, many Poles live outside Poland. The Polish Constitution in its preamble but also in Art. 6 para. 2 and Art. 36 expresses an obligation for the Polish authorities to care about the Polish citizens living abroad. Therefore, there is no obstacle to using the principle of the social dialogue not only in the case of Polish citizens living in Poland but also in the case of Polish citizens living abroad.

### **Final remarks**

The term “citizens’ dialogue” was not directly used in the Constitution, however, the Constitution includes the term “social dialogue” with a very similar meaning. The constitutional principle of social dialogue has two aspects. It obliges public organs of the authority, especially the government and the parliament, to conduct consultations on introducing a new law, to institutionalise the mechanism of broadly regarded dialogue, and to solve social conflicts by the way of negotiations and compromise, i.e. not by dint of arbitrary decisions. Such methods of conducting public affairs could concern not only members of the Polish society living in Poland but also Polish citizens living abroad. The media are the tools of social dialogue, enabling the communication between the citizens and also between the citizens and the public authorities. From the legal-constitutional research perspective, the media include only such means of communication that have a social reach, update their broadcast, and have a gate-keeper controlling their content. Communication relies on exchanging the broadly regarded communiques with all sorts of content between the two sides of the act of communication in all accessible forms or places.

### **Bibliography**

- Antoszewski, A. (2016). *Współczesne teorie demokracji*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Banaszak, B. (2012). *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*. Warszawa: C.H. Beck.

- Banaszak, B. (2013). "Zakres wolności komunikowania się i tajemnicy komunikowania się – wybrane problemy." In: M. Grzybowski, G. Kuca & P. Mikuli (eds.). *Ustroje. Historia i współczesność. Polska – Europa – Ameryka Łacińska. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Jackowi Czajowskiemu* (pp. 104–110). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bartoszewicz, M. (2014). "Uwagi do art. 49." In: M. Haczkowska (ed.). *Komentarz Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa: LexisNexis; <https://sip.lex.pl/#/commentary/587599033/396473>
- Complak, K. (2014). "Uwagi do art. 34." In: M. Haczkowska (ed.). *Komentarz Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa: LexisNexis; <https://sip.lex.pl/#/commentary/587598986/396426>
- Garlicki L. & Derlatka, M. (2016). "Uwagi do Wstępu do Konstytucji." In: L. Garlicki & M. Zubik (eds.). *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz T. I* (pp. 17–40). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Garlicki, L. & Sarnecki, P. (2016). "Uwagi do art. 14." In: L. Garlicki & M. Zubik (eds.). *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz T. II* (pp. 450–463). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Garlicki, L. & Zubik, M. (2016). "Uwagi do art. 34." In: L. Garlicki & M. Zubik (eds.). *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz T. II* (pp. 148–160). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Heywood A. (2006). *Politologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jarosz-Żukowska, S. (2008). "Konstytucyjnoprawne aspekty ochrony tajemnicy komunikowania się w Internecie." *Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji*, (78), pp. 11–29.
- Kubuj, K. (2016). "Uwagi do art. 34." In: M. Safjan & L. Bosek (eds.). *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz art. 1–86* (pp. 867–881). Warszawa: C.H. Beck.
- Lis, W. (2012). "Wolność prasy i innych środków społecznego przekazu jako zasada ustrojowa." *Studia Medioznawcze*, (4), pp. 15–30.
- Matey-Tyrowicz, M. (2002). "Dialog społeczny jako instytucja konstytucyjna i europejska." In: M. Kruk, J. Trzeciński & J. Wawrzyniak (eds.). *Konstytucja i władza we współczesnym świecie. Doktryna – prawo – praktyka. Prace dedykowane Profesorowi Wojciechowi Sokolewiczowi na siedemdziesięciolecie urodzin* (pp. 79–94). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Mazuryk, M. (2009). "Dialog społeczny w Polsce sensu stricto i sensu largo." *Ius Novum*, (4), pp. 95–109.
- Sadomski, J. (2016). "Uwagi do art. 14." In: M. Safjan, L. Bosek (eds.). *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz art. 1–86* (pp. 388–397). Warszawa: C.H. Beck.
- Sandorski, J. (2006). "Obywatelstwo polskie a członkostwo Polski w Unii Europejskiej." In: L. Wiśniewski (ed.). *Wolność i prawa jednostki oraz ich gwarancje w praktyce* (pp. 52–86). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Sanetra, W. (2010). "Dialog społeczny jako element ustroju społecznego i politycznego w świetle Konstytucji RP." In: A. Wypych-Żywicka, M. Tomaszewska & J. Stelina (eds.). *Zbiorowe prawo pracy w XXI wieku. Materiały konferencyjne (Gdańsk, 15–17.09.2010 r.)* (pp. 9–29). Gdańsk: Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego.
- Sarnecki, P. (2016). "Uwagi do art. 49." In: L. Garlicki & M. Zubik (eds.). *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz T. II* (pp. 260–263). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Sobczak, J. (2008). *Prawo prasowe. Komentarz*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.

- Sokolewicz, W. (2007). "Prawnokonstytucyjne gwarancje wolności prasy (mediów)." In: J. Czajowski (ed.). *Ustroje, doktryny, instytucje polityczne. Księga jubileuszowa Profesora zw. dra hab. Mariana Grzybowskiiego* (pp. 439–456). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Sokolewicz, W. (2011). *Prasa i konstytucja*. Warszawa: Lex a Wolters Kluwer Business.
- Święcka, K. & Święcki, J.S. (2006). "Dyferencjacje prawne pojęcia 'media'." *Roczniki Nauk Prawnych*, (1), pp. 453–464.
- The Constitutional Tribunal verdict of 12<sup>th</sup> May 2008 – signature of acts (Sk 43/05).
- The Constitutional Tribunal verdict of 13<sup>th</sup> December 2016 – signature of acts (K 13/16).
- The Constitutional Tribunal verdict of 16<sup>th</sup> December 2009 – signature of acts (Kp 5/08).
- The Constitutional Tribunal verdict of 18<sup>th</sup> January 2012 – signature of acts (Kp 5/09).
- The Constitutional Tribunal verdict of 30<sup>th</sup> July 2014 – signature of acts (K 23/11).
- The Constitutional Tribunal verdict of 30<sup>th</sup> October 2006 – signature of acts (P 10/06).
- The Constitutional Tribunal verdict of 3<sup>rd</sup> June 1998 – signature of acts (K 34/97).
- The Constitutional Tribunal verdict of 7<sup>th</sup> May 2014 – signature of acts (K 43/12).
- The Constitutional Tribunal verdict from 8<sup>th</sup> April 2009 – signature of acts (K 37/06).
- Wronikowska, E. (2003). "Rola państwa w dialogu społecznym w Polsce." *Polityka Społeczna*, (2), pp. 2–8.

Agnieszka Demczuk\*

**WOLNOŚĆ WYPOWIEDZI I PRAWO  
DO PRYWATNOŚCI W SPOŁECZEŃSTWIE  
INFORMACYJNYM –  
WYBRANE AKTUALNE REFLEKSJE**

**FREEDOM OF EXPRESSION AND RIGHT TO PRIVACY IN THE  
INFORMATION SOCIETY – SELECTED CURRENT REFLECTIONS**

Abstract

The measure of civilizational progress is not only economic development, which for several years has been determined by the development of computer science, but also an increase in the level of respect for human rights and freedoms guaranteed in various international legal documents. The Internet is increasingly determining the use of personal, political, social, and economic rights. Public authorities, as part of positive obligations, should be more actively involved in the protection of human rights, especially the freedom of expression and the right to privacy, which are currently being violated quite widely and especially in the horizontal dimension in cyberspace.

**Keywords:** freedom of expression, right to privacy, protection of human rights, information society, internet, ICT, human rights violations, human rights abuse

[...] *cechą charakterystyczną naszego przeobrażonego świata  
jest zewnętrzne łączenie wirtualnego z fizycznym  
w wyniku zdarzeń i zjawisk,  
które określam wspólną nazwą 'masowa migracja i Internet'*

T.G. Ash

**Wstęp**

Rewolucja informacyjna, która dokonuje się od blisko dwóch dekad, wynikająca z gwałtownego rozwoju sieci komputerowych, przebudowu-

---

\* Katedra Systemów Politycznych i Praw Człowieka, Instytut Nauk o Polityce i Administracji, Wydział Politologii i Dziennikarstwa, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, pl. Marii Curie-Skłodowskiej 5, 20-400 Lublin, e-mail: ademczuk@hektor.umcs.lublin.pl, ORCID ID: 0000-0003-2691-2043

je i zmienia społeczeństwo w informacyjne, coraz bardziej zglobalizowane i usieciowione. Samo jednak określenie „społeczeństwo informacyjne” budzi coraz więcej wątpliwości, gdyż wszechogarniający szum informacyjny, *fake news* i zalew dezinformacji powodują, iż na obecnym etapie jego rozwoju właściwiej należałoby je określić mianem „społeczeństwa (dez)informacyjnego”.

W tym swoistym „potopie informacyjnym” zatracają się granice pomiędzy prawdą i fałszem, informacją i dezinformacją, a debata publiczna, będąca centralnym miejscem społeczeństwa demokratycznego, ustępuje miejsca populistycznym sporom oraz rankingom popularności liderów politycznych i post-ekspertów. Post-prawdzie i dezinformacji w sieci towarzyszy zalew mowy nienawiści na niespotykaną dotąd skalę. Powszechna staje się praktyka naruszająca własność intelektualną w cyberprzestrzeni, zagrożone jest prawo do prywatności i tajemnica elektronicznej korespondencji. Powstają nowe sieciowe ruchy społeczne, będące tradycyjnym wyrazem niepokoju społecznych i zarazem nową formą mobilizacji obywatelskiej na początku XXI w. (Castells, 2013). Coraz lepszy dostęp do nowych technologii i powszechna obecność jednostek w mediach społecznościowych (*social media*) umożliwiają organizację „twitterowych rewolucji” oraz „sieci oburzonych”.

Wolność wyrażania opinii, prawo do informacji, edukacji, prywatności, zakaz dyskryminacji i inne prawa i wolności są gwarantowane przez podstawowe dokumenty prawne z zakresu ochrony praw człowieka. Jednak ich faktyczna realizacja w ramach komunikacji elektronicznej daleka jest od założonych standardów „zaprojektowanych” w traktatach międzynarodowych po II wojnie światowej dla wzmocnienia i utrwaleńia społeczeństwa demokratycznego.

Na początku XXI w. przed władzami stoją nowe wyzwania w zakresie przyjęcia nowych regulacji prawnych i realizacji praktyki skuteczniejszej ochrony praw człowieka w cyberprzestrzeni w ramach pozytywnych obowiązków, coraz powszechniej naruszanych przez innych użytkowników. Omówione zostaną zagadnienia związane z naruszeniami praw człowieka zgodnie z powszechnie uznaną, w literaturze fachowej, koncepcją triady ochrony praw człowieka, tj. ochroną normatywną, instytucjonalną i proceduralną (środków prawnych).

Autorka scharakteryzuje zachodzące zjawiska zachodzących za sprawą rozwoju ICT zmian we współczesnym społeczeństwie informacyjnym, mających wpływ na praktykę naruszającą w zakresie praw człowieka. Przy czym należy na wstępie zauważyć, iż do naruszenia różnych praw człowieka, a w szczególności wolności wypowiedzi i prawa do prywatności, coraz częściej dochodzi w relacjach horyzontalnych. To użytkownicy (internauci) i inne podmioty niepaństwowe (np. firmy informatycz-

ne) dopuszczają się naruszeń prawa ochrony wizerunku, danych osobowych, ochrony dobrego imienia, godności i innych. Tym samym tradycyjne rozumienie działania praw człowieka w wymiarze wertykalnym (pomiędzy władzą a jednostką), ze względu na specyfikę elektronicznej komunikacji, jak się wydaje, nie jest już wystarczające do opisanego i wyjaśnienia nowych form naruszenia i nadużywania praw człowieka w społeczeństwie informacyjnym. Należy bowiem zauważyć, iż deficyty legislacyjne w zakresie prawa sieci, jak np. te dotyczące rozpowszechniania fałszywych wiadomości (*fake news*) czy obecności w cyberprzestrzeni „armii trolli i botów” i ich szkodliwego wpływu na debatę publiczną, czy wreszcie luki prawne dotyczące do niedawna jeszcze możliwości domagania się od administratora platformy realizacji prawa do zapomnienia, generowały i wciąż generują nowe formy nadużywania starych przepisów prawnych, niedostosowanych do aktualnych wyzwań postępu technologicznego. Konieczne są działania ze strony władz publicznych, mające na celu wypracowanie nowego, wieloaspektowego instrumentarium przeciwdziałania tym naruszeniom i nadużywaniu praw i wolności człowieka w cyberprzestrzeni.

Sama koncepcja praw człowieka, mimo iż jest przede wszystkim przedmiotem zainteresowania nauki prawa, ma jednak charakter interdyscyplinarny. Prawa człowieka są przedmiotem badania różnych dyscyplin naukowych, np. filozofii, teologii, historii, psychologii społecznej, socjologii, politologii czy nauki stosunków międzynarodowych. Ze względu na szybki rozwój nowych mediów elektronicznych prawa i wolności człowieka stały się także w większym zakresie przedmiotem zainteresowania nauki o mediach, komunikacji społecznej czy informatyki.

Z powodu ograniczonych ram objętościowych niniejszej analizy autorka ograniczy się w swoich refleksjach przede wszystkim do wybranych dwóch praw i wolności człowieka, tj. wolności wypowiedzi i prawa do prywatności. Zostaną przeanalizowane zagadnienia związane z nowymi zjawiskami towarzyszącymi społeczeństwu informacyjnemu i rozwojowi nowoczesnych technologii: propaganda polaryzacyjna, komputacyjna (obliczeniowa), które są formą nowej manipulacji w cyberprzestrzeni opartej na nowych technikach obliczeniowych (boty, trolle, *fake news*), a także mowie nienawiści. Scharakteryzowane zostaną negatywne skutki propagandy polaryzacyjnej i komputacyjnej, które przede wszystkim mogą zagrażać debacie publicznej i mieć destrukcyjny wpływ na procesy demokratyczne. Autorka podda analizie także kwestie związane z naruszeniem prawa do prywatności, gdyż rozwój prawa do prywatności prowadzi, iż to właśnie jego poszczególne elementy są niezwykle wrażliwe na zmiany wynikające z przeobrażeń warunków cywilizacyjnych związanych z szybkim postępem technologicznym. Warto wreszcie zauwa-

żyć, iż analiza problematyki praw człowieka byłaby niepełna z perspektywy jurystycznej i politologicznej, gdyby nie zawierała także praktycznego wymiaru praw człowieka. Stąd w tekście omówione zostanie wybrane orzecznictwo międzynarodowe, w tym szczególnie strasburskie.

### **Rozwój społeczeństwa informacyjnego w II dekadzie XXI w.**

W dobie intensywnego rozwoju nowych technologii, coraz szybszego obiegu informacji oraz powszechnego dostępu do niej kształtuje się nowy typ społeczeństwa – społeczeństwo informacyjne. Cywilizacja u progu XXI w., jak pisał Yoneji Maruda, jeden z japońskich prekursorów koncepcji nowego społeczeństwa, nie będzie cywilizacją materialną, symbolizowaną przez ogromne konstrukcje, ale będzie cywilizacją niewidoczną – informacyjną (za: Goban-Klas, 1999, s. 9).

Przedstawiciele nauk społecznych proponują dziesiątki różnych definicji społeczeństwa informacyjnego. Zawsze jednak ich wspólnym mianownikiem jest informacja i dostęp do niej. Społeczeństwo informacyjne jest z pewnością rzeczywistością wielowarstwową, można więc przyjąć, za Agnieszką Pawłowską, iż składają się na nią: substrat technologiczny, ekonomiczny, społeczny i kulturowy. Substrat technologiczny to rozwijająca się infrastruktura informatyczna, czyli dostępność urządzeń służących gromadzeniu, przetwarzaniu, przechowywaniu i udostępnianiu informacji, mnogość kanałów przesyłania danych oraz możliwość łączenia ich w rozmaite konfiguracje. Substrat ekonomiczny obejmuje intensywnie rozwijający się informacyjny sektor gospodarki, czyli rozwijają się te gałęzie produkcji i usługi, które zajmują się wytwarzaniem informacji oraz technikami informacyjnymi (ICT), a także ich dystrybucją. Substrat społeczny stanowi wysoki odsetek osób korzystających w pracy, szkole i gospodarstwie domowym z ICT, co odpowiada wysokiemu poziomowi wykształcenia społeczeństwa, natomiast substrat kulturowy oznacza wysoki poziom kultury informacyjnej, tj. stopień akceptacji dla informacji jako dobra strategicznego oraz towaru, a także odpowiedni poziom kultury informatycznej, czyli umiejętności związanych z obsługą urządzeń informatycznych (Pawłowska, 2002, s. 33–34).

Nowy raport *Global Electronic 2018 z We Are Social i Hootsuite* ujawnił, że w 2018 r. z Internetu korzystało już ponad 4 mld ludzi na całym świecie. Ponad połowa populacji na świecie była *online*, a prawie jedna czwarta miliarda nowych użytkowników pojawiła się *online* po raz pierwszy w 2017 r. Afryka odnotowała najszybsze tempo wzrostu, a liczba użytkowników Internetu na całym kontynencie rosła o ponad

20% z roku na rok. Znaczna część wzrostu liczby użytkowników Internetu w 2018 r. wynika z bardziej przystępnych cenowo smartfonów. Dwie trzecie ludzkości, tj. 5,135 mld z 7,6 mld mieszkańców na świecie posiada telefon komórkowy, a ponad połowa używanych telefonów to urządzenia „inteligentne”, coraz więc łatwiej jest ludziom korzystać z Internetu. Popularność mediów społecznościowych (*social media*) wciąż nadal szybko rośnie, a liczba osób odwiedzających platformę w każdym kraju wzrosła o prawie milion nowych użytkowników każdego dnia w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Ponad 3 mld ludzi na całym świecie korzysta obecnie z mediów społecznościowych co miesiąc (*Global Digital Report*, 2018). W 2019 r. odnotowano kolejny wzrost cyfrowy w skali całego świata, i tak z Internetem łączyło się już więcej ludzi niż mieszkało w miastach, tj. blisko 2/3 globalnej populacji – 4 mld 390 mln osób. Warto odnotować, że w 2018 r. około 367 mln internautów po raz pierwszy połączyło się z siecią. Ponad połowa ludzkości, czyli 57%, łączyło się z siecią, a 52% robiło to przez smartfony i tablety (*Global Digital Report*, 2019).

Powyższe dane wskazują zatem na coraz intensywniejszy rozwój infrastruktury i skłaniają do sformułowania wniosku, iż rzeczywistość ludzkość wkroczyła w nowy – drugi etap rozwoju społeczeństwa globalnie informacyjnego i usieciowionego. W pierwszym etapie rozwoju społeczeństwa na przełomie XX/XXI w. zasadniczym problemem była dostępność do infrastruktury informatycznej. Stąd eksperci i decydenci polityczni na szczeblu krajowym i międzynarodowym postulowali konieczność rozbudowy i upowszechnienia infrastruktury teleinformatycznej (prawo do usług ICT, Demczuk i Pawłowska, 2009, s. 133–147). W ramach polityki krajowej i międzynarodowej prowadzonej na forum przede wszystkim Unii Europejskiej (w ramach strategii lizbońskiej) i ONZ (w ramach organizowanych światowych szczytów społeczeństwa informacyjnego) decydenci polityczni podjęli się opracowania politycznych strategii rozwoju społeczeństwa informacyjnego (np. *Information Society For All*). Podjęto szereg działań mających na celu wsparcie finansowe projektów badawczych z zakresu rozwoju sieci infrastruktury technicznej.

W kolejnym etapie rozwoju społeczeństwa informacyjnego, jednocześnie poddawanego od lat procesom globalizacyjnym, do kluczowych spraw należy zaliczyć obecność nowych bądź starych – ale zwielokrotnionych – społecznych zjawisk towarzyszących korzystaniu z Internetu. Powszechne stały się: zalew informacyjny, naruszenia prywatności, sieciowe ruchy społeczne, mowa nienawiści, rozpowszechnianie fałszywych wiadomości (*fake news*), hejting. Internet, jak zauważył M. Ca-



stells, stał się techniczną bazą dla struktury organizacyjnej współczesnej epoki informacji – sieci, które mają wiele zalet ze względu na typową dla nich naturalną elastyczność i łatwość dostosowania do bieżących wymogów, a które to cechy decydują o przetrwaniu w szybko zmieniającym się świecie (Castells, 2003, s. 11). Dziesięć lat później Castells podkreślał, iż obserwowany jest rozwój masowej komunikacji zindywidualizowanej stanowiącej platformę technologiczną, która pozwala konstruować autonomię aktora społecznego, i to zarówno jednostki, jak i zbiorowości (Castells, 2013, s. 19). Aktorzy ci realizują i zaspokajają swoje potrzeby, pragnienia i emocje głównie w mediach społecznościowych. Obserwowany jest masowy proces profilowania danych osobowych użytkowników sieci. Podmioty komercyjne od kilku lat stosują powszechnie psychografię konsumentów i wykorzystują w tym celu algorytmy prognostyczne<sup>1</sup>.

Kolejny rozwój systemu horyzontalnych sieci komunikacyjnych i informacyjnych (era Web 2.0) uruchomił nowy system horyzontalnego rozpowszechniania wszelkich wypowiedzi na niespotykaną skalę, w którym każdy użytkownik Internetu stał się zarówno ich nadawcą, jak i odbiorcą, bez granic i bez kontroli władz publicznych. Futurystyczna fraza ochrony wolności wypowiedzi „ponad granicami” pochodząca z międzynarodowych dokumentów prawnych z zakresu praw człowieka (międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych, art. 19, czy europejska konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, art. 10) zmaterializowała się na początku XXI w. Komercjalizacja i w konsekwencji pauperyzacja mobilnych technologii informacyjnych i komunikacyjnych, gwałtowny rozwój i upowszechnienie mediów społecznych (*social media*), proces uniwersalizacji i globalizacji wolności wypowiedzi w ramach międzynarodowych praw człowieka (ONZ, Rada Europy, Unia Europejska), czy wreszcie dominacja na rynku informatycznym wielkich koncernów technologicznych, funkcjonujących na podstawie amerykańskiej koncepcji ochrony wolności wypowiedzi (I Poprawka i orzecznictwo Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych) stworzyły dogodną sytuację społeczną i polityczną dla współczesnych trendów we współczesnym sieciowym społeczeństwie informacyjnym.

---

<sup>1</sup> Algorytmy – informatyczne procedury kontrolujące, jakie treści użytkownicy publikują i „lajkują”, aby w ten sposób najlepiej dotrzeć do nich z nowymi ofertami reklamowymi i tym samym zwiększyć zainteresowanie kupnem nowych produktów w sieci. Proces przygotowania i doskonalenia algorytmów jest coraz bardziej zautomatyzowany i w coraz większym stopniu odwołuje się do narzędzi sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego. Złożoność systemu, jak zauważa Edwin Bendyk, zarówno ze względu na skomplikowanie rozwiązań informatycznych, jak i skalę tego procesu, wzrasta w tempie szybszym niż zdolność do efektywnej kontroli przez twórców tego systemu (Bendyk, 2018, s. 71).

## Wpływ nowoczesnych technologii na kondycję wolności wypowiedzi i prawo do prywatności

W 2016 r. i kolejnych latach ujawniono, iż platformy komunikacyjne, jak Facebook i Twitter, są wykorzystywane do prowadzenia tzw. wojny hybrydowej, umożliwiając wpływ na procesy polityczne i funkcjonowanie dojrzałych demokracji liberalnych. Światowe media (np. *The Guardian*) doniosły o tzw. aferze Cambridge Analytica, wiążącej się z wykorzystaniem danych około 50 mln użytkowników Facebooka. Dane miały być wykorzystane m.in. po to, by wpłynąć na wyniki wyborów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wiele dostępnych informacji wskazuje, że firma Cambridge Analytica tworzyła psychologiczne profile użytkowników, aby następnie kierować do tych osób przekazy o określonej, dopasowanej treści, które mogły oddziaływać na ich wybory, w tym wybory polityczne<sup>2</sup>. Cambridge Analytica mogła prowadzić działania, które w efekcie wpłynęły także na wyniki referendum w sprawie *brexitu* czy też na wybory w Kenii. Tym samym powszechnie analizowana i komentowana stała się kwestia udostępniania danych osobowych oraz wykorzystywania ich do wpływania na wybory i decyzje użytkownika. Jak zauważył Adam Bodnar, Rzecznik Praw Obywatelskich w latach 2015–2020, w piśmie do Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych w marcu 2018 r. (wystosowanym w związku z wątpliwościami, czy sprawa wykorzystania w ten sposób danych dotyczyć mogła także obywateli polskich), proceder ten mógł stwarzać zagrożenie nie tylko dla prawa do prywatności użytkownika sieci internetowej, ale również dla szeroko pojętych procesów demokratycznych i ochrony praw obywatelskich w państwie<sup>3</sup>. Brytyjski organ, Komisarz ds. Informacji, rozpoczął również sprawdzanie okoliczności, w jakich dane pozyskane z Facebooka mogły zostać wykorzystane, w szczególności do tzw. mikrotargetowania (*microtargeting*), czyli techniki znanej w kampaniach wyborczych na świecie i wykorzystywanej przez partie polityczne. Istotne jednak jest to, aby wyborcy byli świadomi metod, za pomocą których informacje są wykorzystywane w nowoczesnych kampaniach politycznych oraz jaki

<sup>2</sup> Firma Cambridge Analytica sięgała przy tym do danych nie tylko tych osób, które instalowały określoną aplikację, ale również do danych powiązanych z nią użytkowników i na takie działania miał się zgadzać Mark Zuckerberg, założyciel *Facebooka* (wydał także stosowne oświadczenie w tej sprawie w marcu 2018 r.)

<sup>3</sup> W sprawie Cambridge Analytica szczególne działania podjął także brytyjski Komisarz ds. Informacji (*Information Commissioner*), wszczynając postępowanie dotyczące wykorzystania danych osobowych i ich analizy przez Cambridge Analytica do celów kampanii politycznych, dla celów partii i podmiotów komercyjnych.

jest ich potencjalny wpływ na prawo do prywatności (Pismo RPO do GIODO, 2018).

W cyberprzestrzeni zauważalny jest także od kilku lat zalew nadmiarowości informacji, w tym także fałszywych wiadomości (*fake news*), dezinformacji oraz agresywnej i niejednokrotnie prymitywnej mowy nienawiści. Z wykorzystaniem algorytmów stwarzane są tzw. bańki informacyjne, a „zamknięci” w nich internauci mają podobne preferencje, poglądy i zainteresowania, które utrudniają prowadzenie demokratycznego sporu w ramach elektronicznej agory. Tym samym Internet, który miał umożliwić odrodzenie się autonomicznej, otwartej, krytycznej i racjonalnej debaty publicznej, stał się w ostatnich latach głównie przestrzenią dla lawinowo rozprzestrzeniającej się mowy szerzącej nienawiść, hejtu oraz całych narracji nienawiści. Stał się także przestrzenią dla informacji nieprawdziwych, wiadomości fałszywych i „zabarwionych” skrajnie negatywnymi emocjami, stereotypami i uprzedzeniami. Cyberprzestrzeń stała się miejscem kreowania postprawdy (d’Ancona, 2018). Postprawda (*post-truth*), w której fakty są mniej ważne w kształtowaniu opinii publicznej, a istotniejszą rolę odgrywają emocje i osobiste przekonania czy poglądy narratora, jest, zdaniem Timothy’ego Syndera, „przedfaszyzmem” (Synder, 2018, s. 71). Należy się zgodzić z wybranymi autorami (np. T. Synder, Matthew d’Ancona, Ralph Keyes, Timothy Garton Ash), iż postprawda nie jest czymś nowym, skoro już George Orwell kilkadziesiąt lat temu wspominał o „dwójmyśleniu”, jednak Internet wzmocnił, utrwalił i „rozszławił” to zjawisko. We współczesnych, zarówno „starych”, jak i „młodych” demokracjach obserwowany jest także silny trend odradzających się ekstremistycznych ideologii. Fenomen Facebooka czy Twittera powoduje, że każdy użytkownik może być źródłem informacji, stąd każdy może udostępnić wszelkie posty zawierające fałszywe i nienawistne informacje. Większość dostawców usług internetowych ma swoje siedziby w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie obowiązuje I Poprawka i doktryna tzw. wolnego rynku idei<sup>4</sup>.

---

<sup>4</sup> Coraz częściej jednak ostatnio dochodzi do uwzględniania krajowych przepisów, szczególnie dotyczących szerszenia mowy rasistowskiej czy antysemitkiej, która zgodnie z tradycją europejską jest penalizowana w krajowych systemach prawnych. Warto także wspomnieć o stronie internetowej *Redwatch Polska*, której celem było „monitorowanie czerwonych”, tj. zbieranie i publikacja wszelkich możliwych informacji na temat osób trudniących się działalnością antyfaszystowską, antyrasistowską, kolorowych imigrantów, działaczy lewicowych stowarzyszeń i sympatyków oraz aktywistów LGBT. Ostatecznie autorzy treści (administratorzy) zostali skazani przez SO we Wrocławiu w 2010 r., jednak sama strona nadal była dostępna na liście w wyszukiwarce internetowej *Google*.

Zjawisko upowszechniania fałszywych wiadomości (*fake news*) nie jest niczym nowym, jednak rozwój technologiczny spowodował znaczny wzrost jego popularności<sup>5</sup>. Poprzez dostęp do technologii komputerowej zasięg zjawiska zmienił się z lokalnego na globalny, wzrosła ilość twórców i odbiorców, zmieniły się w jego następstwie także skutki ich działania w różnych obszarach życia publicznego: politycznym, społecznym czy gospodarczym. Należy zauważyć, iż fałszywe wiadomości stały się nieodłącznym elementem nowej formy manipulacji, tj. propagandy komputacyjnej. Zgodnie z ustaleniami Samuela C. Woolleya i Philipa N. Howarda, ten rodzaj propagandy oparty jest na nowoczesnych technikach obliczeniowych, jak: automatyczne boty, kampanie internetowe koordynowane przez trolle i ustrukturyzowane sieci fałszywych wiadomości (Woolley i Howard, 2019, s. 4).

Zjawiska te zbiegają się z innymi zjawiskami politycznymi i społecznymi, jak np. ze wzrostem populizmu w wielu państwach. Do władzy dochodzą politycy posługujący się retoryką ksenofobiczną, mizogiczną, antyuchodźczą, antymigracyjną. Atrakcyjny dla wielu polityków i wyborców populizm, który zdaniem Jana Wenera Müllera jest nieodłącznym cieniem polityki przedstawicielskiej i niedostatków reprezentacji wyborców, stanowi jednak poważne zagrożenie zarówno dla liberalizmu, jak i samej demokracji. Politycy populistyczni odwołujący się do „mitycznego” ludu odrzucają jednocześnie jakiegokolwiek inne poglądy. Przekaz populistyczny w szerokim zakresie wykorzystuje zarówno *fake news*, jak i narracje nienawistne. Populizm stanowi zagrożenie dla pluralizmu, który jest podstawą demokratycznego sporu (Müller, 2018, s. 141–145), bo stara się uprościć i zdominować inne narracje, odrzucając je jako nieuprawnione, czy wręcz szkodliwe dla „homogenicznego suwerena”. Współczesne społeczeństwo, z jednej strony – jest zglobalizowanym i usieciowionym społeczeństwem informacyjnym, z drugiej zaś – społeczeństwem niepewności i ryzyka (Beck, 2012).

W latach sześćdziesiątych XX w. Marshall McLuhan twierdził, że na świecie tworzy się za sprawą mediów elektronicznych tzw. globalna wioska, kilka dekad później T.G. Ash polemizując z nim, stwierdził, że:

---

<sup>5</sup> Aby uwiarygodnić *fake news*, potrzebna jest duża liczba osób, które w niego „uwierzą” i przekażą go dalej. Między innymi z tego powodu zaczęły powstawać firmy oferujące powiększenie swojego zasięgu w Internecie. Firmy te oferują określoną ilość *followers* („zwolenników-wyznawców” danego posta), „lajków”, komentarzy (zarówno negatywnych, jak i pozytywnych), a nawet rozpowszechnienie fali hejtu lub poparcia innym użytkownikom. Według Raportu Trend Micro, kupno *fake news* od firm specjalizujących się w tym np. w Rosji czy Chinach kosztuje 30 dolarów, a np. kampania dyskredytująca dziennikarza 55 tys. dolarów (Trend Micro, 2017, s. 58–60).

McLuhanowskie porównanie świata do 'globalnej wioski' nie jest trafne, ani jako opis, ani jako przepowiednia. Wioski to małe, zwykle jednorodne i konformistyczne miejsca. Tolerancja nie jest ich znakiem rozpoznawczym. [...] Ani nie jesteśmy w 'globalnej wiosce', ani nie powinniśmy chcieć w niej być. Jako elektroniczni sąsiedzi żyjemy raczej w globalnym mieście. Z ludźmi pochodzącymi z innych krajów i kultur spotykamy się przez większość czasu tylko powierzchownie (w mieście). [...] Podobnie jest w sieci. Oto świat-miasto (Ash, 2018, s. 35).

W tym „globalnym mieście” dochodzi coraz częściej do naruszeń praw podmiotowych jednych użytkowników przez drugich. Przede wszystkim najczęściej dochodzi do naruszenia prawa do prywatności. Powszechna staje się praktyka naruszająca własność intelektualną w cyberprzestrzeni, naruszana jest tajemnica elektronicznej korespondencji, stosowane są *phishing*, *cyberstalking*, *sniffing*<sup>6</sup>, prowadzona jest inwigilacja<sup>7</sup>, zakładane są fałszywe konta, przywłaszczane są cudze dobra osobiste. Powszechna jest w cyberprzestrzeni mowa rasistowska, antysemitka i inne rodzaje mowy nienawiści, w sposób nieuprawniony publikowane są fotografie bez zgody osób, których dotyczą. Pojawiły się pierwsze sprawy sądowe przeciwko portalom społecznościowym, w których użytkownicy domagali się usunięcia niezgodnych z prawdą treści na swój temat. Głośna stała się sprawa Anasa Modamaniego, który zrobił sobie selfie z Angelą Merkel w ośrodku dla uchodźców, a następnie stał się adresatem hejtu wśród użytkowników, którzy uznali, iż zdjęcie to jest przykładem „polityki zapraszania” terrorystów przez kanclerz do Niemiec<sup>8</sup>. Selfie z kanclerz Merkel posłużyło do rozpowszechniania tym samym *fake newsów* na temat samego Modamaniego. W wyroku sąd w Wuerzburgu (2017) stwierdził jednak, że Facebook nie był ani sprawcą, ani uczestnikiem „niekwestionowanego oczerniania”, a portal służy wyłącznie jako narzędzie w rękach internautów, które samo w sobie nie ma obowiązku blokowania określonych treści.

---

<sup>6</sup> *Phishing* jest metodą oszustwa polegającą na podszywaniu się pod inną osobę lub instytucję w celu wyłudzenia informacji lub nakłonienia do określonych działań; *cyberstalking* jest formą elektronicznego nękania innej osoby; *sniffing* zaś to podsłuchiwanie w sieci tego, co jest publikowane w sieci, a co nie jest adresowane do podmiotu, który podsłuchuje.

<sup>7</sup> W 2013 r. skalę inwigilacji prowadzonej w Internecie przez amerykańskie służby ujawnił Edward Snowden, były współpracownik Agencji Bezpieczeństwa Narodowego USA. Stwierdził on, iż władze amerykańskie stworzyły programy, np. PRISM, które umożliwiają monitorowanie ruchu w sieci na całym świecie. Ponadto służby bezpośrednio podłączały się do kanałów komunikacyjnych największych firm teleinformatycznych. Po tych doniesieniach na nowo odżyły debaty o granicach praw człowieka w społeczeństwie informacyjnym, szczególnie o ochronie prywatności w cyberprzestrzeni.

<sup>8</sup> Modamani skasował konto na Facebooku i skierował sprawę do sądu w Wuerzburgu.

## W poszukiwaniu nowego instrumentarium ochrony praw i wolności człowieka

W 2012 r. Rada Praw Człowieka ONZ wydała swoją pierwszą w historii rezolucję dotyczącą wolności w Internecie, uznając, że prawa i wolności człowieka powinny podlegać takiej samej ochronie zarówno *offline*, jak i *online*. Rada uznała też „globalną i otwartą naturę Internetu” oraz ochronę prawa dostępu do Internetu. Rezolucja została zainspirowana przez wydarzenia podczas tzw. Arabskiej Wiosny („twitterowe rewolucje”). W rezolucji Rada potwierdziła także, iż wolność słowa powinna być chroniona bez względu na granice i używane do tego celu media (zgodnie z art. 19 międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych), a państwa powinny promować i ułatwiać dostęp do Internetu oraz dążyć do współpracy mającej na celu rozwój technologii komunikacyjnych na całym świecie. Istotą tej rezolucji jest zatem twierdzenie, że prawa człowieka powinny być chronione tak samo w cyberprzestrzeni, jak i poza nią.

Na gruncie doktryny praw człowieka powszechny jest tradycyjny pogląd, iż prawa człowieka mają charakter wertykalny, bo występują wyłącznie w relacjach jednostki z państwem. Próby opisu stosunków pomiędzy ludźmi, opierające się na metodyce i terminologii praw człowieka, czyli tzw. horyzontalne działanie tych praw, zdaniem Marka Nowickiego, nie powiodły się, w związku z tym, gdy mowa jest o prawach człowieka, to chodzi zawsze o opis stosunków między człowiekiem a państwem (Nowicki, 1998, s. 8). Jak pisze Wiktor Osiatyński, przede wszystkim anglo-amerykańska doktryna liberalna z zasady odrzuca stosowanie praw człowieka w relacjach prywatnych, dopuszcza ją natomiast niemiecka teoria konstytucyjna (*Drittwirkung*)<sup>9</sup>. Jednakże, jak sam zauważa, coraz trudniej jest chronić czyjeś prawa naruszane przez korporacje transnarodowe, monopole informatyczne, ale i różne instytucje użyteczności publicznej:

---

<sup>9</sup> Według koncepcji *Drittwirkung* prawa człowieka działają nie tylko w relacji państwo – jednostka, ale także w relacji między jednostkami. Naruszenie praw człowieka może być więc udziałem zarówno państwa jako podmiotu zobowiązanego, jak i jednostek. Na gruncie międzynarodowej ochrony praw człowieka występuje koncepcja pośredniej horyzontalności oddziaływania norm praw człowieka (*indirect Drittwirkung*) i składa się z trzech elementów, tj. naruszenia przez podmiot prywatny normy na poziomie krajowym, następnie możliwości przypisania państwu obowiązku ochrony przed naruszeniem określonych praw człowieka przez inny podmiot prywatny oraz prawo jednostki pokrzywdzonej do zaskarżenia przed odpowiednim trybunałem państwa, które takiemu naruszeniu nie zapobiegło (Balcerzak i Sykuna, 2010, s. 69–70).

Nowe metody nadzoru, specjalne techniki, internetowy dostęp do danych osobowych, i liczne technologie wykorzystywane przez korporacje, media i przestępców stwarzają bezprecedensowe zagrożenie prywatności i innych praw. Powstaje więc pytanie: czy prawa człowieka mają zastosowanie w stosunkach między jednostkami, które nie wykorzystują władzy państwowej? (Osiatyński, 2011, s. 305).

Doktryna *Drittwirkung* jest odpowiedzią na sytuację, w której jednostka nie tylko wymaga ochrony przed działaniami państwa, ale także innych jednostek. Dochodzi do rozszerzenia w tej doktrynie odpowiedzialności państwa na działania innych podmiotów prywatnych (jednostek niepaństwowych – *non state actors*); obecnie mogą to być korporacje transnarodowe, organizacje terrorystyczne, media elektroniczne. Należy jednak zauważyć, iż część autorów twierdzi, iż przypisanie odpowiedzialności państwu za działania innych podmiotów prywatnych może i powinno odbywać się w ramach tzw. jego pozytywnych obowiązków, czyli podjęcia określonych działań przez państwo w celu poszanowania i ochrony praw człowieka. I tak Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu wskazywał, iż na państwie członkowskim spoczywa pozytywny obowiązek stworzenia np. ram prawnych w celu zapewnienia efektywnej ochrony swobody wypowiedzi dziennikarzy, w tym ostatnio także dziennikarzy publikujących w Internecie (sprawa *Editorial Bard of Pravoye Delo i Shtekel przeciwko Ukrainie*, 2011). To bardzo istotne zalecenie sędziów Trybunału, gdyż w okresie tak szybkiego postępu technologicznego, jaki dokonuje się od kilkunastu lat na świecie, i szybkiego upowszechnienia się usług internetowych wciąż brak jest regulacji prawnych wielu zagadnień związanych z jego funkcjonowaniem. Przykładowo, długo oczekiwaną regulacją prawną na poziomie całej Unii Europejskiej w zakresie wzmocnienia ochrony danych osobowych było rozporządzenie z 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych (RODO)<sup>10</sup>.

RODO wprowadziło szereg nowych narzędzi ochrony danych osobowych osób, których informacje te dotyczą. Wprowadzone narzędzia prawne mają na celu wzmocnienie ochrony tych danych poprzez: prawo do usunięcia danych (prawo do bycia zapomnianym – *right to be forgotten*), łatwiejszy dostęp do danych, gdyż osoby, których dane dotyczą, będą miały dostęp do szerszego zakresu informacji o przetwarzaniu ich danych, a także poprzez obowiązek informowania o naruszeniu danych oraz, co jest szczególnie istotne z punktu widzenia ochrony najmłodszych, silniejszą ochronę praw dzieci. W RODO słusznie przyjęto zało-

---

<sup>10</sup> Tj. rozporządzenie z 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE.

zenie, iż dzieci mogą być w mniejszym stopniu świadome zagrożeń, konsekwencji i gwarancji swoich praw w odniesieniu do przetwarzania danych osobowych. Rozporządzenie przewiduje zgodę rodziców na przetwarzanie danych dziecka, które nie ukończyło 16 lat. Wprowadzono także przepis umożliwiający egzekucję przestrzegania przepisów w ten sposób, że polski organ ochrony danych jest wyposażony w możliwość nakładania administracyjnych kar pieniężnych w wysokości nawet do 20 mln euro lub do 4% całkowitego rocznego światowego obrotu.

Na gruncie prawa europejskiej konwencji praw człowieka i podstawowych wolności w Radzie Europy aktywną rolę w wyznaczaniu nowych standardów pełni Europejski Trybunał Praw Człowieka. Trybunał zdecydował też, że prawa zawarte w konwencji z 1950 r. nakładają na państwa obowiązek podjęcia „kroków zmierzających do zagwarantowania poszanowania prywatności także w stosunkach między osobami prywatnymi” (Osiatyński, 2011, s. 308). Podobnie problematykę „prawa poszanowania prawa do prywatności” w relacjach horyzontalnych szczegółowo opisuje Monika Florczak-Wątor. Wprawdzie europejska konwencja z 1950 r. miała być instrumentem ochrony praw i wolności w stosunkach wertykalnych (co potwierdzał jej art. 1)<sup>11</sup>, jednak obowiązek zapewnienia przez państwo poszanowania prywatności w stosunkach horyzontalnych był jednym z pierwszych obowiązków pozytywnych o charakterze ochronnym sformułowanych przez Trybunał. Wynika to zresztą *expressis verbis* z orzecznictwa Trybunału, który twierdzi, iż konwencja określana jest mianem „żywego instrumentu” (*living instrument*), który powinien dostosowywać się do zmian zachodzących we współczesnym świecie niezależnie od tego, czy były one przewidywane w okresie, gdy konwencję w obecnym brzmieniu przyjmowano. Wydaje się więc, że tego rodzaju zmianą, która wymagała uwzględnienia w stosowaniu konwencji, jest właśnie ta dotycząca źródła zagrożeń dla praw człowieka, czyli obecnie Internetu. Prawo do poszanowania prywatności, co jest bezsprzeczne, coraz częściej jest naruszane przez podmioty prywatne, a to po stronie państwa rodzi obowiązek zapewnienia rzeczywistej i skutecznej ich ochrony. Stąd też w orzecznictwie ETPC została sformułowana koncepcja obowiązków pozytywnych państwa jako tych, które uzupełniają obowiązki o charakterze negatywnym. Spostrzeżenie, że prawa chronione konwencją mogą zostać naruszone przez podmioty prywatne, miało kluczowe znaczenie dla rozwoju koncepcji obowiązków ochronnych państwa.

---

<sup>11</sup> Art. 1 zobowiązuje państwa jako „Wysokie Ukladające się Strony” do zapewnienia każdemu człowiekowi praw i wolności określonych w konwencji.



Wreszcie, art. 17 Konwencji (koncepcja zakazu nadużywania prawa) stanowi, iż żadne z jej postanowień nie może być interpretowane jako przyznanie jakiegokolwiek państwu, grupie lub osobie prawa do podjęcia działań lub dokonania aktu zmierzającego do zniweczenia praw i wolności wymienionych w niniejszej konwencji albo ich ograniczenia w większym stopniu niż to przewiduje konwencja. Tym samym, przepis ten *expressis verbis* wymienia, obok państwa, także osoby i grupy osób jako podmioty, które swoim działaniem mogą niweczyć prawa i wolności konwencyjne albo ograniczać je w niedopuszczalnym stopniu (Florczak-Wąter, 2015, s. 188–189). I tak, należy się spodziewać, iż skargi, w których skarżący domagają się ochrony wypowiedzi ksenofobicznych, rasistowskich czy innych propagujących nienawiść, będą odrzucane przez Trybunał jako niedopuszczalne. Dzieje się tak od lat, jednakże w ostatnich latach takich skarg jest więcej w związku z upowszechnieniem się elektronicznej komunikacji *via* Internet. Kancelaria Europejskiego Trybunału Praw Człowieka we wrześniu 2019 r. opublikowała przewodnik ilustrujący orzecznictwo z art. 17 Konwencji (*Guide on Article 17 of the European Convention on Human Rights. Prohibition of abuse of rights*, 2019).

Znany jest również pogląd (Lecha Garlickiego), zgodnie z którym tekst europejskiej konwencji daje możliwość interpretacji niektórych jej postanowień w sposób nakładający obowiązki nie tylko na państwa członkowskie, ale również, pośrednio, na osoby prywatne, co nie oznacza, że niedopełnienie tych obowiązków przez podmiot prywatny i tym samym naruszenie praw człowieka innego podmiotu może być dochodzone w postępowaniu przed Trybunałem. Jedynym sposobem zaskarżenia naruszenia jest wtedy powiązanie go z działaniem (zaniechaniem) państwa i przypisanie odpowiedzialności za nie państwu, czyli w praktyce jest to koncepcja obowiązków pozytywnych państwa (Florczak-Wąter, 2015, s. 191–192). Innym natomiast argumentem, który może przemawiać za horyzontalnym działaniem praw człowieka, jest ich cel (Andrzejczuk, 2006, s. 74). Ochrona praw człowieka jest sprawą fundamentalną, podstawową dla każdego człowieka, ale także warunkiem koniecznym dla funkcjonowania demokratycznego państwa prawa.

Przed sądami i trybunałami (ETPCz, TSUE) coraz więcej pojawia się więc skarg na naruszenie praw człowieka w cyberprzestrzeni. Sprawy te przede wszystkim występują w kontekście ochrony prywatności i ochrony wolności wypowiedzi. Omówienie albo próba zasygnalizowania różnorodności spraw, jakie wpływają do europejskich trybunałów, znacznie wykracza poza ramy tego artykułu. Zasygnalizowane będą jedynie niektóre z nich. Na uwagę zasługuje wyrok w sprawie *Centrum*

*för Rättvisa* (2018). W związku z doniesieniami Edwarda Snowdena do ETPC trafiło wiele spraw dotyczących szerokiego stosowania inwigilacji przez władze krajowe. W sprawie *Centrum för Rättvisa* Trybunał stwierdził, iż masowe przechwytywanie komunikacji w Szwecji jest zgodne ze standardami europejskiej konwencji. Skarga dotyczyła naruszenia art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego)<sup>12</sup>. Jak zauważa Dominika Bychawska-Siniarska, sprawa szwedzka jest wyrazem poważnego odejścia od dotychczasowego orzecznictwa. Trybunał uznał, że system pozwalający na masowe gromadzenie danych telekomunikacyjnych przez służby stanowi naruszenie art. 8 Konwencji (Prosto ze Strasburga, 2019).

W 2014 r. zapadł inny głośny wyrok przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie *Google Spain SL i Google Inc. przeciwko Agencia Española de Protección de Datos (AEPD) i Mario Costeja González (Google v. Agencia Española de Protección de Datos (AEPD) i Mario González* (2014). Wyrok TSUE z dnia 13 maja 2014, sygn. C-131/12).

Trybunał wypowiedział się w nim co do nowego, proponowanego rozwiązania, jakim stało się „prawo do bycia zapomnianym”<sup>13</sup>. TSUE orzekł, że Google obowiązany jest usunąć link z informacją dotyczącą obywatela Hiszpanii z list wyników wyszukiwania wszystkich swoich wyszukiwarek na terenie UE. To bardzo ważny wyrok, w którym Trybunał wypowiedział się co do prawa jednostki do kontroli informacji o sobie w cyberprzestrzeni. Jak już wspomniano, od maja 2018 r. obowiązuje regulacja RODO i prawo do usunięcia danych osobowych

---

<sup>12</sup> *Centrum för Rättvisa*, pozarządowa organizacja prawnicza ze Szwecji, argumentowało, że wprowadzone w 2008 r. prawo umożliwiające przechwytywanie komunikacji elektronicznej na rzecz służb wywiadu stanowi naruszenie prawa do prywatności. Ponadto ETPC uznał, że szwedzka „ustawa inwigilacyjna” wprowadzała adekwatne i wystarczające gwarancje przeciwdziałające arbitralności i ryzyku nadużyć. W związku z przeciwdziałaniem terroryzmowi oraz ponadgranicznej przestępczości zorganizowanej państwo musi dysponować szerokim marginesem uznania przy wprowadzaniu regulacji odnoszących się do kontroli operacyjnej (za: Bychawska-Siniarska, Prosto ze Strasburga, 2018). Trybunał wziął pod uwagę władzę dyskrecyjną państwa w ochronie bezpieczeństwie narodowego i aktualne zagrożenia globalnym terroryzmem i innymi przestępstwami transgranicznymi.

<sup>13</sup> W 2010 r. obywatel Hiszpanii M.C. González wystąpił do organu ochrony danych ze skargą dotyczącą informacji opublikowanej w 1998 r. przez dziennik *La Vanguardia*, żądając jej usunięcia ze strony internetowej gazety i wyszukiwarki Google. Organ ochrony danych uznał, że gazeta nie musi usuwać pierwotnej publikacji, ponieważ ukazała się zgodnie z prawem, natomiast Google musiał usunąć prowadzące do niej linki. Google odwołał się do hiszpańskiego sądu krajowego najwyższej instancji, który przekazał sprawę do Trybunału Sprawiedliwości UE.

(„prawo do bycia zapomnianym”), wynikające *expressis verbis* z art. 17 RODO. I tak osoba, której dotyczą dane, ma prawo żądania od administratora niezwłocznego usunięcia dotyczących jej danych osobowych, a administrator ma obowiązek bez zbędnej zwłoki usunąć dane osobowe. Obowiązek ten powstaje w wymienionych w RODO sytuacjach<sup>14</sup>. Administrator, który upublicznił dane osobowe, ma także obowiązek poinformować innych administratorów, aby i oni usunęli stosowne linki, kopie i odniesienia do danych, które mają być usunięte.

Trybunał w Strasburgu wielokrotnie wypowiadał się także na temat ochrony wolności słowa w sieci. Po pierwsze – uznał, że na państwach spoczywa pozytywny obowiązek stworzenia ram prawnych w celu efektywnej ochrony swobody wypowiedzi dziennikarzy publikujących w Internecie, po drugie – ochrona publikacji internetowych musi być traktowana na równi z publikacjami w mediach tradycyjnych (*Editorial Board of Pravoye Delo i Shtekel przeciwko Ukraina*, 2011), po trzecie – Trybunał konsekwentnie odmawia przyznania ochrony mowie nienawiści, dopuszczając nawet karę więzienia za jej stosowanie (*Cumpana i Mazare przeciwko Rumunia*, 2004; *Raichinov przeciwko Bułgaria*, 2006). Ponadto stwierdził, że konwencja nie chroni wypowiedzi ksenofobicznych i rasistowskich w Internecie oraz podkreślił potrzebę walki z dyskryminacją rasową i ksenofobią (*Feret przeciwko Belgia*, 2009).

W jednej z ostatnich spraw z czerwca 2018 r. ETPCz wypowiedział się też w sprawie zakresu ochrony danych osobowych w sieci, a dokładnie w internetowych archiwach gazet. W sprawie *M. L. i M. W. przeciwko Niemcom* (2018) Trybunał nie dopatrył się naruszenia<sup>15</sup>, ale przypo-

---

<sup>14</sup> Dane osobowe nie są już niezbędne do celów, do których je zebrano, gdy podmiot danych wycofał zgodę i nie istnieje inna podstawa prawna dla przetwarzania tych danych, albo kiedy podmiot danych wniósł sprzeciw do dalszego przetwarzania i nie występują nadrzędne prawnie uzasadnione podstawy przetwarzania. Administrator powinien usunąć dane osobowe przetwarzane niezgodnie z prawem oraz kiedy zostały zebrane w celu świadczenia usług internetowych dziecku. Wreszcie, dane osobowe muszą być usunięte w celu wywiązania się z obowiązku prawnego przewidzianego w unijnym bądź krajowym przepisie prawnym

<sup>15</sup> M. L. i M. W. zostali skazani na karę dożywotniego pozbawienia wolności za bójstwo popularnego aktora W. S., a następnie zwolnieni z zakładu karnego na przełomie 2007 i 2008 r. na okres próby. W 2007 r. wnieśli sprawę przeciwko stacji *Deutschlandradio*, domagając się zanonimizowania archiwalnego materiału na stronie internetowej stacji. Materiał informował o bezskutecznej próbie wznowienia postępowania przez M. L. i M. W. Sądy krajowe uznały, że ze względu na czas, jaki upłynął od skazania, jak również braku interesu społecznego w ujawnieniu ich danych stacja powinna zadbać o ochronę danych osobowych skazanych; jednakże Federalny Sąd Konstytucyjny uchylił decyzję, wskazując, że sąd apelacyjny nie wziął pod uwagę wolności słowa stacji radio-

mniał o obowiązku wyważenia wolności słowa i prawa do poszanowania prywatności. Stwierdził, że media mają prawo do informowania w Internecie o ważnych sprawach społecznych, ale muszą to robić z poszanowaniem prywatności i danych osobowych opisywanych osób.

### **Zakończenie**

Rozwój społeczeństwa informacyjnego stał się nowym wyzwaniem dla poszanowania praw i wolności człowieka, w tym szczególnie dla wolności wypowiedzi i prawa do prywatności. To te dwa prawa stały się szczególnie wrażliwe na oddziaływanie nowoczesnych technologii. Powszechne stało się udostępnianie dezinformacji, fałszywych wiadomości, mowy nienawiści w cyberprzestrzeni. Powszechne także stało się profilowanie danych osobowych internautów, którzy jeszcze do niedawna nie mieli skutecznych instrumentów prawnych przeciwdziałających gromadzeniu i przekazywaniu administratorom własnych danych osobowych i preferencji związanych z dokonywanymi zakupami online. Komercjalizacja i pauperyzacja Internetu przyniosła zarówno pozytywne, jak i negatywne konsekwencje. Do tych drugich przede wszystkim należy zaliczyć coraz powszechniejsze zjawisko naruszania i nadużywania wolności wypowiedzi i prawa do prywatności w wymiarze horyzontalnym. Uzasadniony jest postulat o większej aktywności państwa w ramach pozytywnych obowiązków odnośnie do przeciwdziałania ich naruszaniu w cyberprzestrzeni. Zwraca na to Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu. Warto także zauważyć, iż brak regulacji w wielu kwestiach związanych z nowoczesnymi technologiami sprawia, że na sądach krajowych i międzynarodowych spoczywa obecnie obowiązek kształtowania ram odpowiedzialności prawnej z tytułu naruszenia wolności wypowiedzi czy prawa do prywatności.

Yochai Benkler twierdzi, że wolność jest nierozzerwalnie związana z różnorodnością ograniczeń, a nie z optymalną równowagą wolności i ograniczeń, symbolizującą jeden jedyny układ instytucjonalny. To właśnie ta wielorakość ograniczeń umożliwia, jego zdaniem, jednostkom planowanie różnych fragmentów i aspektów życia w różnych kontekstach instytucjonalnych, korzystania z różnego stopnia wolności i bezpieczeństwa, które są w nich możliwe (Benkler, 2008, s. 164). Stąd, w ramach skuteczniejszej ochrony praw człowieka w cyberprzestrzeni powinny być podjęte działania w zakresie wieloaspektowego instrumen-

---

wej. Podobne postępowania zostały wniesione przeciwko tygodnikowi *Der Spiegel* i dziennikowi *Mannheimer Morgen* (Prosto ze Strasburga, 2018).

tarium prawnego, politycznego, informatycznego (technologicznego) oraz edukacyjnego. Oprócz twardych regulacji prawnych (np. RODO, które jest swoistą „rewolucją” w dziedzinie ochrony danych osobowych w sieci), w Internecie powinny być także upowszechniane instrumenty miękkie (*soft law*), tj. np. etykieta czy regulaminy różnych kanałów komunikacyjnych. W ramach instrumentarium politycznego powinny być podjęte także działania władz publicznych. W kwietniu 2018 r. zorganizowano spotkania z Markiem Zuckerbergiem w Kongresie USA i Parlamencie Europejskim w Brukseli dotyczące wycieku danych osobowych ponad 50 mln użytkowników w latach ubiegłych. Spotkania te dały początek nowemu podejściu w zakresie ochrony praw jednostek przed nieuprawnioną ingerencją zarówno ze strony władz publicznych, ale przede wszystkim podmiotów niepaństwowych, tj. innych internautów, sztucznej inteligencji czy komercyjnych podmiotów. Spotkania Zuckerberga w Waszyngtonie i Brukseli zainicjowały także większe zaangażowanie władz krajowych w kształtowanie nowych regulacji dotyczących nadużyć w Internecie. Warto wspomnieć o nowej inicjatywie Komisji Europejskiej w 2018 r. w celu wypracowania przez grupę wysokiego szczebla ds. *fake news* z udziałem EURACTIV (*HLEG – High Level Expert Group on Fake News and Online Disinformation*)<sup>16</sup> mechanizmu skuteczniejszego przeciwdziałania fałszywym informacjom w cyberprzestrzeni. W 2016 r. przyjęto kodeks postępowania w zakresie zwalczania nielegalnego nawoływania do nienawiści w Internecie, a w 2018 r. przyjęto kodeks postępowania w zakresie zwalczania dezinformacji (*Code of Practice on Disinformation*).

Istotne są wreszcie instrumenty technologiczne, w ramach których konieczne jest opracowanie nowych algorytmów, budowanie serwisów *fact-checking* i tzw. *slow news*, za pomocą których użytkownik otrzymuje odnośnik do zweryfikowanej informacji i ocenę stopnia jej wiarygodności. I tak, przykładowo, *The Washington Post* od 2016 r. wprowadził mechanizm *fact-checker*, który na bieżąco weryfikuje wszystkie wypowiedzi publiczne Donalda Trumpa.

---

<sup>16</sup> Prace HLEG poprzedziły konsultacje publiczne na temat *fake news* i dezinformacji w Internecie przeprowadzone w okresie od listopada 2017 do lutego 2018 r. Grupa 39 ekspertów opracowała wielowymiarowe podejście do przeciwdziałania temu zjawisku poprzez: poprawę przejrzystości wiadomości *online* (z poszanowaniem prywatności), promowanie umiejętności korzystania z mediów i informacji, opracowanie narzędzi umożliwiających użytkownikom i dziennikarzom walkę z dezinformacją i sprzyjanie pozytywnemu zaangażowaniu w szybko rozwijające się technologie informacyjne, zagwarantowanie różnorodności i trwałości europejskiego ekosystemu mediów informacyjnych oraz promowanie ciągłych badań nad wpływem dezinformacji w Europie na ocenę działań podejmowanych przez różne podmioty i stałe dostosowywanie niezbędnych reakcji.

Szczegółowe omówienie podejmowanych coraz aktywniej działań firm informatycznych i władz publicznych związanych z zapewnieniem ochrony wolności wypowiedzi i prawa do prywatności wykracza poza ramy tego artykułu. Zaprezentowane jednak zostały te najważniejsze, aktualne refleksje związane z wpływem rozwoju społeczeństwa informacyjnego na kondycję wybranych praw człowieka.

## Bibliografia

- Andrzejczuk, R. (2006). Nadużycie prawa w świetle art. 17 europejskiej konwencji praw człowieka. *Roczniki Nauk Prawnych*, XVI(1), 69–80.
- Balcerzak, M. i Sykuna, S. (2010). *Leksykon ochrony praw człowieka*. Warszawa: C.H. Beck.
- Bąk, A. (2016). Serwisy społecznościowe – efekt Facebooka i nie tylko, *Media i Społeczeństwo*, (6), 134–146.
- Beck, U. (2012). *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa: Scholar.
- Bednarek, J., Andrzejewska, A., Bąkiewicz, M. i Lizut, J. (red.). (2013). *Zagrożenia cyberprzestrzeni*, Warszawa: Pobrane z: [https://cyberprzestreszen.wspkorczaek.eu/do\\_wnload/dokumenty/podrecznik\\_zagrozzenia\\_cyberprzestreszeni.pdf](https://cyberprzestreszen.wspkorczaek.eu/do_wnload/dokumenty/podrecznik_zagrozzenia_cyberprzestreszeni.pdf)
- Bendyk, E. (2018). Nowa republika sieci. *Polityka* (20), s. 71–74.
- Benkler, Y. (2008). *Bogactwo sieci. Jak produkcja społeczna zmienia rynki i wolność*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Bodnar, A. i Bychawska-Siniarska, D. (2010). *Prawo w sieci – korzyści czy zagrożenia dla wolności słowa?* Warszawa: Helsińska Fundacja Praw Człowieka.
- Bodnar, A. i Ziółkowski, M. (2008). Zgromadzenia spontaniczne. *Państwo i Prawo*, (5), 38–50.
- Bychawska-Siniarska, D. i Głowacka, D. (red.). (2014). *Wirtualne media – realne problemy*. Warszawa: Helsińska Fundacja Praw Człowieka.
- Castells, M. (2003). *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Poznań: Rebis.
- Castells, M. (2013). *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze Internetu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Centrum för Rättvisa przeciwko Szwecji*. (2018). Wyrok ETPCz z 19 czerwca 2018, skarga nr 35252/08.
- Cumpana i Mazare przeciwko Rumunia*. (2004). Wyrok ETPCz z 17 grudnia 2004, nr 33348/95.
- d’Ancona, M. (2018). *Postprawda*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Demczuk, A. i Pawłowska, A. (2009). Prawo dostępu do sieci teleinformatycznej oraz usług świadczonych drogą elektroniczną w międzynarodowym systemie ochrony praw człowieka. W: A. Pawłowska (red.), *Rola Unii Europejskiej i stanów Zjednoczonych w rozwoju międzynarodowych stosunków gospodarczych i politycznych* (s. 133–148). Lublin: Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji.
- Drożdż, M. (2016). Język nienawiści w dyskursie medialnym. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica*, 31(1), 21–32.

- Editorial Board of Pravoye Delo i Shtetel przeciwko Ukraina*. (2011). Wyrok ETPCz z 5 maja 2011, skarga nr 33014/05.
- European Commission. (2018). *A multi-dimensional approach to disinformation*. Pobrane z: <https://op.europa.eu/en/publication-detail/-/publication/6ef4df8b-4cea-11e8-be1d-01aa75ed71a1>
- Feret przeciwko Belgia*. (2009). Wyrok ETPCz z 16 lipca 2009, skarga nr 15615/07
- Florczak-Wątor, M. (2014). *Horyzontalny wymiar praw konstytucyjnych*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Goban-Klas, T. i Sienkiewicz, P. (1999). *Spółczesność informacyjna: szanse, zagrożenia, wyzwania*. Kraków: Wydawnictwo Fundacji Postępu Telekomunikacji.
- Google v. Agencia Española de Protección de Datos (AEPD) i Mario González* (2014). Wyrok TSUE z dnia 13 maja 2014, sygn. C-131/12.
- Guide on Article 17 of the European Convention on Human Rights. Prohibition of abuse of rights*. (2019). Pobrane z: [https://www.echr.coe.int/Documents/Guide\\_Art\\_17\\_ENG.pdf](https://www.echr.coe.int/Documents/Guide_Art_17_ENG.pdf)
- Gu L., Kropotov V., Yarochkin F., *The Fake News Machine. How Propagandists Abuse the Internet and Manipulate the Public*, „Raport dla Trend Micro” z 2017. Pobrane z: [https://documents.trendmicro.com/assets/white\\_papers/wp-fake-news-machine-how-propagandists-abuse-the-internet.pdf](https://documents.trendmicro.com/assets/white_papers/wp-fake-news-machine-how-propagandists-abuse-the-internet.pdf)
- Habermas, J. (2005). *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*. Kraków: Universitas.
- Keyes, R. (2018). *Czas postprawdy. Nieszczerość i oszustwa w codziennym życiu*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Kodeks postępowania w zakresie zwalczania dezinformacji* (2018). Digital Single Market. , [https://ec.europa.eu/newsroom/dae/document.cfm?doc\\_id=54454](https://ec.europa.eu/newsroom/dae/document.cfm?doc_id=54454)
- Kodeks postępowania w zakresie zwalczania nielegalnego nawoływania do nienawiści w internecie* (2016) Digital Single Market. Pobrane z: [https://ec.europa.eu/newsroom/document.cfm?doc\\_id=42869](https://ec.europa.eu/newsroom/document.cfm?doc_id=42869)
- Łakomy J. (2010). Prawa człowieka w perspektywie interdyscyplinarnej. *Wrocławskie Studia Erazmiańskie, IV*, 131–151.
- M. L. i M. W. przeciwko Niemcom* (2018). Wyrok ETPCz z 28 czerwca 2018, skarga nr 60798/10 i 65599/10.
- McLuhan, M. (1999). *Nowa era komunikacji*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Nowicki, M. (1998). Co to są prawa człowieka? *Szkola Praw Człowieka HFPC. Teksty wykładów* (1), s. 5–12.
- Osiatyński, W. (2011). *Prawa człowieka i ich granice*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Pawłowska, A. (2002). *Zasoby informacyjne w administracji publicznej w Polsce. Problemy zarządzania*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Pismo Rzecznika Praw Obywatelskich do Generalnego Inspektora Danych Osobowych z 30 marca 2018, nr VII.520.14.2018.AG
- Prosto ze Strasburga – omówienie wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Pobrane 24 kwietnia 2020 z: <http://www.wyrokietpc.pl/page/2/>
- Ptaszek G., *Edukacja medialna 3.0. Krytyczne rozumienie mediów cyfrowych w dobie Big Data i algorytmizacji*, Kraków 2019.
- Raichinov przeciwko Bułgaria*. (2006). Wyrok ETPCz z 20 kwietnia 2006, skarga nr 47579/99.
- Rozporządzenie PE i Rady UE 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobod-

- nego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE. (Dz. Urz. UE L 119 z 4 maja 2016).
- Sprawa *Editorial Bard of Pravoye Delo i Shtekel przeciwko Ukrainie* (2011). Wyrok ETPC z maja 2011, skarga nr 33014/05.
- Synder, T. (2017). *O tyranii*. Kraków: Znak Horyzont.
- Świeboda, H. (2013). Problem prywatności w społeczeństwie informacyjnym. *Ekonomiczne Problemy Usług* (105), 93–103.
- We Are Social, Global Digital Report 2018*, 2018, <https://digitalreport.wearesocial.com/>
- We Are Social, Global Digital Report 2019*, 2019, <https://digitalreport.wearesocial.com/>
- Wiczanowska, H. (2019). Klauzula zakazu nadużywania praw jako quasi-wyjątek od konieczności ochrony praw jednostki. Rozważania z perspektywy uniwersalnego systemu ochrony praw człowieka. *Polityka i Społeczeństwo*, 17(1), 56–68.
- Woolley, S.C. & Howard, P.N. (Eds.). (2019). *Computational Propaganda. Political parties, Politicians, and Political Manipulation on Social Media*. Oxford: Oxford Scholarship Online.



Agnieszka Kampka\*, Katarzyna Molek-Kozakowska\*\*

## INSTAGRAM W AUTOPREZENTACJI POLITYCZNEJ. ANALIZA WIZUALNA POSTÓW POLSKICH KANDYDATÓW DO EUROPARLAMENTU W 2019 ROKU

INSTAGRAM IN POLITICAL SELF-PRESENTATION:  
A VISUAL ANALYSIS OF CANDIDATES' POSTS IN THE 2019  
EUROPEAN PARLIAMENT ELECTION CAMPAIGN IN POLAND

Abstract

This article reviews currently available literature on the role of Instagram in political communication and reports on the results of the analysis of 1976 Instagram posts of the most active politicians during the 2019 European parliamentary election campaign in Poland. With the aid of quantitative thematic analysis and qualitative visual rhetorical analysis, we identify the main patterns of self-representation of candidates and compare the forms of visualization and typical strategies of building ethos and mobilizing the voters across parties. We prove that traditional representations of candidates (delivering speeches, canvassing, shaking hands) and national (rather than European) symbols tend to dominate. We conclude with observations on the increase in personalization of politics, professionalization of political campaigning, and strong communitarian identification.

**Keywords:** visual rhetoric, parliamentary campaign, self-presentation, Instagram, political communication

### Wstęp

Instagram jest jednym z najpopularniejszych kanałów społecznościowych. Traktowany jako medium raczej kobiece, wypełnione estetycznymi obrazkami z życia codziennego i podróży, reklamami ubrań

---

\* Instytut Nauk Socjologicznych i Pedagogiki, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ul. Nowoursynowska 166, e-mail: agnieszka.kampka@sggw.edu.pl, ORCID ID: 0000-0002-9732-6482

\*\* Instytut Językoznawstwa, Uniwersytet Opole, pl. Kopernika 11, 45-040 Opole, e-mail: molekk@uni.opole.pl, ORCID ID: 0000-0001-9455-7384

i kosmetyków, świetnie sprawdzające się narzędzie marketingu i reklamy, coraz częściej używany jest także przez polityków. Niniejszy tekst przedstawia wyniki badań dotyczących wizualnych wizerunków prezentowanych na Instagramie przez polskich polityków w czasie kampanii do europarlamentu w 2019 r.

Instagram notuje bardzo szybki wzrost liczby użytkowników. W Polsce w styczniu 2019 r. korzystało z niego ponad 6,8 mln osób (co stanowi ponad 23% wszystkich polskich internautów). Są to przede wszystkim ludzie młodzi, 37,4% użytkowników ma od 18 do 24 lat. Jeśli chodzi o płeć, 58,7% stanowią kobiety (Statista, 2019).

Na Instagramie można zamieszczać zdjęcia lub krótkie filmy i opatrywać je hasztagami, pozwalającymi grupować przekazy tematycznie. Zdjęcia wykorzystują powtarzalne tematy: selfie, przyjaciele, aktywności, obrazki z napisami, jedzenie, gadżety, moda i zwierzęta to osiem najpopularniejszych motywów (Hu, Manikonda i Kambhampati, 2014). Choć najważniejszym przekazem jest obraz, ważną rolę odgrywają również podpisy, pozwalające zrozumieć i właściwie zinterpretować zdjęcia. Od 2016 r. dodatkowym narzędziem, które zwiększa zaangażowanie odbiorców, jest instastory – możliwość dodawania kilkunastosekundowych filmów i wybranych zdjęć w formie relacji.

### **Instagram i komunikowanie polityczne za pomocą obrazu**

Komunikacja wizualna jawi się jako nowe pole dla badaczy komunikacji politycznej (Veneti, Jackson i Lilleker, 2019). Kultura wszechobecnego filmowania i fotografowania, rozwój technologii umożliwiających manipulację obrazem oraz technologii pozwalających widzom wybierać to, co chcą oglądać, i chronić się przed niechcianymi obrazami – to, zdaniem Paula Messarisa (2019), współczesny krajobraz, w którym toczy się wizualna komunikacja polityczna. Refleksja nad rolą mediów społecznościowych w komunikowaniu politycznym w polskiej literaturze obecna jest od ponad dekady (zob. Adamik-Szysiak, 2018), większość analiz dotyczy jednak takich kanałów, jak Facebook, YouTube czy Twitter (Matuszewski i Grzybowska-Walewska, 2015; Olczyk, 2015; Mazurek, 2015; Czyżowski i Porębski, 2017; Porębski i Żurek, 2017; Annusewicz, 2017; Modrzejewska, 2017). Jest to zrozumiałe ze względu na stosunkowo krótki czas istnienia Instagrama i intensywny wzrost jego popularności dopiero w ostatnich latach. Już w 2015 r. wszystkie większe partie biorące udział w wyborach, tj. PO, PiS, Nowoczesna, KORWiN, miały swoje konta na Instagramie, wyjątkiem był PSL. Należy jednak zwrócić uwagę, że wówczas na 3 mln polskich użytkowników

Instagrama 25% z nich nie było pełnoletnich, a zatem interesujących jako potencjalni wyborcy (Bodys, 2016).

Po raz pierwszy Instagram analizowany był w wyborach w 2015 r., zwłaszcza w kampanii prezydenckiej, ale traktowany jako część strategii komunikacyjnej poszczególnych kandydatów (Nowina Konopka, 2015; Krypczyk i Sikorska, 2016; Paliwoda i Mazur, 2016) lub jeden z elementów medialnego pejzażu wyborczego (Bodys, 2017; Łódzki, 2017). Uwaga badaczy skupiała się przede wszystkim na analizie ilościowej i porównywaniu liczby obserwujących, lajków, postów etc. Instagram omawiany był najczęściej w kontekście innych kanałów komunikacji, profesjonalizacji kampanii wyborczej czy znaczenia mediów społecznościowych w procesie podejmowania decyzji wyborczych. Badanie przedstawiane w niniejszym artykule zaprojektowane jest zaś jako studium przypadku pojedynczej kampanii z bardziej szczegółową analizą zawartości wizualnej postów pod kątem ich retorycznego potencjału kreowania określonego wizerunku w toku autoprezentacji.

Dotychczasowe zagraniczne analizy pokazują, że Instagram raczej nie służy do mobilizacji wyborców i nie jest przez polityków traktowany jako medium interaktywne (Lalancette i Raynauld, 2017; Filimonov, Russmann i Svensson, 2016; Larsson, 2017; Towner i Muñoz, 2018). Na pewno mógłby być jednak dobrym sposobem na dotarcie do najmłodszych wyborców (Eldin, 2016). Badania pokazują zresztą, że młodszy politycy, a zwłaszcza kobiety i przedstawiciele mniejszości, wykorzystują Instagram bardziej świadomie i strategicznie (O'Connell, 2018; Abidin, 2017). Analizując przekazy polityczne w mediach społecznościowych, pamiętać trzeba także o znaczeniu algorytmów i wysiłkach nadawców, chcących tak dostosować się do nich, by sprawnie budować swoją widoczność w sieci (Petre, Duffy i Hund, 2019). Poszukiwania badaczy bardzo często koncentrują się wokół pytań o najbardziej angażujące przekazy (Turnbull-Dugarte, 2019), analizowane jest wówczas całe spektrum możliwości interakcyjnych na Instagramie. Badania te częściej służą poszukiwaniom optymalnych rozwiązań dla marketingu politycznego niż pytaniom o zaangażowanie polityczne w ogóle, choć pojawiają się też analizy zachowań użytkowników Instagrama śledzących konta polityków (Parmelee i Roman, 2019).

Instagramowi sprzyja rosnąca personalizacja polityki. Politycy są dziś ucieleśnieniem marki swojej partii, jej programu i głoszonych wartości. Instagram w odróżnieniu od innych mediów wizualnych (jak telewizja) daje politykom możliwość samodzielnego wyboru, jaki wizerunek publiczny chcą prezentować (Poulakidakos i Giannouli, 2019). Możemy znaleźć przykłady liderów, którzy umiejętnie wykorzystują tę platformę

do budowania własnego wizerunku lub tożsamości narodowej, jak premier Kanady Justin Trudeau (Lalancette i Raynauld, 2017) czy czeczeński przywódca Ramzan Kadyrow (Avedissian, 2016). Instagram, choć kojarzy się z dość osobistym stylem komunikacji (np. gwiazdy pozujące we własnym mieszkaniu, przy codziennych czynnościach), może być z powodzeniem wykorzystywany do budowania oficjalnego wizerunku, a bezpośredniość komunikacji nie musi wiązać się z ujawnianiem prywatności polityków (Kampka, 2019). Na całym świecie możemy zatem obserwować, jak politycy wkraczają w świat instagramowej sielanki wizualnej, nawet jeśli nie w pełni korzystają jeszcze z wszystkich możliwości, jakie daje to medium. I nie chodzi tu o używanie różnych funkcjonalności aplikacji, ale raczej o mniej lub bardziej strategiczne i świadome budowanie wizerunku i relacji z wyborcami, uwzględniające specyfikę komunikacji na Instagramie.

Atutami Instagrama w komunikacji politycznej są przede wszystkim szybkość i bezpośredniość przekazu – nadawca w dowolnym miejscu i czasie może opublikować post, nie potrzebuje do tego ani specjalistycznego sprzętu, ani zespołu współpracowników. Cenna jest też łatwość w powiązaniu Instagrama z innymi kanałami przekazu (Bosetta, 2018; Turnbull-Dugarte, 2019). Możliwość interakcji z odbiorcami pozwala na kontakt stwarzający wrażenie indywidualnej i osobistej relacji. Rosnąca liczba użytkowników, wśród których większość nie jest zainteresowana polityką, to szansa na dotarcie do nowych grup potencjalnych wyborców, którzy choćby nawet przypadkowo zetkną się z profilem polityka. Młodzi ludzie, którzy – jak już wspomniano – są dominującą grupą użytkowników Instagrama, w większości deklarują niewielkie zainteresowanie tematami politycznymi (Badora i Herrmann, 2016).

Minusy, jakie nadawcy polityczni mogą dostrzec w wykorzystaniu Instagrama, to przede wszystkim wymóg zamieszczania materiałów wizualnych. Zrobienie dobrego zdjęcia jest trudniejsze niż napisanie zdania na Twitterze. Wprawdzie i na tym kanale coraz częściej przekaz jest uzupełniony zdjęciem, niemniej Instagram jako medium prymarnie wizualne w większym stopniu wymaga jakości fotografii i odpowiedniego wizerunku właściciela konta. Politycy mają świadomość, jak ważna jest odpowiednia prezentacja i jak łatwo jest wykorzystać dowolne zdjęcie, by ośmieszyć daną osobę. Opór przed wykorzystaniem Instagrama w komunikacji politycznej może budzić także trywialność treści, jaka dominuje w tym medium. Największymi autorytetami są tu piłkarze i celebrytki<sup>1</sup>,

---

<sup>1</sup> Według danych z września 2019 r. najpopularniejsze konta należały do Cristiano Ronaldo (jego profil obserwuje ponad 180 mln użytkowników), Ariany Grande (ponad 163 mln) i Kim Kardashian (147 mln obserwujących).

którzy znacznie częściej polecają określone produkty niż podejmują ważne kwestie społeczne.

Instagram jest użytecznym narzędziem w politycznych kampaniach, ale kosztem jest mniejsze skupienie na sprawach merytorycznych, a większe na powierzchownych, wizualnych przedstawieniach (Russmann, Svensson i Larsson, 2019). Niniejsze badanie ma określić, jakie tendencje w wizualnych przedstawieniach dominują wśród poszczególnych polskich polityków, partii, a także – w niektórych kwestiach – wychwytać odstępstwa od normy czy różnice w autoprezentacji między kobietami a mężczyznami.

### **Opis badania**

Badania, które dotyczyły kampanii wyborczej do europarlamentu, przeprowadzone zostały w 2019 r. Analiza fotografii ma długą tradycję w badaniach komunikacji politycznej, niezależnie od rodzaju badanych źródeł (Gerodimos, 2019). Wizualna analiza tematyczna (ilościowa) oraz retoryka wizualna (jakościowa) to przyjęte perspektywy metodologiczne. Podejście retoryczne zakłada perswazyjność analizowanych materiałów. Chodzi o wskazanie elementów przekazu, które wynikają z danej sytuacji retorycznej i są celowo użyte, aby wywołać u odbiorców określone wrażenie (Barthes, 2006; Foss, 2009). Sytuacja retoryczna (Bitzer, 1999) to kontekst danego przekazu: cel perswazyjny, okoliczności czasowe i przestrzenne, rola społeczna, jaką pełni nadawca, zakładane audytorium, okoliczności, które wymagają od nadawcy zabrania głosu.

W klasycznej retoryce posługiwano się trzema typami argumentów odwołujących się do różnych sfer życia i działania człowieka. Logos to argumenty oparte na racjonalności, faktach, danych; etos – bazujące na wiarygodności nadawcy, wypływające z cech jego charakteru; patos – odwołanie do emocji. W przypadku przekazów wizualnych na Instagramie można założyć, że etos i patos będą dominującymi ścieżkami perswazji. Dlatego w analizie skupiono się na sposobie budowania i prezentacji etosu danego kandydata – odwołaniu się do ról społecznych, atrybutów wskazujących na jego pozycję bądź postawę. Kluczowe było także pojęcie identyfikacji, a więc te elementy przekazu, które pozwalają danemu kandydatowi, by zaprezentował się jako członek wybranej wspólnoty: Polaków, Europejczyków, wyborców konkretnej partii. Jednocześnie chodzi o symbole, które pozwalają odbiorcy utożsamić się z politykiem, rozpoznać w nim zwykłego człowieka, katolika lub ateistę, konserwatystę czy liberała, Ślązaka albo górala.

Przedmiotem zainteresowania nie były interakcje między nadawcą a odbiorcą, nie analizowano skuteczności przekazu czy poziomu zaangażowania użytkowników Instagrama. Wizualne komunikaty polityków badane były pod kątem retorycznej inwencji i elokucji. Chodziło przede wszystkim o sprawdzenie, na ile polscy politycy, posługując się nowym kanałem przekazu, a zatem znajdując się w nowej sytuacji retorycznej, korzystają z kodów obowiązujących w danym medium, na ile zaś używają form i treści sprawdzonych w innych sytuacjach retorycznych. Ponieważ dzielenie się zdjęciami pozostaje sednem komunikacji na Instagramie, to właśnie one stały się przedmiotem uwagi. Oczywiście zdjęcia to zaledwie część przekazu – jego integralną częścią są opisy, hasztagi, emoji, inną zaś formą wypowiedzi są filmiki i instastory. Jednak to właśnie zdjęcia niosą ze sobą największy potencjał retorycznie nacechowanych znaczeń (w tym symboli i metafor), gdy pytamy o to, co strategicznie chce pokazać polityk i jako kto chce się przedstawić.

Materiał badawczy to zbiór zdjęć opublikowanych między 16 kwietnia 2019 r. (data oficjalnego ogłoszenia list kandydatów) a 26 maja 2019 r. (data wyborów). Pod uwagę wzięto sześć ogólnopolskich komitetów wyborczych, które wystawiły listy wyborcze we wszystkich trzynastu okręgach. Były to: Komitet Wyborczy Wyborców Konfederacja Korwin Braun Liroy Narodowcy (dalej: Korwin); Komitet Wyborczy Wiosna Roberta Biedronia (dalej: Wiosna); Koalicyjny Komitet Wyborczy Koalicja Europejska PO PSL SLD .N ZIELONI (dalej: KE); Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość (dalej: PiS); Koalicyjny Komitet Wyborczy Lewica Razem – Partia Razem, Unia Pracy, RSS (dalej: Lewica) oraz Komitet Wyborczy Wyborców Kukiz'15 (dalej: Kukiz'15).

Stworzono listę instagramowych kont polityków reprezentujących poszczególne komitety. Przyjęto zasadę, że w każdym okręgu obserwowanych jest sześć kont, po jednym z każdego komitetu. Wybierano je, idąc od góry listy wyborczej – jeśli kandydat z pierwszego miejsca miał konto, wpisywano je na listę, jeśli nie, schodzono w dół listy. Ponieważ w przypadku komitetów Korwin i Kukiz'15 w niektórych okręgach nie udało się znaleźć ani jednego kandydata mającego profil na Instagramie, uzupełniono listę z innych okręgów, tak aby każdy komitet był reprezentowany przez 13 profili na Instagramie. Następnie obserwowano aktywność na nich (publikowanie zdjęć, filmików, grafik, instastories). Ze względu na pytanie badawcze w dalszej analizie uwzględniano tylko zdjęcia. Grafiki, filmy i instastories nie były w równym stopniu używane przez wszystkich polityków (np. 8 z 18 najaktywniejszych kandydatów [tab. 1] nie korzystało z funkcji instastory), co nie pozwoliłoby na porównanie wizualnych strategii retorycznych kandydatów. Przedmiotem

zainteresowania były bowiem przede wszystkim powtarzające się topoty wizualne wykorzystywane do budowania wizerunku polityka, więc analizy skupione były wokół tego, co politycy wybierają jako element kształtujący ich wizerunek.

Po zebraniu całego materiału wytypowano po trzech najaktywniejszych użytkowników Instagrama z każdego komitetu (tab. 1). Przedmiotem dalszej – ilościowej – analizy stał się zbiór 1976 postów. Wszystkie przywoływane poniżej w tekście dane procentowe odnoszą się wyłącznie do tego podzbioru, natomiast przykłady pochodzą z całego zbioru postów opublikowanych na 78 obserwowanych profilach. Również wnioski wypływają z analizy jakościowej całego zbioru.

**Tabela 1.** Najaktywniejsi na Instagramie kandydaci z poszczególnych komitetów

Nazwa komitetu	Nazwiska kandydatów
Kukiz'15	Magdalena Fogiel-Litwinek (okręg nr 10), Andrzej Maciejewski (okręg nr 3), Maciej Masłowski (okręg nr 9)
Korwin	Krzysztof Tuduj (okręg nr 13), Konrad Berkowicz (okręg nr 10), Tomasz Grabarczyk (okręg nr 6)
Lewica Razem	Paulina Matysiak (okręg nr 2), Marcelina Zawisza (okręg nr 12), Julia Zimmerman (okręg nr 13)
Wiosna	Sylvia Spurek (okręg nr 7), Łukasz Kohut (okręg nr 11), Maciej Gdula (okręg nr 10)
KE	Janusz Lewandowski (okręg nr 1), Jerzy Buzek (okręg nr 11), Radosław Sikorski (okręg nr 2)
PiS	Ewa Leniart (okręg nr 9), Beata Kempa (okręg nr 12), Beata Szydło (okręg nr 10)

Źródło: badania własne.

Wybrane fotografie zostały zakodowane przez kilkuosobowy zespół<sup>2</sup> według wypracowanego klucza, zgodnie z podejściem wizualnej teorii ugruntowanej (Konecki 2012). Przedmiotem zainteresowania stały się następujące kwestie: 1) obecność kandydata na zdjęciach; 2) obecność na zdjęciach symboli unijnych, narodowych, partyjnych: flag, napisów, miejsc; 3) rola, w jakiej pojawia się kandydat. Wyróżniono cztery typy ról: oficjalną (gdy kandydat występuje jako europoseł, minister, woje-

<sup>2</sup> W skład zespołu, oprócz autorek, wchodziły: Aleksandra Struczyk, Iwona Wojtczak i Katarzyna Robert, studentki socjologii na Wydziale Socjologii i Pedagogiki SGGW.

woda, poseł czy członek partii), rolę zwykłego człowieka, gwiazdy (gdy kandydat znajduje się na scenie, jest fotografowany przez innych ludzi) i rolę rodzinną (matka, ojciec, dziadek, syn); 4) zachowanie kandydata. Chodziło przede wszystkim o określenie, czy polityk przedstawiany jest jako człowiek, który działa (np. maszeruje, rozmawia, rozdaje ulotki, przypina medale itd.), czy też jest bierny (np. pozuje do fotografii, siedzi, stoi). Z puli przedstawień aktywnych wyróżniono dodatkowo dwa działania: przemawianie i ściskanie dłoni (jako charakterystyczny gest wyborczy); 5) Inne osoby na zdjęciach. Wyróżniono tu kilka grup: członkowie rodziny, inni politycy, zwykli ludzie, niepełnosprawni, dziennikarze, osoby znane (nie politycy), mundurowi (wojsko, straż pożarna, policja), osoby w strojach ludowych, „drużyna” – czyli wolontariusze, sztabowcy kandydata; 6) Co dzieje się na zdjęciach, co jest głównym tematem: kulisy kampanii (ludzie pracujący nad kampanią, materiały wyborcze), spotkanie wyborcze (spotkania, konwencje, rozdawanie ulotek), uroczystość (np. Święto Flagi, święto Konstytucji 3 maja), media (wizyta w studiu, konferencja prasowa), praca (kandydat wykonujący swoje obowiązki), religia (uroczystości religijne, święta wielkanocne), kultura (festiwale, koncerty), program (czy na zdjęciu/grafice pojawia się treść programowa), przyroda (jeśli jest głównym tematem zdjęcia); 7) Format przekazu: pojedyncze zdjęcie, galeria zdjęć, film, grafika, selfie, nawiązanie do innych mediów.

## Wyniki badań

Ponieważ kryterium doboru była aktywność na Instagramie, grupa kandydatów, których zdjęcia zostały poddane szczegółowej analizie, była bardzo zróżnicowana. Aktywności na Instagramie nie należy utożsamiać ani z popularnością danego kandydata, ani z popularnością jego profilu, ani z ważnością funkcji, jaką pełni w partii. Zdarzało się, że cieszący się znacznie większym poparciem polityk (jak na przykład Adrian Zandberg czy Robert Biedroń) nie byli brani pod uwagę. Z drugiej zaś strony osoby publikujące bardzo często nie zawsze spotykały się z równie żywym odzewem; jedna z kandydatek przez cały okres kampanii regularnie zamieszczała po kilkanaście zdjęć dziennie, ale zdobywała zaledwie po kilka polubień. To już pierwszy, bardzo ważny wniosek dotyczący Instagrama w komunikacji politycznej – popularność/aktywność na Instagramie nie jest korelatem popularności na scenie politycznej i predykatorem sukcesu wyborczego.

Zaangażowanie kandydatów i co za tym idzie – liczba analizowanych zdjęć – były odmienne w różnych partiach. Najmniej aktywni byli kandydaci z Kukiz'15, najwięcej zdjęć publikowały kandydatki z PiS. Generalnie



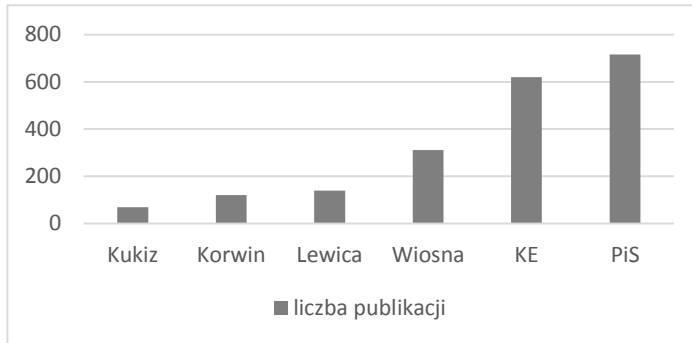
można zaobserwować następujące prawidłowości: kandydaci dużych partii i koalicji (PiS, KE) w większym stopniu wykorzystywali Instagram i niewątpliwie stanowił on już znaczący, oficjalny kanał przekazu. Instagram był także dość ważnym narzędziem dla nowej partii – Wiosny, nie miał większego znaczenia dla kandydatów z koalicji Korwin i Kukiz'15. Gdy chodzi o Lewicę, mieliśmy tu do czynienia raczej z przekształceniem kont używanych wcześniej jako prywatne w oficjalne konta wyborcze.

Już w czasie tworzenia listy obserwowanych kont dało się zauważyć różnice w traktowaniu Instagrama przez poszczególne partie. W przypadku PiS, KE bez problemu udawało się znaleźć kandydatów z pierwszych miejsc na liście, mających konto, nie sprawiało to także większych trudności w przypadku Wiosny i Lewicy, natomiast gdy chodziło o kandydatów Kukiz'15 i Korwin, było to bardzo trudne, wątpliwości pojawiały się już na etapie identyfikowania polityków w sieci, ponieważ brakowało oficjalnych stron internetowych, profili na Facebooku czy na Twitterze. Zdarzało się, że wytypowana do obserwacji osoba nie zamieściła nic przez cały czas trwania kampanii wyborczej (np. Iwona Kucharska-Dziedzic, Wiosna; Sławomir Mentzen, Korwin; Adam Bielan, PiS). Bywało też, że kandydatki zamykały dotychczas istniejące prywatne konta (np. Małgorzata Targańska, Kukiz'15) lub zmieniały status konta (np. Katarzyna Zalesna, Korwin).

Odbiór poszczególnych kont był bardzo różny, zauważalny jest jednak znaczący przyrost odbiorców w ciągu kampanii, często było to podwojenie liczby obserwujących (z tym, że punktem wyjścia bywało kilkunastu obserwujących). I tak na przykład eurodeputowany Bogusław Liberadzki (KE) w chwili rozpoczęcia obserwacji konta miał 63 obserwujących, a kilka dni po wyborach dziękował 100 osobom śledzącym jego aktywność na Instagramie, liczba obserwujących profil Krzysztofa Tuduja (Korwin) zmieniła się z 41 na 117, Beata Mazurek (PiS) zaczęła kampanię z 1458 obserwatorów, kończyła z 1862, a Sylwia Spurek (Wiosna) zwiększyła liczbę obserwujących z 739 do 1615.

### **Liczba publikacji i formy przekazu**

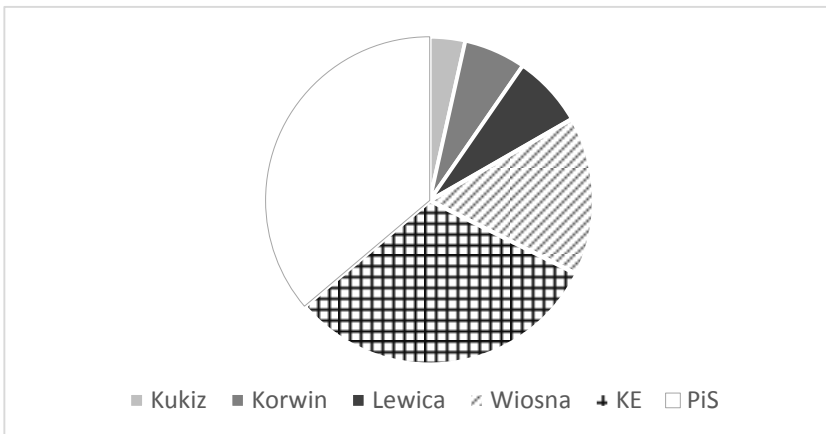
Najwięcej postów (wykres 1) opublikowały kandydatki z PiS (715, czyli 37,30% wszystkich postów), najmniej przedstawiciele Kukiz'15 (3,6%, czyli 69 postów). Procentowo kolejność ta właściwie odzwierciedla kolejność uzyskanych przez komitety wyników wyborczych, z jednym wyjątkiem (wykres 2): Lewica w wyborach zdobyła mniej głosów niż Korwin i Kukiz'15, na Instagramie jej kandydatki były jednak aktywniejsze niż kandydaci tych dwóch komitetów. Nie znaczy to, rzecz jasna, że aktywność na Instagramie można przełożyć na wynik wyborów.



**Wykres 1.** Liczba publikacji

Źródło: badania własne.

Liczba zdjęć zamieszczanych na kontach również była zróżnicowana – od 9 zdjęć, jakie w badanym czasie opublikował Maciej Masłowski (Kukiz’ 15), po 378 zdjęć opublikowanych przez Ewę Leniart (PiS).



**Wykres 2.** Procentowy udział publikacji poszczególnych komitetów

Źródło: badania własne.

W komunikacji politycznej wykorzystującej nowe media ważnym elementem jest na ogół wiązanie ze sobą różnych kanałów przekazu i odsyłanie odbiorców do równoległych zasobów, na przykład na oficjalnych stronach partii, Facebooku, YouTube, Twitterze. Tego typu działania są niemal niezauważalne w badanym materiale. Nie potwierdziła się obserwacja zawarta we wcześniejszych europejskich badaniach, że Instagram służy partiom politycznym do odsyłania do innych mediów używa-

nych przez nie (Russmann, Svensson, Larsson 2019). Tutaj były to przede wszystkim relacje z udziału kandydatów w programach radiowych, telewizyjnych czy informacje o publikacjach prasowych na ich temat. Najczęściej takie komunikaty pojawiały się na profilach kandydatów koalicji Korwin (17,3%), Wiosny (12,5%) oraz Lewicy (10,7%). W pozostałych komitetach wyborczych tego typu posty miały marginalny charakter, co może zaskakiwać, biorąc pod uwagę, że wszystkie duże komitety (KE, PiS) dysponują wieloma innymi kanałami przekazu i mogłyby w ten sposób przyciągnąć odbiorców dotąd niezainteresowanych bezpośrednio działalnością partii.

Selfie to jeden z najpopularniejszych na Instagramie gatunków. W analizowanym materiale tego typu zdjęcia stanowią niecałe 2% wszystkich zdjęć, najwięcej jest ich na profilach kandydatów Lewicy. Warto dodać, że selfie najczęściej odnotowywaliśmy na kontach, które nie były zakładane na czas kampanii, a raczej przekształcane z prywatnych w bardziej publiczne (np. Paulina Matysiak, Julia Zimmerman, Lewica).

## Zachowanie kandydata

Kandydat pojawia się na większości publikowanych zdjęć. W całym zbiorze obserwowanych kont zdarzały się takie, na których przeważały fotografie kwiatów, kotów czy zwiedzanych miast, najczęściej były to jednak profile, które miały charakter prywatny, często w czasie kampanii były rzadko aktualizowane i trudno w ogóle brać je pod uwagę jako środek autoprezentacji politycznej. Natomiast na kontach, które nadawcy uznali za narzędzie w kampanii wyborczej, dominowały zdjęcia przedstawiające kandydata (tab. 2).

**Tabela 2.** Procent zdjęć, na których jest kandydat

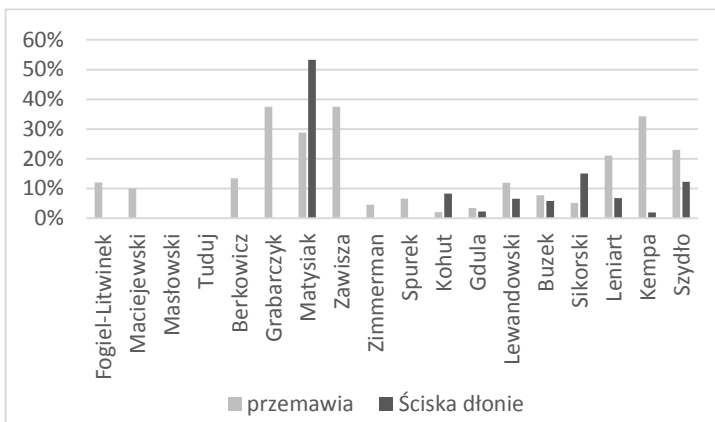
Komitet/nazwisko kandydata		Procent zdjęć, na których jest kandydat
<i>1</i>		<i>2</i>
Kukiz	Magdalena Fogiel-Litwinek	32,0%
	Andrzej Maciejewski	85,7%
	Maciej Masłowski	44,4%
Korwin	Krzysztof Tuduj	71,4%
	Konrad Berkowicz	3,8%
	Tomasz Grabarczyk	66,6%
Lewica	Paulina Matysiak	86,5%
Razem	Marcelina Zawisza	8,3%
	Julia Zimmerman	55,0%

	1	2
Wiosna	Sylwia Spurek	84,6%
	Łukasz Kohut	88,6%
	Maciej Gdula	85,1%
KE	Janusz Lewandowski	71,1%
	Jerzy Buzek	88,0%
	Radosław Sikorski	89,2%
PiS	Ewa Leniart	76,1%
	Beata Kempa	81,7%
	Beata Szydło	71,7%

Źródło: badania własne.

Zgodnie z oczekiwaniami politycy w większości przypadków przedstawiani są jako osoby aktywne (59% aktywnych ujęć, 41% biernych), w przypadku Kukiz'15 i Korwin nieznacznie dominują pasywne przedstawienia (np. kandydat siedzący na widowni), natomiast w przypadku Lewicy i KE zdecydowanie przeważają zdjęcia aktywnych, działających polityków.

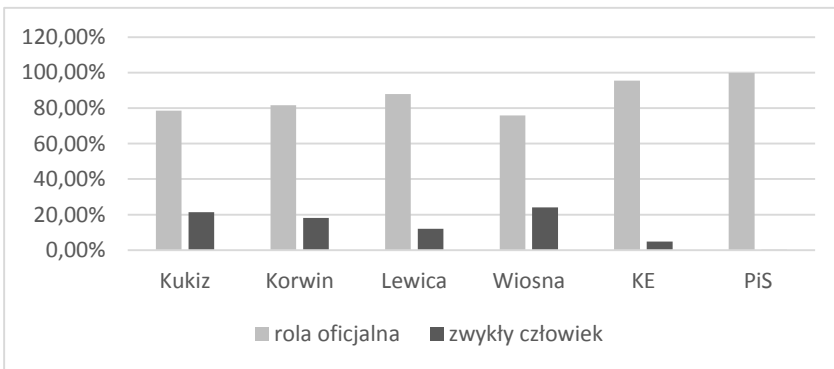
Wyróżnione w analizie zachowania: przemawianie i ściskanie rąk potencjalnych wyborców rzeczywiście zajmowały dość ważne miejsca. Większość kandydatów prezentowała się jako mówcy, choć nie była to najważniejsza działalność, jaką podejmowali. Przewaga zdjęć pokazujących ściskanie dłoni, a więc sugerujących bliski kontakt z obywatelami, charakteryzowała trzy profile: Pauliny Matysiak (Lewica), Łukasza Kohuta (Wiosna) i Radosława Sikorskiego (KE). Na kontach przedstawicieli Korwin'15 i Kukiz gest ten w ogóle się nie pojawiał, był widoczny na wielu zdjęciach kandydatek z PiS, ale tam wyraźnie dominowało przedstawienie przemawiającego polityka (wykres 3).



**Wykres 3.** Procent zdjęć z kandydatem przemawiającym i ściskającym dłonie

Źródło: badania własne.

Jeśli chodzi o role, w jakich przedstawiają się kandydaci, zdecydowanie dominują te publiczne: europoła, ministra, wojewody, członka partii. Kandydat jako „zwykły człowiek”, w codziennych sytuacjach, ukazuje się niezwykle rzadko, podobnie jest z rolami rodzinnymi. Wyjątkami są: Magdalena Fogiel-Litwinek z Kukiz'15 (zaledwie jedno zdjęcie przedstawiające ją jako kandydatkę partii), Łukasz Kohut (Wiosna), który na 44% swoich zdjęć przedstawia się jako zwykły człowiek, i Krzysztof Tuduj (37%) z koalicji Korwin. Oczywiście w przypadku osób, które nie zajmują publicznych stanowisk, trudniej o oficjalne przedstawienia, ale z drugiej strony widać wyraźnie, że kandydaci pełniący już funkcje publiczne raczej nie decydują się na pokazanie bardziej prywatnego, osobistego wizerunku. Jeśli przyjrzymy się wynikom w odniesieniu do poszczególnych komitetów, w PiS zdjęcia kandydatów w zwyczajnych sytuacjach stanowią 0,1%, w przypadku Wiosny – 24% (wykres 4).



**Wykres 4.** Procentowy udział zdjęć przedstawiających kandydata w roli oficjalnej i zwykłego człowieka

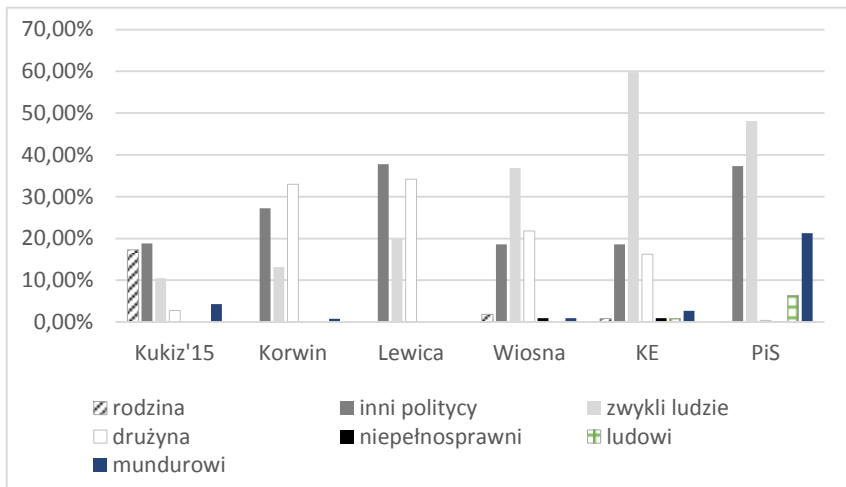
Źródło: badania własne.

To, kto towarzyszy kandydatowi na zdjęciach, jest istotne zarówno ze względów identyfikacyjnych, jak i programowych. W toku analizy wyróżniono kilka charakterystycznych tendencji autoprezentacyjnych. Po pierwsze, sprawdzono, czy kandydatom towarzyszą osoby niepełnosprawne, ponieważ wielu z nich albo deklarowało pracę na rzecz osób wykluczonych, albo wręcz zajmowało stanowiska wymagające kontaktu z takimi osobami. Przedstawienie polityka w towarzystwie osób niepełnosprawnych może sugerować jego wrażliwość i zdolność empatii, dwie cenione przez wyborców cechy. Z drugiej strony estetyka Instagrama nie sprzyja eksponowaniu niepełnosprawności, nawet zdjęcia opatrzone tym hasztagiem pokazują osoby z niepełnosprawnościami w nieco wyidealiz-

zowany sposób. W analizowanym materiale zaledwie na 11 zdjęciach (co stanowi 0,5% całości) pojawiają się osoby z niepełnosprawnościami. Są to profile Sylwii Spurek (2,8% wszystkich jej zdjęć), Jerzego Buzka (2,2%), Radosława Sikorskiego (1,6%), Beaty Szydło (0,6%) i Ewy Leniart (0,2%).

Drugą charakterystyczną grupą towarzyszącą kandydatowi są osoby w strojach ludowych, których obecność może sygnalizować przywiązanie do tradycji i regionu. Takie przedstawienia zdecydowanie dominowały u kandydatów z PiS, a na profilu Beaty Szydło stanowiły ponad 20%.

Trzecią interesującą grupą były służby mundurowe. Obecność żołnierzy jest naturalna na zdjęciach z państwowych uroczystości, nie dziwi więc ich swoista nadreprezentacja na profilach kandydatów z koalicji rządzącej (Beata Szydło 26,8%, Ewa Leniart 20,1%, Beata Kempa 19,7%). Dodatkowo w analizowanym okresie przypadła Dzień Strażaka, stąd liczne wizyty przedstawicieli władz w remizach. Wykres 5 przedstawia procentowe porównanie typów innych ludzi na skumulowanych zdjęciach kandydatów danej partii.



Wykres 5. Inni ludzie na zdjęciach

Źródło: badania własne.

Jak widać na wykresie 5, szeroka kategoria „zwykli ludzie”, pod którą kryją się najczęściej uczestnicy wyborczych spotkań czy osoby napotkane przez kandydatów w czasie rozdawania ulotek, to relatywnie istotna tematycznie grupa. Polityk otoczony ludźmi, rozmawiający z nimi, sprawia wrażenie, że jest otwarty, rozumie sytuację i problemy swoich

potencjalnych wyborców, będzie więc ich prawdziwym reprezentantem. To bardzo silny perswazyjny przekaz. Nic zatem dziwnego, że „zwykli ludzie” to osoby, które najczęściej pojawiały się na zdjęciach kandydatów z trzech komitetów wyborczych: KE (blisko 60% zdjęć), PiS (48%) i Wiosny (37%).

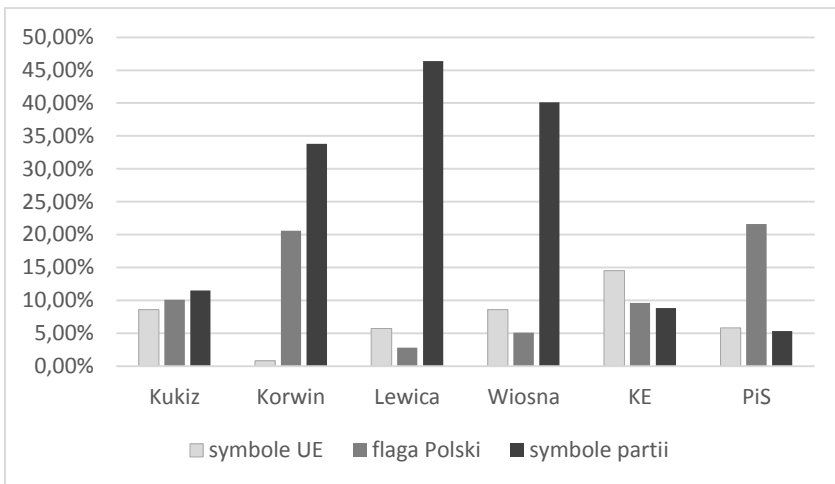
W przypadku Lewicy najczęściej na zdjęciach widoczna była „drużyna”, czyli sztabowcy, wolontariusze i współpracownicy oraz „inni politycy”, podobnie było w koalicji Korwin (zdjęcia z innymi politykami to blisko 28%) i Kukiz'15 (blisko 19%). To zrozumiałe działanie w przypadku osób mało znanych, które chcą skorzystać z odbitego światła liderów, oraz w przypadku nowych partii, które chcą się zaprezentować jako spójna, silna drużyna. Jak widać na wykresie 5, była to także strategia realizowana przez kandydatów PiS (zdjęcia z innymi politykami to ponad 37%).

Biorąc pod uwagę tezę, że Instagram jest medium służącym raczej kobietom, przyjrzyjmy się różnicom, jakie można dostrzec między profilami kandydatek i kandydatów. W badanej próbie kobiety stanowiły 44,4%, mężczyźni 55,5%. Średnia liczba zdjęć przypadających na osobę jest nieco wyższa, gdy chodzi o kobiety (123 zdjęcia, w przypadku mężczyzn 99). W odniesieniu do cech zdjęć i ich tematyki znaczące różnice występują tylko w dwóch przypadkach. Kandydatki znacznie częściej pokazywały się w towarzystwie innych polityków (34,8% zdjęć) niż kandydaci (16,7%), natomiast mężczyźni częściej prezentowali swoich współpracowników (19,1% zdjęć, w przypadku kobiet 7,3%). Różnice widać też w liczbie zdjęć ze służbami mundurowymi (kobiety: 15,2%, mężczyźni 2,3%) oraz osobami w strojach ludowych (kobiety: 4,5%, mężczyźni 0,7%), ale tutaj decydująca wydaje się nie tyle płeć, co reprezentowanie strony koalicji rządzącej i związany z tym udział w państwowych uroczystościach, w których uczestniczą żołnierze i inni politycy. W badanym materiale komitet PiS reprezentują same kobiety, wśród kandydatów opozycyjnych komitetów kobiety stanowią 33,3%. Niezwiązana z przynależnością polityczną wydaje się zaś skłonność do publikowania selfie – kobiety dwukrotnie częściej sięgały po tę formę (przy czym trzeba pamiętać, że selfie było w ogóle rzadkie).

### **Symbole UE, Polski i partii**

W kontekście wyborów do europarlamentu zaskakuje niewielka liczba odniesień do Unii Europejskiej. Zdarzały się konta, na których przez cały czas trwania kampanii nie pojawiło się ani jedno wizualne oznaczenie UE. Jeśli podsumujemy symbole UE i Polski widoczne na

zdjęciach, możemy zaobserwować następujące prawidłowości: w przypadku PiS i Korwin zdecydowanie dominują flagi polskie, w przypadku Kukiz'15, KE, Wiosny i Lewicy te proporcje są bardziej zbliżone, z tym że w lewicowych ugrupowaniach flagi polskie pojawiały się równie rzadko jak unijne (wykres 6), natomiast bardzo eksponowane były symbole partyjne – logo partii, jej nazwa, flagi i transparenty w partyjnych kolorach.



Wykres 6. Symbole UE, Polski i partii

Źródło: badania własne.

Na wykresie 6 widać bardzo wyraźnie, że w przypadku nowych lub stosunkowo słabo rozpoznawalnych ugrupowań silny akcent kładziony był na obecność logo partii i spójność kolorystyki (dotyczy to zwłaszcza Wiosny). Jedynym komitetem, w którym na plan pierwszy wysuwają się symbole unijne, jest Koalicja Europejska. Jedynym, w którym zdecydowanie dominuje symbolika polska, jest Prawo i Sprawiedliwość (co odpowiada konsekwentnemu retorycznemu stylizowaniu się tej partii na „biało-czerwoną drużynę” czy „biało-czerwonych”, zob. Kłosińska, Rusinek, 2019). W przypadku Lewicy i Wiosny przytłaczającą większość stanowią symbole partii.

## Zakończenie

Z obserwacji wszystkich kont wynika, że mamy do czynienia z kilkoma wariantami, jeśli chodzi o formułę profilu. Dominuje oficjalne konto założone (lub uaktualnione) na czas kampanii, które przedstawia



kandydata głównie w oficjalnych sytuacjach, a zamieszczane zdjęcia świadczą o tym, że powstaje ono we współpracy ze sztabem (np. brak selfie, w większości zdjęcia wystudiowane, profesjonalne). Inną odmianą było oficjalne konto, ale z drobnymi elementami prywatnymi – kandydat przedstawia swoją działalność polityczną, ale okazjonalnie pojawiają się też zdjęcia z codziennego życia (przykładem może być konto Joachima Brudzińskiego z PiS czy Macieja Gduli z Wiosny). Zdarzały się też prywatne konta, które na potrzeby chwili nabierały bardziej oficjalnego charakteru (np. Julii Zimmerman z Lewicy, Łukasza Kohuta z Wiosny). I wreszcie były też konta prywatne, które takimi pozostały i na ogół były bardzo rzadko aktualizowane w czasie kampanii. Można to interpretować jako znak, że Instagram jest wykorzystywany przez polityków jako narzędzie autopromocji, ale raczej w sposób formalny, profesjonalizowany, spójny z przekazem w mediach oficjalnych. Wplatanie aspektów życia prywatnego może być również traktowane jako dowód na personalizację i prywatyzację komunikacji politycznej oraz rosnącą świadomość polityków, jakich przekazów oczekują dziś potencjalni wyborcy, głównie młodzież wychowana w kulturze celebrytów. To pytania wymagające dalszych badań, wykraczających poza podjętą tu analizę samych przekazów.

W analizowanym zbiorze zdjęć możemy wyróżnić kilka powtarzających się tematów. Pierwszym z nich są spotkania z wyborcami. Wśród kandydatów opozycji dominowały relacje z indywidualnych spotkań w czasie rozdawania ulotek, ciastek etc. W przypadku kandydatów PiS przeważały spotkania zorganizowane (ujęcia słuchającej sali). Spotkania wyborcze, na których przemawia kandydat, znaleźć można w każdej partii, podobnie jak zdjęcia z konwencji i konferencji prasowych. Zawsze warto postawić pytanie z zakresu retoryki wizualnej, do czego przekonuje nas kandydat, gdy pokazuje takie ujęcie – prawdopodobnie, że budzi entuzjazm tłumu, że jest prawdziwym liderem, że jest otwarty, sympatyczny i ceni ludzi. Z punktu widzenia retoryki krytycznej można się dalej zastanawiać, jakie cechy/niedobory kandydata maskuje/rekompensuje dany obraz, a nawet jak brak pewnych (typowych) obrazowań kształtuje postrzeganie danego kandydata.

Drugim ważnym tematem była charakterystyka partii. Warto pamiętać o różnicach między kontami poszczególnych kandydatów/polityków i oficjalnych kont partii politycznych. Niezależnie od podobieństw i wzajemnych powiązań każdy z tych nadawców realizuje jednostkowe cele autoprezentacyjne. Dysponuje także odmiennym repertuarem możliwych narzędzi. Indywidualni politycy mogą w danej sytuacji retorycznej sięgać po zasoby związane z wizerunkiem zwykłego człowieka,

członka społeczności lokalnej, wspólnoty etnicznej, aby tym zabiegiem uzyskać wyższe poparcie. Bardzo silnie wybrzmiewały wątki identyfikacji w kontekście tożsamości partyjnej. Kandydaci Lewicy często pokazywani byli na demonstracjach solidarności ze strajkującymi nauczycielami czy w czasie obchodów 1 maja. Z kolei w przekazach Korwin czy PiS wyraziste były wątki religijne i niepodległościowe (flagi, nabożeństwa, pomniki), co miało ukierunkowywać autoprezentację na identyfikację i pozytywny wymiar patosu. Znaczące było także nasilenie obecności logo partii – było to bardzo widoczne w przypadku partii nowych lub stosunkowo nowych: Lewicy i Wiosny. Jednocześnie można zaryzykować twierdzenie, że te partie najbardziej respektowały stylistykę Instagrama i zasady skutecznej komunikacji, na przykład ile i kiedy publikować (zdarzało się bowiem umieszczanie serii zdjęć niewiele różniących się od siebie, np. na profilach Ewy Leniart czy Beaty Kempy z PiS). Poza tym nowe partie dość umiejętnie balansowały między oficjalnym i nieformalnym stylem (typowym dla tego medium), a kandydatom zdarzało się brać udział w dyskusji z komentującymi albo podziękować na Instagramie konkurentom za wspólny udział w debacie (co jest strategicznym działaniem autopromocyjnym, zwłaszcza gdy konkurent ma więcej obserwujących).

Trzecim silnie eksponowanym wątkiem była służba publiczna. W przypadku kandydatów, którzy pełnili funkcje publiczne (dominowali tu przedstawiciele rządzącej koalicji, ale nie tylko), wiele zdjęć przedstawiało ich w czasie wykonywania służbowych czynności: otwierania posiedzeń, obiektów, wręczania nagród i odznaczeń. Powtarzające się zdjęcia ze służbami mundurowymi można traktować jako wizualne przedstawienie troski o bezpieczeństwo obywateli i docenienie pracy służb. Ponieważ strażacy pozostają na szczycie zawodów cieszących się największym zaufaniem społecznym (CBOS, 2019), zdjęcie polityka w ich towarzystwie ma znaczenie dla budowania jego etosu. W czasie wszystkich uroczystości państwowych widoczni byli także żołnierze oraz ludzie w strojach ludowych (ich obecność wyróżnia zdjęcia kandydatów PiS). To wizualny symbol patriotyzmu (narzędzie identyfikacji) i jednocześnie sposób wizualnego legitymizowania władzy poprzez wykorzystywanie „banalnego nacjonalizmu” (Billig, 2008) na potrzeby wyborcze swojej partii. Trudno wskazać, jakim argumentem w deliberacji miałyby być strój ludowy czy mundur oprócz tego, że nadawcy strategicznie sygnalizują pewne wartości „swoim”, członkom wspólnoty, z którą mogą się utożsamić. To zabiegi służące wymuszeniu identyfikacji i jednocześnie tworzeniu i scalaniu wspólnot wyobrażonych: „my” to „Polska”, „my” to „wy” (Anderson, 1997). Dlatego można wstępnie

potwierdzić założenie, że operacje autoprezentacyjne z wykorzystaniem etosu i patosu dominują w kampaniach politycznych na Instagramie.

Jeżeli chodzi o szersze implikacje niniejszego badania, to otwiera ono dalsze perspektywy badawcze i uzasadnia wybór przedmiotu badań. Nie ulega wątpliwości, że obraz sam w sobie jest potężnym narzędziem perswazyjnym (Messaris, 2019) i na pewno trend profesjonalizacji Instagrama się utrzyma w Polsce (Annusewicz, 2017; Adamik-Szysiak, 2018). Być może spowoduje on dalszą personalizację i celebryzację polityki i zamiast o zjawiskach i procesach dyskutować się będzie o osobach, ich działaniach i poglądach (Lalancette i Raynald, 2017; Nowina Konopka, 2015). W ostatnich latach kontekstem dla omawiania znaczenia mediów społecznościowych w autoprezentacji politycznej są także możliwości manipulacji za pomocą algorytmów, botów i firm, takich jak Cambridge Analytica, które przetwarzają dane użytkowników, tak aby bombardować ich treściami, które miałyby zmienić ich nastawienia (Petre, Duffy i Hund, 2019). Ponieważ Instagram jest medium wizualnym, w ograniczonej mierze chroni przed rozprzestrzenianiem się *fake newsów*, ale zagrożeniem może być technologia *deep fake* – realistycznych, ale spreparowanych materiałów wizualnych, które mogą być efektywnie promowane (Messaris, 2019).

Na razie Instagram nie wydaje się przestrzenią, w której toczą się aż tak żywiołowe dyskusje i spory polityczne, jak na platformach typu Twitter czy Facebook. Zarówno przywołana literatura, jak i niniejsze badanie wskazują, że traktowany jest jako narzędzie autopromocji i raczej jednokierunkowej komunikacji marketingowej czy PR niż jako forum deliberacji (O’Connell, 2018; Towner i Munõz, 2018). Wraz ze wzrostem jego popularności i zwiększającą się obecnością polityków w tej przestrzeni wkrótce pojawić się mogą jednak zmiany w zakresie interakcji między politykami i odbiorcami. Ten aspekt nie był jednak przedmiotem niniejszego badania i wymaga dalszej pogłębionej analizy, uwzględniającej złożoność przekazów typowych dla „rozprzestrzenialnych mediów” (Jenkins, Ford i Green, 2018). Omawianym w niniejszym tekście badaniom przyświecało założenie, że potencjalnie dynamiczna i wielostronna komunikacja, która w przypadku Instagrama przejawia się w polubieniach, dyskusjach czy udostępnieniach, zaczyna się od autoprezentacyjnego wyboru, jakiego dokonuje polityk. To jego decyzja o włączeniu się w daną sytuację retoryczną, jego inwencyjne wybory – co chce pokazać, powiedzieć, udowodnić i jakiemu strategicznemu celowi ma to potencjalnie służyć – stanowią podstawę dalszych interakcji, na podstawie których można mierzyć skuteczność kampanijnych zabiegów.

## Bibliografia

- Abidin, C. (2017). Vote for My Selfie: Politician Selfies as Charismatic Engagement. W: A. Kuntsman (red.), *Selfie Citizenship* (s. 75–87). Cham: Palgrave Macmillan.
- Adamik-Szysiak, M. (2018). *Strategie komunikowania podmiotów politycznych w Polsce w mediach społecznościowych*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Anderson, B. (1997). *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Annusewicz, O. (2017). Twitter jako przestrzeń autoprezentacji politycznej. Zarządzanie wizerunkiem polityka w mediach społecznościowych. *Studia Politologiczne*, 45, 91–112.
- Avedissian, K. (2016). Clerics, Weightlifters, and Politicians: Ramzan Kadyrov's Instagram as an Official Project of Chechen Memory and Identity Production, *Caucasus Survey*, 4(1), 20–43. DOI 10.1080/23761199.2015.1119998.
- Badora, B. i Herrmann, M. (2016). Młodzież o polityce, demokracji i gospodarce. W: *Młodzież 2016. Raport z badania sfinansowanego przez Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii* (s. 78–113). Warszawa: CBOS.
- Barthes, R. (2006). Retoryka obrazu. W: M. Skwara i S. Wyslouch (red.), *Ut pictura poesis* (s. 139–158). Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria.
- Billig, M. (2008). *Banalny nacjonalizm*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Bitzer, L.F. (1999). The Rhetorical Situation. W: J. L. Lucaites, C. M. Condit i S. Caudill (Ed.), *Contemporary Rhetorical Theory* (s. 217–225). London: Guilford Press.
- Bodys, M. (2016). Rola mediów społecznościowych w komunikacji partii politycznych i podejmowaniu decyzji wyborczych przez ich wyborców, *Political Preferences*, (12), 165–179.
- Bodys, M. (2017). Fani i followersi partii politycznych w mediach społecznościowych a wyborcy oddający na nie głos – analiza na przykładzie wyborów parlamentarnych w 2015 roku. W: D. Skrzypiński (red.), *Wybrane społeczne i polityczne aspekty wyborów w Polsce w latach 2014–2015* (s. 113–125). Wrocław: Towarzystwo Edukacji Obywatelskiej.
- Bossetta, M. (2018). The digital architectures of social media: Comparing political campaigning on Facebook, Twitter, Instagram, and Snapchat in the 2016 U.S. Election. *Journalism & Mass Communication Quarterly*, 95(2), 471–496.
- CBOS. (2019). *Które zawody poważamy*. Warszawa.
- Czyżowski, D. i Porebski, L. (2017). Media społecznościowe w kampanii wyborczej. Wykorzystanie Twittera w polskich wyborach parlamentarnych w roku 2015. *Studia Politologiczne*, (45), 165–179.
- Eldin, A.K. (2016). Instagram Roles in Influencing Youth Opinion in 2015 Election Campaign in Bahrain, *European Scientific Journal*, 12(2), 245–257.
- Filimonov, K., Russmann, U. i Svensson, J. (2016). Picturing the Party: Instagram and Party Campaigning in the 2014 Swedish Elections. *Social Media + Society*, 2(3), 1–11. DOI: 10.1177/2056305116662179.
- Foss, S.K. (2009). *Rhetorical Criticism. Exploration and Practice*, Long Grove: Wave-land Press.
- Gerodimos, R. (2019). The Interdisciplinary Roots and Digital Branches of Visual Political Communication Research. W: A. Veneti, D. Jackson i D.G. Lilleker (Ed.), *Visual Political Communication* (s. 53–73). Cham: Palgrave Macmillan.

- Hu, Y., Manikonda, L., Kambhampati, S. (2014). What We Instagram: A First Analysis of Instagram Photo Content and User Types. W: *Proceedings of the Eighth International AAAI Conference on Weblogs and Social Media*. Pobrane z: <https://www.aaai.org/ocs/index.php/ICWSM/ICWSM14/paper/viewFile/8118/8087>
- Jenkins, H., Ford, S., Green, J. (2018). *Rozprzestrzenialne media. Jak powstają wartości i znaczenia w usieciowionej kulturze*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kampka, A. (2019). Bliżej ludzi czy bliżej gwiazd – prezydenci na Instagramie. *Kultura Popularna*, (2), 36–48.
- Kłosińska, K. i Rusinek, M. (2019). *Dobra zmiana. Czyli jak się rządzi za pomocą słów*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Konecki, K.T. (2012). Wizualna teoria ugruntowana: podstawowe zasady i procedury. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 8(1), 12–45.
- Krypczyk, A. i Sikorska, K. (2016). Problemy wizerunkowe Bronisława Komorowskiego. W: A. Robak i W. Wojtasik (red.), *Wybory prezydenckie 2015. Analiza wizerunkowa* (s. 75–84). Jaworzno: Wydawnictwo Dyskurs.
- Lalancette, M. i Raynauld, V. (2017). The Power of Political Image: Justin Trudeau, Instagram, and Celebrity Politics. *American Behavioral Scientist*, 63(7), 888–924. DOI: 10.1177/0002764217744838.
- Larsson, A.O. (2017). Top Users and Long Tails: Twitter and Instagram Use During the 2015 Norwegian Elections. *Social Media + Society*, 3(2), 1–12. DOI: 10.1177/2056305117713776
- Łódzki, B. (2017). Analiza aktywności aktorów politycznych i mediów tradycyjnych w mediach społecznościowych w trakcie kampanii prezydenckiej 2015 w Polsce – studium przypadku. W: M. Kolczyński (red.), *Polskie wybory 2014–2015: kontekst krajowy i międzynarodowy, przebieg rywalizacji, konsekwencje polityczne* (s. 168–185). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Matuszewski, P. i Grzybowska-Walecka, K. (2015). Co się podoba internautom w polityce? Facebook w kampanii prezydenckiej w Polsce w 2015 roku. *e-Politikon*, 16, 33–56. Pobrane z: <http://oapuw.pl/wp-content/uploads/2015/12/ePolitikon-16-2015.pdf>
- Mazurek, K. (2015). @PrezydentKukiz – kampania prezydencka Pawła Kukiza na Twitterze. *e-Politikon*, (16), 86–104. Pobrane z: <http://oapuw.pl/wp-content/uploads/2015/12/ePolitikon-16-2015.pdf>
- Messarís, P. (2019). The Digital Transformation of Visual Politics. W: A. Veneti, D. Jackson i D.G. Lilleker (Ed.), *Visual Political Communication* (s. 17–36). Cham: Palgrave Macmillan.
- Modrzejewska, E. (2017). Exposé na Twitterze, czyli o zmianie politycznych praktyk perswazyjnych. W: J. Partyka (red.), *Normy komunikacji: między retoryką a językiem* (s. 163–181). Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN. Wydawnictwo Pro Rhetorica.
- Nowina Konopka, M. (2015). Czy Andrzej Duda wygrał dzięki internetowi? *Przegląd Politologiczny*, 2, 87–100.
- O’Connell, D. (2018). #Selfie: Instagram and the United States Congress. *Social Media + Society*, 4, 1–17. DOI: 10.1177/2056305118813373
- Olczyk, T. (2015). Facebook w kampanii prezydenckiej w 2015 roku – analiza zawartości profili Andrzeja Dudy i Bronisława Komorowskiego. *e-Politikon*, (16), 57–85. Pobrane z: <http://oapuw.pl/wp-content/uploads/2015/12/ePolitikon-16-2015.pdf>
- Paliwoda, M. i Mazur, A. (2016). Wizerunek Andrzeja Dudy. W: A. Robak i W. Wojtasik (red.), *Wybory prezydenckie 2015. Analiza wizerunkowa* (s. 41–51). Jaworzno: Wydawnictwo Dyskurs.

- Parmelee, J.H. i Roman, N. (2019), Insta-Politics: Motivations for Following Political Leaders on Instagram. *Social Media + Society*, 5(2), 1–12. DOI: 10.1177/2056305119837662
- Petre, C., Duffy, B.E. i Hund, E. (2019). „Gaming the System”: Platform Paternalism and the Politics of Algorithmic Visibility. *Social Media + Society*, 5(4), 1–12. DOI: 10.1177/2056305119879995
- Porębski, L., Żurek, M. (2017). Serwisy społecznościowe jako narzędzie komunikowania wyborczego. Kandydaci w wyborach parlamentarnych w roku 2015 na Facebooku. *Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne*, 53, 154–168.
- Russmann, U., Svensson, J. i Larsson, A.O. (2019). Political Parties and Their Pictures: Visual Communication on Instagram in Swedish and Norwegian Election Campaigns. W: A. Veneti, D. Jackson i D.G. Lilleker (Ed.), *Visual Political Communication* (s. 119–144). Cham: Palgrave Macmillan.
- Statista. (2019). *Instagram Users in Poland as of May 2019, by Age of Users*. Pobrane z: <https://www.statista.com/statistics/805469/instagram-users-poland/>
- Towner, T.L. i Munđz, K.L. (2018). Picture Perfect? The Role of Instagram in Issue Agenda Setting During the 2016 Presidential Primary Campaign. *Social Science Computer Review*, 36(4), 484–499. DOI: 10.1177/0894439317728222
- Turnbull-Dugarte, S.J. (2019). Selfies, Policies, or Votes? Political Party Use of Instagram in the 2015 and 2016 Spanish General Elections. *Social Media + Society*, 5(2), 1–15. DOI: 10.1177/2056305119826129
- Veneti, A., Jackson, D. i Lilleker D.G. (Ed.). (2019). *Visual Political Communication*. Cham: Palgrave Macmillan.

**Robert Kmiecik\***

**SAMORZĄD ZAWODOWY  
W SYSTEMIE USTROJOWYM POLSKI**

**PROFESSIONAL SELF-GOVERNMENT  
AND THE STATE ADMINISTRATIVE SYSTEM  
IN POLAND**

Abstract

The socio-political changes which began in Poland over three decades ago resulted in, inter alia, the activation of various occupational groups that have decided to operate on the basis of the then existing public law. This meant the creation of corporate self-government organizations that are based on associations of persons with compulsory membership. Ever since the political reforms in Poland have been undertaken, professional self-government has been considered an important element of the state's administrative system. The basis for creating such institutions was the need to protect certain professions which, in the social interest, required the highest qualifications and impeccable ethics. The professional self-government has significantly strengthened its position by taking over a number of the state's administrative powers regarding, inter alia, the supervision of certain professions. For several years in Poland there has been a public debate on the future of the professional self-government during which arguments have been raised that question the need for the continued functioning of this type of organizations. Moreover, doubts have been raised as to whether the chambers of professional self-government strengthen democratic aspirations and the development of self-governance, or whether they are anachronistic structures that threaten the consolidation of the free market order in Poland. Therefore, it is not only worth pointing out the essence and the tasks of the institution of the professional self-government, as well as its historical development in the country, but it is of paramount importance to draw attention to the significance of this type of entities in creating democratic state institutions and in accelerating participatory processes.

**Keywords:** professional self-government, professions of public trust, participation

---

\* Zakład Badań Władzy Lokalnej i Samorządu, Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ul. Uniwersytetu Poznańskiego 5, 61-614 Poznań, e-mail: robert.kmiecik@amu.edu.pl, ORCID ID: 0000 0002 0185 9285

## Wstęp

Nie ulega wątpliwości, że jednym z najważniejszych czynników demokratyzacji systemu ustrojowego państwa jest rozwój samorządu. Jego formy są różne w zależności od tego, czy obejmuje on ogół jednostek zamieszkujących pewne terytorium, czy też osoby należące do określonego zawodu lub środowiska gospodarczego. Samorząd nie jest zatem pojęciem jednowymiarowym odnoszącym się wyłącznie do stosunków terytorialnych. Bardzo ważną rolę w systemie reprezentowania interesów określonych grup obywateli odgrywa także samorząd specjalny, którego pojęcie, w przeciwstawieniu do samorządu powszechnego, wprowadził do nauki polskiego prawa administracyjnego Kazimierz Władysław Kumaniecki. Samorząd specjalny określany jest niekiedy mianem samorządu nieterytorialnego. Pojęcie to obejmuje związki publicznoprawne o charakterze przymusowym, których kompetencji podlega ściśle określona sfera działalności (zawodowa, gospodarcza, kulturalna, wyznaniowa, narodowościowa) pewnej kategorii osób, które na równi z organami samorządu terytorialnego wykonują w sposób władczy zdecentralizowaną część administracji państwowej<sup>1</sup>.

W ramach samorządu specjalnego przede wszystkim wyróżnić należy związki ekonomiczne reprezentujące interesy środowiska gospodarczego oraz związki personalne, których zadaniem jest rzecznictwo interesów osób wykonujących profesje zaufania publicznego. Odpowiednio do zaprezentowanego powyżej podziału w ramach samorządu specjalnego wyróżniamy samorząd gospodarczy i szczególnie nas interesujący samorząd zawodowy.

Celem artykułu jest wskazanie pojęcia, istoty i obszaru działania samorządu zawodowego, przedstawienie jego historycznego rozwoju

---

<sup>1</sup> Wyróżnienie kategorii samorządu wyznaniowego i samorządu narodowościowego ma obecnie wymiar wyłącznie teoretyczny, bowiem struktury organizacyjne, które opierają przynależność członków na kryteriach charakterystycznych dla tego typu podmiotów, nie pozwalają na ich zakwalifikowanie do grupy samorządów w znaczeniu prawnym. Uwaga ta dotyczy w pierwszej kolejności organizacji skupiających wspólnoty religijne. Kościoły i inne związki wyznaniowe, które nie powstają w celu wykonywania administracji publicznej, co jest źródłem kreowania samorządów. Możemy zatem w tym przypadku mówić co najwyżej o podmiotach w pewnym stopniu samorządnych. W podobny sposób należy scharakteryzować sytuację samorządów narodowościowych. W naszym systemie prawnym mniejszości narodowe i etniczne nie skupiają się w ramach struktur administrujących odpowiadających cechom samorządu w znaczeniu prawnym, choćby z uwagi na brak elementu decydującego o zakwalifikowaniu określonego podmiotu do grupy samorządów, jakim jest obligatoryjna przynależność. Stąd kategorię samorządów narodowościowych można uznać za teoretyczną, nieznajującą odniesienia w praktyce (Rączka, 2013, s. 71–72).



w naszym kraju, ale przede wszystkim zwrócić uwagi na znaczenie tego typu korporacji w tworzeniu instytucji państwa demokratycznego i akceleracji procesów partycypacyjnych. Jest to szczególnie ważne w kontekście podejmowanych przez władze państwowe działań mających na celu zdezawuowanie samorządu zawodowego, co nie sprzyja wzmocnieniu demokracji i społeczeństwa obywatelskiego w Polsce.

### **Pojęcie i istota samorządu zawodowego**

Samorząd zawodowy zajmuje ważne miejsce w systemie demokracji obywatelskiej. Ma on na celu ochronę pewnych zawodów, które ze względu na dobro społeczne wymagają najwyższych kwalifikacji merytorycznych i moralnych (Wykrętowicz, 2012, s. 59). Należy podkreślić, że organizacje samorządu zawodowego są jednoznacznie traktowane jako korporacje publicznoprawne, stanowiące ważny element struktury ustrojowej państwa.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że działalność publicznoprawna to forma aktywności, której podmiotem jest czynnik władzy państwowej mogący być albo wymiarem sprawiedliwości, albo ustawodawstwem, albo też administracją państwową. Podmiot publiczny różni się od podmiotu prawa prywatnego tym, że nie działa bezpośrednio we własnym imieniu i na własną korzyść, natomiast opiera swoją aktywność na czynniku władzy i wykonuje swoje prawa i obowiązki w imieniu państwa lub organów państwowych. Innymi słowy związek tzw. prawa publicznego jest podmiotem z tytułu posiadania władzy i faktycznej mocy użycia przymusu zewnętrznego. Pozostałe cechy związków publicznoprawnych dotyczą sposobu powstania i członkostwa oraz stosunku do państwa. Jeżeli chodzi o pierwszy z tych elementów, to trzeba przede wszystkim pamiętać, że utworzenie związku publicznoprawnego, a także jego likwidacja oraz wszelkie zmiany obszaru działania mogą zachodzić tylko w drodze ustawodawczej, po wysłuchaniu wniosków określonych ciał samorządowych. Wola członków jest zatem na drugim planie; o powstaniu, przekształceniu i likwidacji związku decydują władze państwowe. Ponadto podkreślić należy fakt obligatoryjnego członkostwa w danym związku publicznoprawnym oraz prawo organów państwa do sprawowania nadzoru nad tego typu instytucjami. Powyższe kryteria spełnia samorząd zawodowy.

Pod tym pojęciem rozumiemy organizacyjną formę zrzeszania się osób wykonujących ten sam zawód, której celem jest między innymi reprezentowanie ich interesów wobec władz państwowych, doskonalenie

zawodowe i czuwanie nad etyką wykonywania zawodu oraz ochrona socjalna tychże osób, a także realizowanie szeregu zadań typowych dla związków publicznoprawnych, jak chociażby prowadzenie rejestru osób posiadających prawo wykonywania danego zawodu. To właśnie publicznoprawny zakres działań samorządu zawodowego decyduje o jego istocie i wyróżnia go spośród organizacji o charakterze typowo zrzeszeniowym.

Istotą samorządu zawodowego jest zatem powierzanie zarządu sprawami publicznymi samym zainteresowanym, czyli grupom obywateli zorganizowanych z mocy ustawy w korporacje prawa publicznego (Waligórski, 2002, s. 97). W konsekwencji od momentu powołania stają się one elementem systemu zdecentralizowanej administracji publicznej (Cherka, 2003, s. 66).

Podstawowa różnica pomiędzy samorządem zawodowym a terytorialnym polega na tym, że gdy ten ostatni łączy i organizuje ogół mieszkańców pewnego obszaru bez względu na ich osobiste interesy, to samorząd zawodowy zrzesza określone kategorie osób ze względu na ich kwalifikacje i odpowiadające im interesy życiowe. Innymi słowy samorząd zawodowy ma charakter nieterytorialnych, publicznoprawnych związków przymusowych, występujących jako związki personalne.

Jak wynika z powyższej analizy, samorząd zawodowy opiera się niemal wyłącznie na podstawie zawodowej. Tym, co łączy jednostki dla zorganizowania ich do udziału w administracji publicznej, jest szczególna sytuacja społeczno-zawodowa danej jednostki. Tę sytuację wytwarza z jednej strony specjalizacja zawodowa, przyjęta w organizacji życia gospodarczego jako podstawa bytu jednostek, a z drugiej strony porządek prawny, który tej specjalizacji daje prawną rękojmię społeczną. Dzięki temu zawód otrzymuje formę stanową i wytwarza wewnętrzne oraz zewnętrzne więzy łączące jednostki w grupy.

Podkreślmy w tym miejscu raz jeszcze, że więź łącząca członków samorządu musi mieć charakter publicznoprawny. Nie każda forma reprezentowania interesów grupowych spełnia to kryterium. Nieporozumieniem jest zatem mylenie dwóch różnych dążeń, a mianowicie prawa do zrzeszania się z prawem do zarządzania własnymi sprawami. O ile wynikająca z prawa do zrzeszania się zasada dobrowolności nie budzi zastrzeżeń w odniesieniu do stowarzyszeń, to nie ulega wątpliwości, że kłóci się z podstawowymi aspektami wyrażającymi istotę korporacji publicznych, a takimi są izby samorządu zawodowego (Zdyb, 2002, s. 131).

## **Historyczne przesłanki kształtowania się samorządu zawodowego w Polsce**

Samorząd zawodowy w Polsce ma bardzo bogatą tradycję. Jego początki na ziemiach polskich sięgają wprawdzie czasów zaborów, jednak ze znacznym rozwojem tej instytucji mieliśmy do czynienia w okresie II Rzeczypospolitej<sup>2</sup>.

Pewnych odniesień do tej formy samorządu możemy doszukiwać się w Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. W art. 68 ustawy zasadniczej stwierdzono, że:

Obok samorządu terytorialnego osobna ustawa powoła samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie: izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, pracy najemnej i inne, połączone w Naczelną Izbę Gospodarczą Rzeczypospolitej, których współpracę z władzami państwowymi w kierowaniu życiem gospodarczym i w zakresie zamierzeń ustawodawczych określa ustawy (Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej).

Z kolei w Konstytucji z dnia 23 kwietnia 1935 r. w art. 72 stwierdzono, że administrację państwową sprawuje: administracja rządowa, samorząd terytorialny i samorząd gospodarczy. Natomiast w art. 76 ustawy zasadniczej zapisano: „Dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego powołuje się samorząd gospodarczy, obejmujący izby rolnicze, przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze, pracy, wolnych zawodów oraz inne zrzeszenia publicznoprawne” (Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r.). Zarówno w konstytucji marcowej, jak i konstytucji kwietniowej ustawodawca nie wspominał bezpośrednio o samorządzie zawodowym. Trzeba jednak pamiętać, że w ówczesnej doktrynie samorząd zawodowy traktowany był bardzo często jako część

---

<sup>2</sup> Geneza samorządu zawodowego na ziemiach polskich była konsekwencją implementowania prawodawstwa zaborczego. Przykładowo na obszarze zaboru pruskiego Niemcy powołali izby lekarskie na mocy rozporządzenia królewskiego z dnia 25 maja 1887 r. Na tej podstawie prawnej od 1888 r. rozpoczęto tworzenie jednolitych struktur samorządu lekarskiego. W ramach tego procesu w 1889 r. podjęła działalność Izba Poznańska. W tym samym czasie powołano jeszcze Izbę Wschodniopomorską, Zachodniopomorską oraz Śląską. Były to jednak organizacje krzewiące niemiecką kulturę i język. Efektem takiej postawy władz wymienionych wyżej izb był skromny udział Polaków w instytucjach samorządu lekarskiego. Inaczej sytuacja wyglądała w monarchii Habsburgów, gdzie pierwsze izby lekarskie powstawały od 1891 r. Na ziemiach polskich w 1893 r. rozpoczęły swoje funkcjonowanie izby lekarskie, które w przeciwieństwie do izb zaboru pruskiego reprezentowały interesy Polaków, bowiem osoby narodowości polskiej stanowiły reprezentatywną większość. Samorząd zawodowy obejmował wszystkich lekarzy zgrupowanych w Izbie Zachodniogalicyskiej z siedzibą w Krakowie oraz Wschodniogalicyskiej z siedzibą we Lwowie. Warto podkreślić, że językiem urzędowym w obu izbach był język polski (zob. Kmiecik, 2018, s. 196–200).

samorządu gospodarczego. Potwierdzeniem tego są zapisy w konstytucji kwietniowej, gdzie mowa jest o samorządzie gospodarczym wolnych zawodów, co można było odnieść do samorządu zawodowego takich profesji, jak adwokaci, notariusze czy lekarze (Wykrętowicz, 2012, s. 80–81).

Różnice doktrynalne i prowadzone wówczas spory akademickie nie wpłynęły jednak na trwałe podstawy organizacyjne samorządu zawodowego, który traktowany był jako związek publicznoprawny. Ustawodawca wychodził z założenia, że państwu powinno zależeć, aby tego typu związki z jednej strony podnosiły moralnie tych, którzy do nich należą i pomagały im materialnie w najszerszym tego słowa znaczeniu, z drugiej strony zaś, aby spełniały te funkcje publiczne, w tym także rządowe, które państwo mogło im przekazać w drodze ustawowej. Oznaczało to, że korporacje zawodowe traktowano jako organizacje przymusowe oraz samorządowe i to nie tylko w dziedzinie prawa prywatnego, tj. w zarządzie swego majątku i swoich zakładów, lecz także w pewnym zakresie prawa publicznego, który im pozostawiono.

W Polsce w okresie międzywojennym stworzono podstawy prawne funkcjonowania pięciu korporacji samorządu zawodowego. Były to izby adwokackie, notarialne, lekarskie, lekarsko-dentystyczne oraz aptekarskie. W działalności wyżej wymienionych izb wskazać można na dwa okresy. Pierwszy – kiedy izby tego typu opierały swoją działalność na spolonizowanym ustawodawstwie zaborczym, i drugi – przypadający na dekadę lat trzydziestych – kiedy samorząd zawodowy bazował na jednolitym prawodawstwie polskim. Kluczowe w tej mierze akty prawne stanowiły: rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 7 października 1932 r. Prawo o ustroju adwokatury<sup>3</sup>, rozporządzenie Prezydenta RP Prawo o notariacie z dnia 27 października 1933 r.<sup>4</sup>, ustawa z dnia 15 marca 1934 r. o izbach lekarskich<sup>5</sup>, ustawa z dnia 11 stycznia 1938 r. o izbach lekarsko-dentystycznych<sup>6</sup> oraz ustawa z dnia 15 czerwca 1939 r. o izbach aptekarskich<sup>7</sup>. Wszystkie wymienione wyżej regulacje prawne sytuowały samorząd zawodowy w sferze instytucji publicznych. Do najważniejszych zadań poszczególnych izb należało: współdziałanie z władzami rządowymi i samorządowymi, przedstawicielstwo zawodu i obrona jego

---

<sup>3</sup> Dz. U. z 1932 r. Nr 86, poz. 733. W sześć lat później wymienione rozporządzenie zostało zastąpione ustawą z dnia 4 maja 1938 r. Prawo o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 33, poz. 289).

<sup>4</sup> Dz. U. z 1933 r. Nr 84, poz. 609.

<sup>5</sup> Dz. U. z 1934 r. Nr 31, poz. 275.

<sup>6</sup> Dz. U. z 1938 r. Nr 6, poz. 33.

<sup>7</sup> Dz. U. z 1939 r. Nr 55, poz. 346.

interesów, krzewienie i strzeżenie etyki, godności i sumienności zawodowej oraz sądownictwo dyscyplinarne i polubowne.

Wybuch II wojny światowej spowodował likwidację organizacji samorządu zawodowego w Polsce. Po odzyskaniu przez nasz kraj niepodległości podjęto działania mające na celu reaktywowanie korporacji zawodowych o charakterze samorządowym. W początkowym okresie izby samorządu zawodowego w Polsce funkcjonowały na podstawie aktów prawnych pochodzących z czasów II Rzeczypospolitej. Odwołanie się do przepisów przedwojennych nie było przypadkowe, stwarzało bowiem pozory powrotu do demokratycznego modelu państwa polskiego. Podejmowane w tym czasie próby restytucji znanych wcześniej rozwiązań samorządowych były oceniane pozytywnie.

Zdzisław Grelowski (1947) tak pisał o samorządzie zawodowym w roku 1947:

W trosce o dalszą demokratyzację Państwa należałoby jeszcze zreformować dotychczasowe ustawy w kierunku pogłębienia samorządu, a zmniejszenia ingerencji państwowych czynników administracyjnych, co wpłynie dodatnio na podniesienie poziomu etyki wolnych zawodów. Państwo musi czuwać tylko na najwyższym szczeblu swej hierarchii, aby nie dopuścić do niekorzystnych odchyłeń klasowości lub elitarności poszczególnych zawodów, a odwrotnie dążyć do wciągnięcia ich dla dobra ogółu do odbudowy zniszczonego życia gospodarczego. Należałoby zainteresować pracą samorządu związki zawodowe, aby ustawowo miały powiązanie z organami izb, co w dużej mierze przyniosłoby korzyści światu pracy, a z wolnych zawodów uczyniłoby niekwestionowaną już więcej z powodu elitarności zarobków organizację obywateli pracujących dla dobra Polski Ludowej (s. 101–102).

Realizacja tych założeń przyniosła niestety zgoła odmienne efekty, a schemat postępowania w przypadku różnych samorządów zawodowych był bardzo podobny. Formalnie odwoływano się wprawdzie do przedwojennych regulacji prawnych, jednak w miarę petryfikacji nowego, wysoce scentralizowanego systemu władzy w Polsce były one sukcesywnie nowelizowane w celu większego podporządkowania struktur samorządu administracji rządowej<sup>8</sup>.

Przykładem tego typu działań był dekret Krajowej Rady Narodowej z 24 maja 1945 r. o tymczasowych przepisach uzupełniających prawo o ustroju adwokatury<sup>9</sup>. Na jego mocy władze rządowe uzyskały prawo powoływania tymczasowych organów izb adwokackich oraz przystąpiły do weryfikacji list adwokatów. Był to pierwszy krok w stronę

---

<sup>8</sup> Wśród samorządów zawodowych jedynymi organizacjami, które powołano po raz pierwszy dopiero po II wojnie światowej, były izby lekarsko-weterynaryjne. Podstawą prawną ich funkcjonowania był dekret Rady Ministrów z dnia 6 czerwca 1945 r. (Dz. U. z 1945 r. Nr 25, poz. 153).

<sup>9</sup> Dz. U. z 1945 r. Nr 25, poz. 146.

likwidacji rzeczywistego samorządu adwokackiego, co zostało ostatecznie usankcjonowane ustawą z dnia 27 czerwca 1950 r. o ustroju adwokatury<sup>10</sup>.

Podobnym działaniom poddano notariat. Jego pozycję podkopał już dekret Rady Ministrów z dnia 24 stycznia 1946 r. o przenoszeniu i zwalnianiu notariuszy oraz powierzaniu pełnienia obowiązków notariuszy sędziom i prokuratorom w okresie przejściowym<sup>11</sup>, natomiast kres samorządu notarialnego nastąpił wskutek wejścia w życie ustawy z dnia 25 maja 1951 r. Prawo o notariacie<sup>12</sup>.

Z kolei próbą ujednoczenia podstaw prawnych działania samorządów medycznych był dekret z dnia 8 listopada 1946 r. o organizacji samorządu zawodowego lekarskiego, lekarsko-dentystycznego i aptekarskiego<sup>13</sup>. Na mocy tego aktu prawnego minister zdrowia, po wysłuchaniu opinii Komisji Zdrowia Krajowej Rady Narodowej, miał prawo powoływania tymczasowych organów izb lekarskich, lekarsko-dentystycznych i aptekarskich, a w szczególności rad naczelnych i okręgowych oraz ich zarządów. W dekreście zapowiedziano, że pierwsze wybory do organów samorządowych wyżej wymienionych korporacji odbędą się nie później niż w ciągu dwóch lat od jego wejścia w życie.

Dalszy rozwój wydarzeń politycznych w Polsce nie służył jednak decentralizacji administracji publicznej i samorządności. Procesy likwidacyjne objęły również samorząd zawodowy, który w populistycznym przekazie propagandowym władz komunistycznych przedstawiany był jako instytucja reprezentująca środowiska społeczne zainteresowane jedynie własnym egoistycznym interesem grupowym. W konsekwencji do początku lat pięćdziesiątych tego typu organizacje zostały rozwiązane, ewentualnie ich funkcjonowanie przybrało bardziej sformalizowaną i biurokratyczną formę<sup>14</sup>. Drugi z wymienionych przypadków dotyczył adwokatury, której działania w systemie wysoce scentralizowanego modelu ustrojowego Polski Ludowej miały charakter fasadowy. Biorąc pod uwagę tradycyjne zadania samorządu zawodowego, należy jednoznacznie stwierdzić, że organizacja adwokatury nie miała wiele wspólnego

<sup>10</sup> Dz. U. z 1950 r. Nr 30, poz. 275.

<sup>11</sup> Dz. U. z 1946 r. Nr 6, poz. 54.

<sup>12</sup> Dz. U. z 1951 r. Nr 36, poz. 276.

<sup>13</sup> Dz. U. z 1946 r. Nr 64, poz. 354.

<sup>14</sup> W dniu 18 lipca 1950 r. została uchwalona ustawa o zniesieniu izb lekarskich i lekarsko-dentystycznych (Dz. U. z 1950 r. Nr 36, poz. 326). Na podstawie tej regulacji prawnej majątek ruchomy izb przekazano Związkowi Zawodowemu Pracowników Służby Zdrowia, a nieruchomości przejął na własność Skarb Państwa. Proces likwidacji samorządów medycznych został dopełniony kilka miesięcy później na podstawie ustawy z dnia 8 stycznia 1951 r. o zniesieniu izb aptekarskich (Dz. U. z 1951 r. Nr 1, poz. 3).

z samodzielnym zarządem własnymi sprawami. W realiach politycznych państwa socjalistycznego władze zmierzały stopniowo do całkowitego podporządkowania sobie palestry. Nowelizacje ustawy z 1950 r., jak i kolejna ustawa o ustroju adwokatury z 19 grudnia 1963 r. były tego najlepszym potwierdzeniem<sup>15</sup>. Wspomniana regulacja prawna doprowadziła do całkowitej likwidacji indywidualnych kancelarii adwokackich. Od tej pory adwokaci mogli wykonywać zawód tylko w zespołach adwokackich lub społecznych biurach pomocy prawnej. Oznaczało to w istocie rzeczy całkowitą nacjonalizację adwokatury polskiej. Środowisko adwokackie, które zostało pozbawione możliwości nadzoru nad wykonywaniem zawodu, ale także sprawowania sądownictwa dyscyplinarnego, nie stanowiło zatem instytucji rzeczywistego samorządu zawodowego (Sadowski, 1988, s. 99).

### **Organizacja i zadania samorządu zawodowego w III Rzeczypospolitej**

Przemiany społeczno-polityczne, jakie nastąpiły w Polsce w 1989 r., spowodowały między innymi aktywizację różnych środowisk zawodowych, które postanowiły oprzeć swoje funkcjonowanie na publiczno-prawnych formach działania. Oznaczało to w praktyce wykreowanie organizacji o charakterze samorządu korporacyjnego. Wola członków, choć istotna, nie była jednak w tym przypadku czynnikiem decydującym. Utworzenie samorządu zawodowego, a co za tym idzie, określenie jego uprawnień, pozostawało bowiem i w dalszym ciągu pozostaje kompetencją administracji państwowej, w szczególności jej organów ustawodawczych.

Zakres, w jakim państwo przekazuje władztwo publiczne samorządowi zawodowemu, obejmuje:

- reprezentowanie interesów określonych zawodów wobec władz państwowych,
- nadzór nad należytym wykonywaniem zawodu dotyczący między innymi reglamentowania dostępu do określonej profesji i prowadzenia rejestru osób posiadających prawo wykonywania zawodu,
- kształtowanie zasad i czuwanie nad etyką wykonywania zawodu,
- organizowanie i prowadzenie sądownictwa dyscyplinarnego,
- doskonalenie zawodowe i określanie programów kształcenia w danym zawodzie.

---

<sup>15</sup> Ustawa z dnia 19 grudnia 1963 r. o ustroju adwokatury (Dz. U. z 1963 r. Nr 57, poz. 309).

Reprezentowanie interesów określonych korporacji wobec władz państwowych sytuuje samorząd na pozycji partnerskich relacji w stosunku do administracji publicznej. Najlepszym przykładem tego typu działań jest opiniowanie projektów aktów prawnych związanych z wykonywaniem danej profesji, a także zgłaszanie władzom spostrzeżeń i wniosków z tego zakresu.

Niezwykle ważną kompetencją, kreującą w istocie rzeczy publicznoprawny zakres działania korporacji zawodowych, jest nadzór nad wykonywaniem zawodu. W tej mierze po stronie samorządu znajduje się szereg prerogatyw z zakresu „władztwa administracyjnego”. Najistotniejszą spośród nich jest dysponowanie prawem zezwalającym na wykonywanie określonego zawodu. Nie można zatem wykonywać zawodu, nie będąc członkiem samorządu. Jest to wręcz modelowy przykład samorządu korporacyjnego, opartego na przymusowych związkach osób, które w zinstytucjonalizowanej formie realizują szereg przekazanych im ustawowo kompetencji publicznych.

Istotnym zadaniem publicznoprawnym samorządu zawodowego jest także ustalanie zasad deontologii zawodowej oraz ich respektowanie poprzez sprawowanie sądownictwa dyscyplinarnego za postępowanie sprzeczne z przyjętymi normami. Nadzorowanie postaw członków w tym zakresie związane jest z możliwością zastosowania systemu sankcji dyscyplinarnych dotyczących prawa wykonywania zawodu, obejmującego między innymi zawieszenie w czynnościach zawodowych lub wydalenie z zawodu.

Korporacje samorządowe dbają także o jakość świadczonych przez swoich członków usług. Z tego względu organizują system szkoleń zawodowych, których celem jest stałe doskonalenie poziomu umiejętności i zasobu wiedzy fachowej. Niektóre korporacje, jak np. samorząd biegłych rewidentów, zobowiązują swoich członków do uczestnictwa w tego typu szkoleniach. Wysoki poziom kompetencji profesjonalnych powinien iść w parze z przestrzeganiem standardów etycznych tradycyjnie kształtowanych przez samo środowisko zawodowe.

Szereg uzasadnień znajduje także wykonywanie przez samorząd zawodowy badań naukowych i prowadzenie działalności edukacyjnej. Samorząd zawodowy zrzesza w swoich szeregach profesjonalistów z zakresu danej dziedziny aktywności ludzkiej. Posiadają oni niezwykle cenne wiadomości praktyczne dotyczące danego zawodu oraz dyscyplin naukowych z nim powiązanych rzeczowo. Bardzo ważne więc jest zabezpieczenie możliwości wykorzystania tego potencjału bądź to poprzez kontakty z ośrodkami naukowymi, bądź przez struktury powołane w ramach samorządu. Zapewnienie ścisłej współpracy z ośrodkami nau-



kowymi i prowadzenie badań związanych z konkretną działalnością zawodową wpływa na poprawienie jakości świadczonych w tym zawodzie usług i na poprawę warunków wykonywania danej profesji (Tabernacka, 2007, s. 61).

Nie ulega zatem wątpliwości, że szczególnie predestynowane do funkcjonowania w ramach korporacji samorządowej są „zawody zaufania publicznego”. Określenie to wydaje się dużo trafniejsze od pojęcia „wolnego zawodu”, jak bowiem zauważa Zbigniew Leoński (2009), istnieją samorzady zawodowe osób, co do których można mieć wątpliwości, czy należą do wolnych zawodów. W szczególności chodzi tu o samorząd zawodowy notariuszy i komorników sądowych, którzy wykonują czynności urzędowe (przypisywane organowi państwowemu) oraz używają pieczęci urzędowych, tak jak organy państwa, i których przepisy nazywają funkcjonariuszami publicznymi czy osobami zaufania publicznego (Leoński, 2009, s. 209).

Problem polega jednak na tym, że zawód zaufania publicznego to instytucja niezdefiniowana dokładnie ani przez prawo, ani przez doktrynę czy orzecznictwo. Najwięcej trudności wywołuje określenie atrybutów tego zawodu. Bardzo konstruktywna jest propozycja Jerzego Hausnera, który do cech istotnych zawodu zaufania publicznego zalicza:

- powierzanie uprawiającym taki zawód informacji dotyczących życia prywatnego osób korzystających z ich usług,
- uznawanie tych informacji za tajemnicę zawodową, która nie może być ujawniana,
- objęcie osób dysponujących taką tajemnicą immunitetem zwalniającym ich od odpowiedzialności karnej za nieujawnienie informacji,
- niepodleganie regułom hierarchii urzędniczej,
- występowanie sformalizowanej deontologii zawodowej („Gazeta Prawna”).

Z kolei Jacek Sobczak (2015) podkreśla, że na zaufanie publiczne składa się szereg czynników, wśród których na pierwszy plan wysuwają się: przekonanie o zachowaniu przez wykonującego wyróżniony w ten sposób zawód dobrej woli, właściwej motywacji, należytej staranności profesjonalnej oraz wiary w przestrzeganie wartości istotnych dla profilu danego zawodu (Sobczak, 2015, s. 45).

Jak zatem widać, przynależność do grupy wykonującej zawód zaufania publicznego powinna być formą nobilitacji społecznej wynikającej z obowiązujących w środowisku wysokich standardów profesjonalnych i nienagannej postawy etycznej. Obserwacja działających obecnie w Polsce samorządów zawodowych prowadzi do wniosku, że wiele spośród nich nie wykazuje niezbędnej spójności moralnej, deontologicznej i organi-

zacyjnej. Jest to argument dla krytyków korporacjonizmu zawodowego, którzy podkreślają, że niektóre profesje zdecydowanie za wcześnie obdarzone zostały zaufaniem publicznym i przywilejem samorządu.

Pojęcie zawodu zaufania publicznego pojawiło się po raz pierwszy wśród norm polskiego prawa konstytucyjnego w art. 17 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. Stwierdzono w nim, że: „W drodze ustawy można tworzyć samorzady zawodowe, reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego i sprawujące pieczę nad należyтым wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony”. Zapis ten był w istocie rzeczy uznaniem stanu faktycznego, bowiem w momencie jego wprowadzenia już od kilkunastu lat funkcjonowały w Polsce korporacje samorządu zawodowego. Pierwsze organizacje tego typu, obejmujące adwokatów i radców prawnych, rozpoczęły swoje funkcjonowanie na podstawie ustaw uchwalonych w 1982 r.

Obecnie w polskim systemie prawnym obowiązuje 16 uregulowań rangi ustawowej, umożliwiających powołanie następujących samorządów zawodowych:

- adwokackiego, na podstawie ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 1982 r. Nr 16, poz. 124 z późn. zm.),
- radców prawnych, na podstawie ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 1982 r. Nr 19, poz. 145 z późn. zm.),
- lekarskiego, na podstawie ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. z 2009 r. Nr 219, poz. 1708 z późn. zm.),
- lekarsko-weterynaryjnego, na podstawie ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych (Dz. U. z 1991 r. Nr 8, poz. 27 z późn. zm.),
- notarialnego, na podstawie ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (Dz. U. z 1991 r. Nr 22, poz. 91, z późn. zm.),
- pielęgniarek i położnych, na podstawie ustawy z dnia 1 lipca 2011 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych – (Dz. U. z 2011 r. Nr 174, poz. 1038),
- aptekarskiego, na podstawie ustawy z dnia 19 kwietnia 1991 r. o izbach aptekarskich (Dz. U. z 1991 r. Nr 41, poz. 179 z późn. zm.)
- biegłych rewidentów, na podstawie ustawy z dnia 11 maja 2017 r. o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym (Dz. U. z 2017 r., poz. 1089),
- doradców podatkowych, na podstawie ustawy z dnia 5 lipca 1996 r. o doradztwie podatkowym (Dz. U. z 1996 r. Nr 102, poz. 475 z późn. zm.),
- komorniczego, na podstawie ustawy z dnia 22 marca 2018 r. o komornikach sądowych (Dz. U. z 2018 r. poz. 771),

- architektów i inżynierów budownictwa, na podstawie ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów (Dz. U. z 2001 r. Nr 5, poz. 42 z późn. zm.),
- rzeczników patentowych na podstawie ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych (Dz. U. z 2001 r. Nr 49, poz. 509 z późn. zm.),
- psychologów, na podstawie ustawy z dnia 8 czerwca 2001 r. o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów (Dz. U. z 2001 r. Nr 73, poz. 763),
- kuratorów sądowych, na podstawie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1071),
- diagnostów laboratoryjnych, na podstawie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o diagnostyce laboratoryjnej (Dz. U. z 2001 r. Nr 100, poz. 1083),
- fizjoterapeutów, na podstawie ustawy z dnia 25 września 2015 r. o zawodzie fizjoterapeuty (Dz. U. z 2015 r., poz. 1994).

Wymienione powyżej samorzady można podzielić, w zależności od stopnia pokrewieństwa i specyfiki zawodowej, na cztery grupy<sup>16</sup>, a mianowicie na korporacje reprezentujące: 1) zawody prawnicze i związane z wykonywaniem prawa, 2) zawody medyczne, 3) zawody powstałe w wyniku rozwoju gospodarki rynkowej, czyli zawody ekonomiczne, 4) zawody związane z pełnieniem funkcji w budownictwie i projektowaniu przestrzennym.

W celu przybliżenia struktury organizacyjnej i zadań samorządu zawodowego warto skoncentrować się na przykładzie wybranej korporacji, a mianowicie adwokatury, która ma najbogatsze w polskich realiach doświadczenia samorządowe.

Adwokaturę stanowi ogół adwokatów i aplikantów adwokackich. Zadaniem samorządu zawodowego adwokatury jest: tworzenie warunków do wykonywania ustawowych zadań adwokatury; reprezentowanie adwokatury i ochrona jej praw, sprawowanie nadzoru nad przestrzeganiem przepisów o wykonywaniu zawodu adwokata; doskonalenie zawodowe adwokatów i kształcenie aplikantów adwokackich; ustalanie i krzewienie zasad etyki

---

<sup>16</sup> W podziale tym nie uwzględniono samorządu psychologów ze względu na to, że znajduje się on *in statu nascendi*, czyli w fazie powstawania. Ten przedłużający się ponad miarę proces stanowi poważne zagrożenie dla interesu społecznego, ponieważ według ustawy to Regionalne Izby Psychologów powinny przyznawać prawo wykonywania zawodu. Z uwagi na fakt, że do tej pory nie powołano samorządu psychologów, zadanie to przekazano marszałkom województw, którzy nie dysponują wystarczającymi instrumentami umożliwiającymi prawidłową weryfikację kompetencji wymaganych do wykonywania tej profesji.

zawodowej oraz dbałość o ich przestrzeganie, sprawowanie zarządu majątkiem samorządu adwokackiego i rozporządzanie nim.

Organami adwokatury są: Krajowy Zjazd Adwokatury, Naczelna Rada Adwokacka, Wyższy Sąd Dyscyplinarny, Rzecznik Dyscyplinarny Adwokatury oraz Wyższa Komisja Rewizyjna.

Krajowy Zjazd Adwokatury stanowią delegaci wybrani w proporcji do liczby członków izby ustalonej przez Naczelną Radę Adwokacką, jednakże nie mniej niż sześciu delegatów z każdej izby. W Krajowym Zjeździe uczestniczą, niebędący delegatami, członkowie Naczelnej Rady Adwokackiej oraz dziekani okręgowych izb adwokackich.

Krajowy Zjazd Adwokatury odbywa się co cztery lata; Zjazd zwołuje Naczelna Rada Adwokacka. Powinien się on odbyć w ciągu miesiąca od daty dokonania wyborów delegatów we wszystkich izbach adwokackich. Nadzwyczajny Krajowy Zjazd może być zwołany na żądanie Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, Wyższej Komisji Rewizyjnej, co najmniej jednej trzeciej członków Naczelnej Rady Adwokackiej albo co najmniej jednej trzeciej okręgowych rad adwokackich.

Do zakresu działania Krajowego Zjazdu Adwokatury należy w szczególności:

- wybór prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, Rzecznika Dyscyplinarnego Adwokatury i przewodniczącego Wyższej Komisji Rewizyjnej,
- wybór, niebędących dziekanami, adwokatów wchodzących w skład Naczelnej Rady Adwokackiej,
- wybór członków i zastępców członków Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i Wyższej Komisji Rewizyjnej,
- rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań Naczelnej Rady Adwokackiej, Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i Wyższej Komisji Rewizyjnej oraz zatwierdzanie – po wysłuchaniu wniosków Wyższej Komisji Rewizyjnej – zamknięć rachunkowych i udzielanie Naczelnej Radzie Adwokackiej absolutorium,
- wytyczanie kierunków działania samorządu adwokackiego,
- uchwalanie regulaminów dotyczących trybu wyborów do organów adwokatury i organów izb adwokackich oraz działania tych organów,
- określanie podstawowych zasad tworzenia funduszy i gospodarowania majątkiem adwokatury.

Z kolei Naczelną Radę Adwokacką tworzą:

- prezes Naczelnej Rady Adwokackiej,
- adwokaci wybrani przez Krajowy Zjazd Adwokatury w liczbie odpowiadającej liczbie dziekanów okręgowych rad adwokackich, nie więcej jednak niż ośmiu adwokatów z tej samej izby,
- dziekani okręgowych rad adwokackich.

Do zakresu działania Naczelnej Rady Adwokackiej należy między innymi:

- reprezentowanie adwokatury,
- uchylanie sprzecznych z prawem uchwał zgromadzenia izby,
- nadzór nad działalnością Prezydium Rady Adwokackiej,
- nadzór nad działalnością okręgowych rad adwokackich oraz nadzór nad kształceniem aplikantów przez te rady,
- ustalanie liczby izb adwokackich, ich zasięgu terytorialnego oraz siedzib,
- rozpoznawanie odwołań od uchwał okręgowych rad adwokackich,
- udzielanie opinii o projektach aktów prawodawczych oraz przedstawianie wniosków i postulatów w zakresie tworzenia i stosowania prawa,
- rozporządzanie majątkiem Naczelnej Rady Adwokackiej,
- uchwalanie budżetu Naczelnej Rady Adwokackiej i określanie udziału poszczególnych izb adwokackich w pokrywaniu jej wydatków budżetowych.

Naczelną Radą Adwokacką wybiera ze swego grona dwóch wiceprezów, sekretarza, skarbnika, zastępcę sekretarza oraz dwóch członków, którzy łącznie z prezesem stanowią Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej. Prezydium jest organem wykonawczym Naczelnej Rady Adwokackiej.

Kolejnym organem adwokatury jest Wyższy Sąd Dyscyplinarny, który składa się z członków oraz zastępców członków. Wyższy Sąd Dyscyplinarny, w składzie trzech sędziów, rozpatruje jako instancja odwoławcza sprawy rozpoznawane w pierwszej instancji przez sądy dyscyplinarne. Od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji przysługuje stronom, Ministrowi Sprawiedliwości, Rzecznikowi Praw Obywatelskich oraz Prezesowi Naczelnej Rady Adwokackiej, kasacja do Sądu Najwyższego.

Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego uczestniczy w posiedzeniach Naczelnej Rady Adwokackiej oraz składa jej okresowe informacje o stanie spraw dyscyplinarnych.

Z kolei do obowiązków Rzecznika Dyscyplinarnego Adwokatury należą czynności w postępowaniu dyscyplinarnym określone w ustawie i przepisach wydanych na jej podstawie. W szczególności jest oskarżycielem w postępowaniu przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym. Rzecznik może realizować postawione przed nim zadania przy pomocy swoich zastępców.

Wyższa Komisja Rewizyjna wykonuje kontrolę finansowej i gospodarczej działalności Naczelnej Rady Adwokackiej oraz kontrolę wykonania uchwał Krajowego Zjazdu Adwokatury. Składa się z przewodni-

czącego, zastępcy przewodniczącego i czterech członków oraz dwóch zastępców członków.

Przewodniczący Wyższej Komisji Rewizyjnej informuje Naczelną Radę Adwokacką i jej Prezydium o wynikach przeprowadzonych kontroli oraz ma prawo uczestniczyć w posiedzeniach tych organów.

Adwokaci i aplikanci adwokaccy, mający siedzibę na terenie jednego lub kilku województw, tworzą izbę adwokacką<sup>17</sup>.

Organami izby adwokackiej są:

- zgromadzenie izby, składające się z adwokatów wykonujących zawód oraz delegatów pozostałych adwokatów,
- okręgowa rada adwokacka,
- sąd dyscyplinarny,
- rzecznik dyscyplinarny,
- komisja rewizyjna.

Do zakresu działania zgromadzenia izby adwokackiej należy:

- wybór delegatów na Krajowy Zjazd Adwokatury,
- wybór dziekana, prezesa sądu dyscyplinarnego, rzecznika dyscyplinarnego, przewodniczącego komisji rewizyjnej oraz członków i zastępców członków okręgowej rady adwokackiej, sądu dyscyplinarnego i komisji rewizyjnej,
- uchwalanie budżetu izby i ustalanie wysokości składek rocznych na potrzeby izby,
- określanie minimalnej i maksymalnej liczby członków izby adwokackiej,
- rozpatrywanie i zatwierdzanie corocznych sprawozdań z działalności okręgowej rady adwokackiej,
- zatwierdzanie – po wysłuchaniu wniosków komisji rewizyjnej – zamknięć rachunkowych i udzielanie okręgowej radzie adwokackiej absolutorium,
- podejmowanie innych uchwał.

Jeżeli chodzi o okręgową radę adwokacką, to składa się ona z dziekana, pięciu do piętnastu członków i dwóch do czterech zastępców członków.

Okręgowa izba adwokacka wybiera ze swego grona jednego lub dwóch wicedziekanów, sekretarza, w razie potrzeby zastępcę sekretarza, a także skarbnika, którzy łącznie z dziekanem stanowią prezydium rady.

---

<sup>17</sup> Na obszarze Polski funkcjonują obecnie 24 izby adwokackie z siedzibami w: Białymstoku, Bielsku-Białej, Bydgoszczy, Częstochowie, Gdańsku, Katowicach, Kielcach, Koszalinie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Opolu, Płocku, Poznaniu, Radomiu, Rzeszowie, Siedlcach, Szczecinie, Toruniu, Wałbrzychu, Warszawie, Wrocławiu i Zielonej Górze.

Ponadto okręgowa rada adwokacka powołuje przewodniczącego i członków zespołu wizytatorów.

Do zakresu działania okręgowej rady adwokackiej należy między innymi ustalanie rocznych planów pracy, podział zadań i czynności członków rady, powoływanie komisji stałych i doraźnych oraz dokonywanie wpisu na listę adwokatów i aplikantów adwokackich. Rada może ponadto występować do organów rejestrowych lub ewidencyjnych z wnioskiem o wszczęcie postępowania o wykreślenie z rejestru lub ewidencji podmiotu prowadzącego działania w zakresie pomocy prawnej niezgodnie z przepisami ustawy.

Jak już zaznaczono, na czele rady stoi dziekan. Jego kompetencje dotyczą między innymi takich czynności, jak kierowanie pracami rady oraz jej reprezentowanie na zewnątrz, udzielanie wyjaśnień w sprawie wykonywania zawodu adwokackiego, nadzorowanie polityki personalnej izby, a także odbieranie ślubowania od aplikantów adwokackich i adwokatów.

Do zakresu działania sądu dyscyplinarnego należy wydawanie orzeczeń w sprawach dyscyplinarnych członków izby. Sąd dyscyplinarny składa się z prezesa, wiceprezesa, członków oraz zastępców członków. Orzeka w kompletach składających się z trzech sędziów.

Ważną rolę w postępowaniu prowadzonym przed sądem odgrywa rzecznik dyscyplinarny, który wykonuje obowiązki określone w ustawie i przepisach wydanych na jej podstawie. W szczególności jest oskarżycielem w postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym izby. Rzecznik może realizować postawione przed nim zadania przy pomocy swoich zastępców.

Karami dyscyplinarnymi są: upomnienie, nagana, kara pieniężna, zawieszenie w czynnościach zawodowych na okres od trzech miesięcy do pięciu lat oraz wydalenie z adwokatury.

Z kolei do zakresu działania komisji rewizyjnej należy kontrola działalności finansowej i gospodarczej okręgowej izby adwokackiej oraz kontrola wykonywania uchwał zgromadzenia izby. Składa się ona z przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, trzech do pięciu członków oraz dwóch zastępców członków.

Kadencja organów adwokatury i izb adwokackich trwa cztery lata, jednakże są one obowiązane działać do czasu ukonstytuowania się nowo wybranych organów (Ustawa z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze).

Jeżeli chodzi o finansowanie samorządu adwokackiego, to główna rola w tej materii przypada zgromadzeniu izby, które corocznie uchwała budżet izby i ustala wysokość składek rocznych na jej potrzeby. Wspomniane składki stanowią podstawę przychodów izb adwokackich, gdyż nie prowadzą one działalności gospodarczej. Wysokość składki jest

zróznicowana w zależności od pozycji i aktywności zawodowej poszczególnych adwokatów czy też ich wieku<sup>18</sup>.

W zbliżony do adwokatury sposób zorganizowane są pozostałe izby samorządu zawodowego w Polsce. Różnice dotyczą przede wszystkim takich kwestii, jak długość kadencji organów statutowych czy jedno- lub dwuszczeblowa struktura organizacyjna. Elementem łączącym jest natomiast publicznoprawny wymiar ich działania.

Zwraca na to uwagę Jerzy Stępień (2009), który podkreśla, że: „izby zawodowe nie są stowarzyszeniami i nie mogą działać wyłącznie w imieniu osób, które do nich mocą swojej decyzji przystępują lub z których występują, ale z istoty idei samorządu muszą obejmować wszystkie osoby uprawiające dany zawód” (Stępień, 2009, s. 309).

## Zakończenie

Podsumowując rozważania na temat samorządu zawodowego w Polsce, trzeba podkreślić, że w pewnym okresie jego pozycja w życiu publicznym stawała się coraz bardziej znacząca. Do momentu przemian ustrojowych w naszym kraju organizacje o charakterze samorządu korporacyjnego posiadali wyłącznie adwokaci i radcy prawni. W związku z powyższym warto zwrócić uwagę, że w latach 1989–2015 własny samorząd postanowili wykreować przedstawiciele aż 16 zawodów. Powołanie tego typu struktur nie zawsze jest jednak tożsame ze szczególną aktywnością i powszechną akceptacją poszczególnych środowisk dla danej koncepcji rozwoju ich życia zawodowego. W tej materii zauważalne są znaczące dysproporcje. Z jednej bowiem strony mamy na przykład do czynienia z utrwalonym w świadomości prawników i funkcjonującym nieprzerwanie od kilkudziesięciu lat samorządem adwokackim, a z drugiej stosunkowo „młodymi” samorządami inżynierów budownic-

---

<sup>18</sup> Przykładowo na obszarze działania Wielkopolskiej Izby Adwokackiej wysokość składek na dzień 1 stycznia 2020 r. wynosi:

- od adwokata wykonującego zawód w pełnym wymiarze czasowym w zespole adwokackim, kancelarii indywidualnej, spółce adwokackiej – 165 zł miesięcznie,
- od adwokata – rencisty lub emeryta wykonującego zawód w zespole adwokackim, kancelarii adwokackiej lub w spółce adwokackiej poniżej 65. roku życia – 56 zł miesięcznie,
- od adwokata – rencisty lub emeryta wykonującego zawód w zespole adwokackim, kancelarii indywidualnej lub w spółce adwokackiej powyżej 65. roku życia – 50 zł miesięcznie,
- od adwokatów – emerytów i rencistów do 70. roku życia niewykonujących zawodu – 15 zł miesięcznie,
- od aplikantów adwokackich – 40 zł miesięcznie.



twa, kuratorów sądowych czy diagnostów laboratoryjnych, które – jak się wydaje – w dalszym ciągu muszą zabiegać o szersze środowiskowe poparcie dla swoich działań.

Nie jest to jedyny problem związany z funkcjonowaniem samorządu zawodowego, który stał się przedmiotem zarzutów ze strony władz publicznych, a także osób aspirujących do danej korporacji. Na przestrzeni lat najczęściej pojawiające się zastrzeżenia dotyczyły: monopolizacji usług i wzrostu kosztów ich świadczenia, braku rynkowej weryfikacji standardu usług ze względu na słabość kontroli samorządowej, ograniczania możliwości wchodzenia do zawodu młodych i wykształconych osób, czy też źle rozumianego solidaryzmu zawodowego i tolerowania nieetycznych postaw członków samorządu. Nie kwestionując zasadności formułowanych wyżej zastrzeżeń, trzeba jednak pamiętać, że ich nadmierne uogólnianie jest nadużyciem, a wręcz może być traktowane jako forma manipulacji. Tabloidyzacja przekazu medialnego sprawia, że opinia publiczna nabiera przekonania o szczególnej kumulacji patologicznych postaw w środowiskach społecznych, które z natury rzeczy powinny wyznaczać standardy rzetelności i praworządności. Krytyka samorządu zawodowego jest także dyskutowana politycznie, bowiem w ciągu ostatnich kilkunastu lat partie głównego nurtu budowały poparcie, dezawuuując znaczenie profesji zaufania publicznego. W ten kontekst działań wpisuje się populistyczny antyelitaryzm, który w większości przypadków zyskuje społeczną akceptację, czy nie zawsze uzasadnione działania deregulacyjne.

Tworzenie pozytywnego wizerunku samorządu zawodowego w głównej mierze zależy jednak od środowisk tworzących tego typu instytucje. Nie ulega wątpliwości, że nie można dopuścić do zachwiania równowagi pomiędzy wykonywanymi przez samorząd zadaniami ochronnymi i reprezentacyjnymi, służącymi partykularnym interesom danej grupy zawodowej, a kompetencjami zabezpieczającymi interes publiczny.

Jak słusznie zauważyła była Rzeczniczka Praw Obywatelskich Irena Lipowicz (2011): „Samorzady zawodowe stoją przed trudnym zadaniem, ponieważ powinny zapewnić swoim członkom poczucie integracji i zawodowego bezpieczeństwa, stworzyć ramy do samokształcenia i działalności *pro bono*, a równocześnie zapewnić poczucie bezpieczeństwa obywatelom, którzy muszą zostać przekonani, że kwestia etycznego działania jest w naprawdę dobrych rękach” (s. 6).

Ustawodawca, przekazując samorządowi pewną część władztwa administracyjnego, ma prawo egzekwowania określonych działań, które gwarantują wysoką jakość świadczonych usług i dają rękojmię zabezpieczenia interesów państwa. Tego typu rozwiązania nie zagrażają niezależności samorządu zawodowego, a jedynie marginalizują niekorzystne

zjawiska mogące naruszać dobro publiczne. Z drugiej strony nie można dopuścić do tego, aby zbyt daleko idący nadzór doprowadził do hierarchicznego podporządkowania korporacji zawodowych administracji państwowej, co byłoby równoznaczne z ich likwidacją.

Konkludując, warto zatem zastanowić się nad tym, jaka jest przyszłość samorządu zawodowego w Polsce. Wbrew pozorom antycypacja rozwoju wypadków jest w tej mierze niezwykle trudna. Wynika to, najogólniej rzecz biorąc, z występowania dwóch wykluczających się wzajemnie dążeń, jakie możemy zaobserwować w sferze życia publicznego. Z jednej strony od lat formułowane są przez pracowników socjalnych, tłumaczy przysięgłych, geodetów i kartografów propozycje dotyczące utworzenia nowych samorządów, z drugiej zaś wiele środowisk politycznych podejmuje działania prowadzące w istocie rzeczy do likwidacji samorządu zawodowego w Polsce.

Jak się zatem okazuje, dyskusja na temat samorządu zawodowego stała się niespodziewanie sporem o ład ustrojowy Polski, w którym adwersarze odwołują się bądź to do potrzeby emancypacji zorganizowanych korporacyjnie grup obywateli, bądź też do wizji wzmocnienia państwa jako organizacji onnipotentnej, kompleksowo regulującej porządek społeczny.

Spór ten będzie mieć bez wątpienia fundamentalne znaczenie dla przyszłości samorządu zawodowego w Polsce. Trzeba bowiem sobie uświadomić, że ograniczanie określonej korporacji prawa do sprawowania nadzoru nad należytym wykonywaniem zawodu, a także organizowania i prowadzenia sądownictwa dyscyplinarnego powoduje, iż izby samorządowe mogą stać się zbędne. Powinny one zatem brać pod uwagę coraz większą ingerencją administracji rządowej w ich funkcjonowanie, co stanowi oczywiste zagrożenie dla podmiotowości struktur samorządowych i dalszego wzmocnienia procesów partycypacyjnych, a w konsekwencji dla rozwoju demokracji i społeczeństwa obywatelskiego w naszym kraju. Sytuacja taka wymaga od polskiego samorządu zawodowego wzmoczonej aktywności na rzecz zachowania własnego stanu posiadania, ale także otwartości na nierzadko uzasadnioną krytykę.

W dążeniu do poprawy wizerunku i pozycji w systemie administracji publicznej warto, aby samorzady zawodowe uwzględniły kilka istotnych obszarów działań. Interesującą propozycję w tej mierze przedstawił Paweł Antkowiak (2012), który uważa, że:

- przedstawiciele samorządów powinni częściej pojawiać się w mediach, w szczególności zaś zabierać głos w sprawach merytorycznie związanych z zakresem ich działania,
- prezes danej korporacji powinien być autentycznym liderem organizacji, ponieważ to z nim kojarzony będzie samorząd zawodowy,

- samorządy powinny zintensyfikować działania promujące samorządność oraz próbować dotrzeć z pozytywnym przekazem do szerokiej rzeszy odbiorców,
- korporacje zawodowe, wzorem innych instytucji publicznych, powinny rozwijać profesjonalne działania marketingowe i promocyjne nie tylko wśród swoich członków, ale także ogółu społeczeństwa,
- samorządy powinny budować pozytywny wizerunek własnej korporacji poprzez wskazywanie „dobrych praktyk” i wymiernych efektów podejmowanych przez nie działań,
- przedstawiciele danej korporacji zawodowej powinni identyfikować się z samorządem zawodowym oraz zabierać głos w trakcie dyskusji dotyczącej ich środowiska (Antkowiak, 2012, s. 279).

Realizacja wymienionych wyżej postulatów jest bez wątpienia poważnym wyzwaniem, ale warto się z nim zmierzyć, bowiem może to być kluczowy element procesu instytucjonalnego wzmocnienia samorządu zawodowego, którego funkcjonowanie jest ważnym dopełnieniem procesu decentralizacji w Polsce. W tym miejscu warto przywołać opinię jednego z klasyków niemieckiej myśli samorządowej Fritza Fleinera, który stwierdził, że „samorząd stanowi granicę dla wszechwładztwa państwowego” (za: Kroński, 1932, s. 8). Nie ulega wątpliwości, że opinia ta dotyczy każdej formy samorządu, również samorządu zawodowego.

## Bibliografia

- Antkowiak, P. (2012). *Samorząd zawodowy w Polsce*, Warszawa–Poznań: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Cherka, M. (2003). Samorządy zawodowe a wolność zrzeszania się obywateli. W: J. Filipek (red.), *Jednostka w demokratycznym państwie prawa* (s. 66). Bielsko-Biała: Wyższa Szkoła Administracji.
- Gazeta Prawna*. (2002, 9 maja).
- Grelowski, Z. (1947). *Samorząd specjalny, gospodarczy, zawodowy, wyznaniowy według obowiązujących ustaw w Polsce*. Katowice: Społem.
- Kmieciak, R. (2018). *Formy samorządu w Polsce – wymiar terytorialny i specjalny*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Kmieciak, R., Antkowiak, P. i Wałkowiak, K. (2012), *Samorząd gospodarczy i zawodowy w systemie politycznym Polski*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Kroński, A. (1932). *Teoria samorządu terytorialnego*, Warszawa: Wydawnictwo Przemiany.
- Leoński, Z. (2000). *Zarys prawa administracyjnego*, Warszawa: Wydawnictwa Prawnicze PWN.
- Lipowicz, I. (2011), List rzecznika praw obywatelskich. *Diagnosta Laboratoryjny*, (2), s. 6.
- Rączka, P. (2013). *Działalność prawodawcza samorządów zawodowych w Polsce*, Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa. Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności Dom Organizatora.
- Sadurski, F. (1988). Adwokatura polska w latach 1944–1988, *Palestra*, 32(11–12), s. 87–102.

- Sobczak, J. (2015). Zawody zaufania publicznego. Regulacja konstytucyjna i jej konsekwencje. W: J. Sobczak, J. Skrzypczak i M. Urbaniak (red.), *Zawody zaufania publicznego? Wybrane zagadnienia odpowiedzialności zawodowej radców prawnych i lekarzy* (s. 45). Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje.
- Stępień, J. (2009). Miejsce adwokatury we współczesnym państwie. *Palestra*, (3–4), s. 305–311.
- Tabernacka, M. (2007). *Zakres wykonywania zadań publicznych przez organy samorządów zawodowych*. Wrocław: Kolonia Limited.
- Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 1921 r. Nr 44, poz. 267).
- Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz. U. z 1935 r. Nr 30, poz. 227).
- Ustawa z dnia 19 grudnia 1963 r. o ustroju adwokatury (Dz. U. z 1963 r. Nr 57, poz. 309).
- Ustawa z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 1982 r. Nr 16, poz. 124 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 1982 r. Nr 19, poz. 145 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych (Dz. U. z 1991 r. Nr 8, poz. 27 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (Dz. U. z 1991 r. Nr 22, poz. 91, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1991 r. o izbach aptekarskich (Dz. U. z 1991 r. Nr 41, poz. 179 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 5 lipca 1996 r. o doradztwie podatkowym (Dz. U. z 1996 r. Nr 102, poz. 475 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów (Dz. U. z 2001 r. Nr 5, poz. 42 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych (Dz. U. z 2001 r. Nr 49, poz. 509 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 8 czerwca 2001 r. o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów (Dz. U. z 2001 r. Nr 73, poz. 763).
- Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o diagnostyce laboratoryjnej (Dz. U. z 2001 r. Nr 100, poz. 1083).
- Ustawa z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. z 2009 r. Nr 219, poz. 1708 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 1 lipca 2011 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych (Dz. U. z 2011 r. Nr 174, poz. 1038).
- Ustawa z dnia 25 września 2015 r. o zawodzie fizjoterapeuty (Dz. U. z 2015 r., poz. 1994).
- Ustawa z dnia 11 maja 2017 r. o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym (Dz. U. z 2017 r., poz. 1089).
- Ustawa z dnia 22 marca 2018 r. o komornikach sądowych (Dz. U. z 2018 r. poz. 771).
- Waligórski, M. (2002). Izby samorządu zawodowego. W: J. Stelmasiak i J. Szreniawski (red.), *Prawo administracyjne ustrojowe. Podmioty administracji publicznej* (s. 97). Bydgoszcz–Lublin: Branta.
- Wykrętowicz, S. (2012). Samorząd jako wyraz demokracji obywatelskiej. W: S. Wykrętowicz (red.), *Samorząd w Polsce – istota, formy, zadania* (s. 59). Poznań: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej.
- Zdyb, M. (2002). *Działalność gospodarcza i publiczne prawo gospodarcze*. Kraków: Zakamycze.

Agata Tasak\*

**POSTULOWANY MODEL WSPÓLNOTY  
ORAZ DOBRA WSPÓLNEGO W PUBLIKACJACH  
KATOLICKIEGO TYGODNIKA SPOŁECZNEGO  
„ŁAD” W LATACH 1981–1984**

**THE MODEL OF COMMUNITY AND THE COMMON GOOD  
POSTULATED IN THE WRITINGS PUBLISHED IN THE CATHOLIC  
SOCIAL WEEKLY *ŁAD* IN 1981–1984**

Abstract

The paper focuses on the analyses of the socio-political concepts presented in the Catholic social weekly *Ład* in the years 1981–1984. In the period under question, the periodical was a media platform which enabled the expression of views by lay Catholics who perceived opportunities for increasing their socio-political activity in the political reality of Poland at that time. The model of community proposed by them, as well as the way of defining the common good, were for the most part consistent with the concepts of the social teaching of the Catholic Church and conformed to the guidelines of the hierarchs of the Catholic Church in Poland – especially Primate Stefan Wyszyński. The calls to action for the common good were combined with the idea of reconciliation, dialogue, and cooperation. Accordingly, the national community was thus considered the most important community of all. It should be emphasized that these concepts were supposed to enhance the power and importance of this particular community of Catholics in public life and to contribute to establishing their position as the most important representative of the Catholics on the political scene of the period.

**Keywords:** common good, lay Catholics, community, social and political activity of Catholics in the Polish People’s Republic

**Wstęp**

Funkcjonowanie tygodnika „Ład” jest związane z niezwykle ciekawą historią katolicyzmu społecznego w powojennej Polsce. Stanowi ten fragment dziejów społeczno-politycznych, który do dziś wzbudza dysku-

---

\* Instytut Politologii, Uniwersytet Pedagogiczny im. Edukacji Narodowej w Krakowie, ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków, e-mail: agata.tasak@up.krakow.pl, ORCID ID: 0000-0001-7200-2193

sje i kontrowersje. Równocześnie poszerzanie dostępu do materiałów archiwalnych oraz publikacje wspomnień głównych bohaterów tamtych wydarzeń pozwalają dopisać nowe wątki w opisie i wyjaśnianiu tamtych procesów oraz otwierają nowe pola badawcze.

Publikacje na łamach „Ładu” w latach 1981–1984<sup>1</sup> były artykulacją poglądów katolików świeckich aktywnie działających na ówczesnej scenie politycznej i zaangażowanych w wiele inicjatyw społeczno-politycznych. Motywacje i strategie działania tego środowiska dopisują nowe tematy do wielowątkowej historii ruchu „Znak” w Polsce – zwłaszcza do istoty i konsekwencji rozłamu z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Różnice stanowisk widoczne są już jednak w reakcjach na publikację Stanisława Stommy z roku 1946 *Maksymalne i minimalne tendencje społeczne katolików* (Stomma, 1946). Środowisko katolików, których publikacje są zasadniczym przedmiotem analizy w niniejszym opracowaniu, głosiło, że katolicki minimalizm, stworzony na potrzeby pierwszych lat powojennych w Polsce, w czasach późniejszych stał się już anachronizmem. Oceniano, że spełniał pozytywną rolę w latach powojennych, ale później stracił swoje znaczenie, ponieważ pontyfikaty Pawła VI, Jana XXIII, a zwłaszcza Sobór Watykański II zasadniczo zmieniły sytuację Kościoła i katolików. Analiza takich dokumentów, jak list apostolski Pawła VI *Octogesima adveniens* oraz konstytucja *Gaudium et spes* doprowadziła Janusza Zabłockiego – czołowego przedstawiciela środowiska – do wniosku, że Kościół posoborowy, nie proponując jednego modelu ustroju społeczno-politycznego, pozwala na różne rozwiązania uwzględniające specyfikę danego kraju. Zachęca również katolików w poszczególnych krajach, żeby w łączności ze swoją hierarchią, ale w sposób autonomiczny, dokonywali wyboru właściwych rozwiązań społecznych, a współpraca katolików z ludźmi o innych przekonaniach podejmowana dla wspólnego dobra jest nie tylko uznawana, ale i zalecana. Uzasadniając swoje wybory w publikacji *Tożsamość i siły narodu* Zabłocki wskazywał motywacje swoich wyborów jako przyjęcie „nowego ujęcia legalizmu państwowego” (Matyja, 2007, s. 118). Zasady te stały się dewizą jego działań przez wiele kolejnych lat (Zabłocki, 2001). Podkreślając wagę posiadania własnego państwa, wskazywał podstawy swojego zaangażowania: „jest naród polski w położeniu szczęśliwszym niż te narody, które państwowości są po-

---

<sup>1</sup> Ramy czasowe analizy wyznacza pierwszy okres funkcjonowania pisma – od daty opublikowania pierwszego egzemplarza z wpisem na listę pism katolickich do momentu, kiedy na skutek działań politycznych wobec środowiska oraz konfliktów wewnętrznych zmieniło swoją afiliację oraz zostało skreślone z listy pism katolickich (zob.: Łętowski, 2010, 2016; Zabłocki, 2001, 2007; Kuta, 2009; Cenckiewicz, 2007; Żaryn, 2011).

zbawione [...] przyjmując państwo polskie za swoje, tym samym potwierdzamy nasze prawo i nasz obowiązek dążenia do tego, by było w nim lepiej, by stawało się ono w coraz większym zakresie emanacją i dziełem całego narodu” (Zabłocki, 1978, s. 15–16, za: Matyja, 2007, s. 118). Przedstawiciele środowiska podkreślają dziś, że główną podstawą ich działalności było przekonanie o historycznej trwałości ówczesnej władzy politycznej oraz dominujący pogląd, że „jeszcze długo chrześcijaństwo i komunizm będą zamieszkiwać wspólny dom” (Łętowski, 2016, s. 11). Wskazane środowisko katolików świeckich, posiadając reprezentację parlamentarną i uczestnicząc w działaniach politycznych, było widocznym elementem ówczesnego systemu politycznego, a jednocześnie starało się utrzymywać więź z hierarchią Kościoła katolickiego<sup>2</sup>. Bardzo ważną informacją w kontekście analizowanych koncepcji jest podkreślenie, że pewna doza ostrożności w stosunku do niektórych elementów posoborowych zmian, polemika z „minimalizmem społecznym”, społeczna aktywność oraz elementy tradycjonalizmu w sprawach kościelnych zbliżyły to środowisko i Prymasa Wyszyńskiego. W efekcie można odnotować liczne nieformalne wizyty Janusza Zabłockiego w siedzibie warszawskich arcybiskupów oraz wiele oficjalnych audiencji (Łętowski, 2010, s. 157). Łączność z hierarchią Kościoła katolickiego środowisko starało się także utrzymywać po śmierci Prymasa Wyszyńskiego (Skiubiński, 2017, s. 160).

W końcu października 1980 r. uzyskano zgodę władz na wydawanie pisma będącego bardzo ważnym miejscem przedstawiania koncepcji politycznych środowiska – najpierw dwutygodnika, później tygodnika „Ład” – katolickiego pisma społecznego z delegowanym asystentem kościelnym i wpisem Sekretariatu Episkopatu Polski na listę pism katolickich<sup>3</sup>. Pismo to stało się główną platformą propagowania koncepcji społeczno-politycznych tego grona działaczy katolickich. Podkreślano, że zarówno propagowane koncepcje, jak i w ślad za nimi podejmowana działalność publiczna będzie prowadzona w duchu zasad nauczania społecznego Kościoła, w łączności z hierarchią i dla wspólnego dobra.

Dobro wspólne było wskazywane przez twórców „Ładu” jako główny motyw i uzasadnienie ich działań. W kontekście ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej, uwarunkowań ustrojowych, miejsca i roli katolików w systemie politycznym pojawiają się zasadnicze pytania, jak w tej skomplikowanej rzeczywistości definiowano dobro wspólne na łamach

---

<sup>2</sup> Na temat historii działalności politycznej środowiska zob. np.: Friszke, 1997; Łętowski, 1998; Zabłocki, 2001.

<sup>3</sup> O historii relacji pomiędzy Kościołem katolickim a środkami masowego przekazu zob. Pokorna-Ignatowicz, 2002.

„Ładu”, w jakiej mierze koncepcje te były zgodne z założeniami nauczania społecznego Kościoła oraz na ile były one zgodne ze stanowiskiem ówczesnej hierarchii Kościoła katolickiego. Istotną jest też odpowiedź na pytanie, w jaki sposób proponowano realizację tego dobra i budowę wspólnoty w niełatwej rzeczywistości ówczesnej Polski. Wyjaśniając koncepcje tego środowiska publikowane na łamach tygodnika „Ład”, należy je rozważyć także w kontekście historii aktywności społecznej tego grona działaczy katolickich, przyjętych w tym środowisku założeń ideowych oraz ich korelacji ze wskazaniami nauki społecznej Kościoła.

### **Aktywność społeczno-polityczna oraz założenia ideowe**

W historii integracji środowiska skupionego wokół tygodnika „Ład” istotną rolę odegrał założony w 1967 Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych oraz pismo „Chrześcijanin w Świecie”, jako ważna płaszczyzna wymiany poglądów. W lipcu 1976 r. działacze reprezentujący ODiSS oraz grupa działaczy warszawskiego KIK-u zorganizowali zebranie założycielskie Polskiego Klubu Inteligencji Katolickiej. PKIK miał kontynuować tradycje październikowego OKPIK<sup>4</sup> i pozostając w łączności z Episkopatem polskim – współdziałać z kołem poselskim „Znak” i z lokalnymi KIK-ami w poszczególnych miastach.

W następnych latach działacze skupieni wokół PKIK i ODiSS oraz koła poselskiego „Znak” podejmowali kolejne działania integracyjne, stwierdzając, że skala zapotrzebowania na formację katolicko-społeczną znacznie przekracza ramy dotychczasowej organizacji. Szczególnie działacze ODiSS podkreślali, że oprócz pracy studyjnej i formacyjnej ważne jest także, by katolicy zaangażowali się na tyle, na ile pozwalał system polityczny, w bieżącą politykę (Sikorski, 2014, s. 67). Już w 1979 r. opracowano założenia programowe nowej organizacji chrześcijańsko-społecznej, która miała łączyć przedstawicieli różnych środowisk katolickich, dopiero jednak przełom sierpniowy 1980 r. umożliwił działaczom katolickim rozszerzenie form publicznej działalności. W efekcie powstał Polski Związek Katolicko-Społeczny jako stowarzyszenie ogólnopolskie. W założeniach ideowych napisano, że PZKS jest stowarzyszeniem o charakterze społeczno-wychowawczym, którego celem jest formowanie społeczne, patriotyczne i obywatelskie katolików polskich. Zaznaczono, że działalność społeczno-polityczna prowadzona będzie

---

<sup>4</sup> Okres przemian politycznych w 1956 r. zapoczątkował nowe możliwości działań katolików świeckich w Polsce. W wielu miejscach powstawały kluby katolickie, a jedną z najważniejszych form aktywności był założony w październiku 1956 r. Ogólnopolski Klub Postępowej Inteligencji Katolickiej. Zob. Friszke, 1997; Łętowski, 1998.



samodzielnie, ale w łączności z Episkopatem. Jako główne zadanie określano działania oparte na wskazówkach katolickiej nauki społecznej, w zgodzie z nią współuczestnictwo i współodpowiedzialność za losy kraju dla wspólnego dobra. Podkreślano, że należy działać na rzecz posoborowej odnowy katolickiej myśli społecznej w powiązaniu ich z tradycjami katolicyzmu polskiego. W efekcie działań spodziewano się zwiększenia aktywności publicznej katolików w Polsce w imię obywatelskiej odpowiedzialności za dobro wspólne. Środowisko – uzasadniając swoją polityczną aktywność – wskazywało, że wybierając sposób funkcjonowania nazwany „strategią długiego marszu”, opowiadało się za działalnością publiczną na gruncie istniejącego ustroju społeczno-politycznego, a poprzez swoją działalność – nacisk na władze polityczne, chciało wpływać na stopniową ewolucję systemu (Zabłocki, 1992, s. 8). Deklarowano, że środowisko nie chce być stroną w konflikcie, nie chce być w opozycji, chce natomiast stanowić łącznik pomiędzy zwaśnionymi stronami. Taka postawa już wówczas spotkała się z głosami krytyki, w których podkreślano, że grupa ta „przyjmuje świadomie pozycję ugody politycznej, polegającej na wyrzeczeniu się stanowiska bezkompromisowego w nadziei na przybliżenie się w ten sposób do upragnionych celów” (Matyja, 2007, s. 119). Jednym z tych upragnionych celów – przynajmniej dla części działaczy – było, w sprzyjającym momencie, utworzenie stronnictwa katolickiego. Stronnictwo takie, oparte na nauce społecznej Kościoła, uzupełniłoby, zdaniem przedstawicieli środowiska, lukę w polskim systemie partyjnym powstałą po zaprzestaniu działalności przez Stronnictwo Pracy i reprezentowałoby Kościół katolicki na polskiej scenie politycznej (Lisicka, 1991, s. 39).

Publikacje na łamach „Ładu” były bardzo ważną płaszczyzną wymiany poglądów i dyskusji wskazanego grona działaczy katolickich. W samym środowisku, w związku z różnicami ideowymi, ale także odmiennymi strategiami działania, a poniekąd także animozjami personalnymi, narastał konflikt, który osiągnął punkt kulminacyjny w 1984 r. Otwarte pozostaje pytanie, w jakiej mierze ten konflikt był inspirowany i sterowany przez Służbę Bezpieczeństwa, która już w styczniu 1983 r. przystąpiła do działań przeciwko PZKS i personalnie przeciwko Zabłockiemu (Kuta, 2009, s. 231). Podjęto dwie odrębne, ale powiązane sprawy o kryptonimie „Elita” i „Mrowisko”<sup>5</sup>. W efekcie działań doszło do rozbitcia środowiska na dwa konkurencyjne obozy: PZKS bez grupy Zabłoc-

---

<sup>5</sup> Osobną kwestią pozostaje fakt uwikłania J. Zabłockiego w kontakty ze Służbą Bezpieczeństwa, którym on sam nie zaprzeczał, stwierdzając, że były elementem świadomej gry i zdobywania od władz informacji potrzebnych do przyjęcia odpowiedniej strategii działań (por. Zabłocki, 2007; Kuta, 2009; Cenckiewicz i Żaryn, 2005).

kiego z „Ładem” i ODiSS z „Chrześcijaninem w Świecie”. W rezultacie przejęcia czasopisma rezygnację złożyło wielu członków kolegium redakcyjnego, Episkopat wycofał asystenta kościelnego, a następnie skreślono to czasopismo z listy pism katolickich. Kończy to pierwszy etap funkcjonowania pisma<sup>6</sup>.

### **Dobro wspólne w nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego**

Pojęcie „dobro wspólne” było przywoływane przez twórców „Ładu” jako główny motyw i uzasadnienie ich działań w kontekście realizacji podstawowych założeń nauczania społecznego Kościoła. Konieczne zatem jest wyjaśnienie, jak to pojęcie było określane w historii refleksji nauczania społecznego. Rozpocząć należy jednak od stwierdzenia, że należy ono do najważniejszych w rozważaniach filozoficzno-politycznych, a jego fundamentalność wiąże się także ze sporami interpretacyjnymi. Trzeba dodać, że najważniejsza płaszczyzna sporu związana jest z odmiennymi założeniami co do istoty i sensu wspólnoty (Szahaj, 2008, s. 84; Domeracki, 2010, s. 74). W pierwszym stanowisku przyjmuje się wspólnotowość o charakterze organicznym, naturalistycznym – rozumianą jako niezmienną i determinującą przynależność do niej jednostek – w konsekwencji również ekskluzywność członkostwa. Drugi typ definiowania wspólnoty – konstruktywistyczny – zakłada jej wolicjonalny charakter oraz podkreśla autonomię jednostek i indywidualizm (Dańkowski, 2013, s. 112). Z tą pierwszą koncepcją życia wspólnotowego wiąże się przekonanie o wiecznym, pierwotnym wobec jednostki, charakterze wspólnoty. Ekskluzywność członkostwa wiąże się z przekonaniem, że dobro takiej wspólnoty jest ważniejsze od indywidualnego dobra jednostek. W drugim typie definiowania życia społecznego zaznacza się, że wspólnota jest determinowana emocjonalnym przywiązaniem do niej jej członków i ich indywidualnym wyborem. Tego typu wspólnoty mają charakter inkluzywny (Szahaj, 2007, s. 69). W konsekwencji te dwie koncepcje wspólnotowości implikują odmienne rozumienie dobra wspólnego. Z pierwszym typem wspólnoty związana jest wizja dobra wspólnego, jako wszechogarniającego, jednolitego, obejmującego wszystkich członków wspólnoty. Z konstruktywistycznym typem wspólnoty wiąże się dobro wspólne określane w toku negocjacji, przyjęte w wyniku kompromisu, a więc zmienne i kontekstualne (Domeracki, 2010, s. 78).

---

<sup>6</sup> „Ład” ukazywał się do 1995 roku, ze zmieniającymi się składami redakcyjnymi uzależnionymi od kolejnych przetarasowań na scenie politycznym i w kręgu katolików świeckich (zob. np.: Łętowski, 2010, 2016; Zabłocki, 2001).

Ewolucja pojęcia dobro wspólne znajduje także odzwierciedlenie w historii myśli chrześcijańskiej. Już św. Tomasz z Akwinu wprowadził do refleksji katolickich pojęcie *bonum commune* – używał pojęcia „dobro wspólne” w trzech znaczeniach: w odniesieniu do organicznej wspólnoty jako całości, w kontekście wspólnoty politycznej oraz w odniesieniu do Boga jako pełnej i ostatecznej przyczynowości (Novak, 1998, s. 42). W dokumentach katolickiej nauki społecznej w odniesieniu do koncepcji dobra wspólnego jako jedne z pierwszych znajdujemy też rozważania Leona XIII. Papież ten odwołał się do tomistycznej koncepcji dobra wspólnego, jednocześnie uznając to pojęcie za jedno z najważniejszych w rozważaniach o relacjach pomiędzy jednostkami a społeczeństwem politycznym. W *Rerum novarum* podkreślił, że najważniejszą cechą państwa jest „obowiązek wspierania dobra wspólnego” (Anzenbacher, 2010, s. 223). Dobre życie ludzi zależy bowiem w znacznym stopniu od dobrej współpracy w ramach wspólnoty.

Bardzo ważne rozważania odnoszące się do idei dobra wspólnego znajdujemy w encyklice Jana XXIII *Mater et Magistra*. Papież ten zaznaczał, że podstawą w osiąganiu dobra wspólnego jest powiązanie poszanowania godności osoby ludzkiej ze sprawiedliwością rozumianą w kontekście podziału dóbr ekonomicznych, ale także jako możliwością uczestnictwa w życiu społecznym i gospodarczym wspólnoty. Jan XXIII zdefiniował, że dobro wspólne „obejmuje całokształt takich warunków życia społecznego, w jakich ludzie mogą pełniej i szybciej osiągać swoją własną doskonałość” (za: Sorge, 2000, s. 149). Bardzo podobnie zasadę dobra wspólnego zapisano w najważniejszym dokumencie Soboru Watykańskiego II *Gaudium et spes*. Dookreślając, wskazano, że powinno się ono składać z katalogu wartości przyjętych w tradycji danej wspólnoty jako dla niej najlepszych, a następnie na nich budowanego porządku polityczno-prawnego, społeczno-kulturalnego oraz techniczno-ekonomicznego. Podkreślając społeczną naturę człowieka, zaznacza się, działalność dla dobra wspólnego wymaga – w pewnych okolicznościach – poświęcenia ze strony jednostek. Równocześnie akcentuje się jednak, że żadne instytucje polityczne i zasady życia społeczno-politycznego nie mogą naruszać godności osoby ludzkiej. Zaznaczono także, co jest bardzo istotne w kontekście dalszych rozważań, że każdy obywatel – także katolik, ma obowiązek brania udziału w życiu publicznym „na pożytek dobra wspólnego” (Dańkowski, 2013, s. 114).

Nie sposób wskazywać istoty dobra wspólnego w katolicyzmie bez przywołania – z konieczności w bardzo dużym skrócie – koncepcji najważniejszych przedstawicieli personalizmu. Jednym z ich był Emmanuel Mounier. W tej koncepcji dobro wspólne jest również procesem kształtowanym poprzez działanie i zaangażowanie wspólnotowe rozumnych

osób i przyczynia się równocześnie do indywidualnego rozwoju poszczególnych jednostek. W personalizmie Mouniera pojęcie dobra wspólnego nierozzerwalnie związane jest z pewnym zakresem indywidualnej autonomii i wolności ludzi oraz z ich godnością, przy czym podkreśla się równocześnie wagę działań wspólnotowych w rozwoju jednostek i samorealizacji. Działanie dla dobra wspólnego jest zatem działaniem w czterech zakresach: „przekształcenia rzeczywistości zewnętrznej”, „uformowania nas samych”, „zbliżenia nas do innych ludzi” i „wzbogacenia naszego świata wartości” (Zabierowski, 2010, s. 152–156).

Myślicielem, który wywarł duży wpływ na recepcję personalizmu w Polsce w latach osiemdziesiątych, był Jacques Maritain. Myśliciel ten opisał relację pomiędzy dobrem całego wszechświata (*bonum totius universi*) a dobrem każdej społeczności (*bonum commune*). Ważnym wymiarem tego ujęcia dobra wspólnego jest wymiar etyczny, gdyż takie dobro powinno być także dobrem godziwym (*bonum honestum*), służącym naturze ludzkiej (*bonum naturae humanae*) (Zamelski, 2012, s. 11). J. Maritain, krytykując zarówno koncepcję absolutystycznej władzy Hobbesa, jak również koncepcję suwerenności ludu Rousseau, w obu stanowiskach stwierdzał nadmierną – jego zdaniem – możliwość ingerencji państwa w życie obywateli. Podkreślał także związek treści tego pojęcia z prawem naturalnym, wskazując, że prawodawstwo nigdy nie może wystąpić wbrew prawu naturalnemu. Często przywołuje się rozróżnienie, którego dokonał Maritain, pomiędzy *jednostką*, skoncentrowaną na dobrach materialnych, a *osobą* zanurzoną w życiu o perspektywie „chrześcijańskiego przeznaczenia” (Woźniakowski, 2000, s. 67).

W kontekście dalszych rozważań warto przywołać koncepcję jeszcze jednego myśliciela – ucznia Maritaina – który sporo miejsca w swoich przemyśleniach poświęcił idei wspólnego dobra – jest nim Yves R. Simon. Podstawą jego koncepcji jest stwierdzenie, że dobro wspólne istnieje w sposób obiektywny, jako podstawowa cecha przypisana każdej społeczności. Myśliciel ten nie miał wątpliwości, że ludzie w sposób naturalny pragną wspólnej realizacji dobra – jednak nie w taki sam sposób. Stwierdzał bowiem, że ludzie mądrzy pragną dobra w sposób świadomy, natomiast „ludzi pozbawionych dobrej woli i rozumu powinno się skłaniać do wspólnego dobra” (Simon, 1993, s. 30). Istotne jest podkreślenie, że w procesie wskazywania i przekonywania ludzi do konkretnych celów składających się na dobro wspólne najważniejszą rolę powinni odgrywać ludzie będący autorytetami (Węgrzecki, 2011, s. 188). Choć w publikacjach na łamach „Ładu” nie została ta koncepcja szczególnie wyróżniona, to – antycypując dalsze rozważania – trzeba zaznaczyć, że w analizowanych treściach bardzo często podkreślano niezwykle ważną rolę autorytetów w procesie kształtowania dobra wspólnego –

wskazywano zwłaszcza w tej roli Stefana Wyszyńskiego oraz Jana Pawła II. W związku z tym trzeba też przywołać, w koniecznym skrócie, w jaki sposób Jan Paweł II i Stefan Wyszyński określali analizowane pojęcie.

Jan Paweł II połączył bardzo mocno w swoich wypowiedziach koncepcję dobra wspólnego z zasadą solidarności wspólnotowej. W tej koncepcji świadomość istoty dobra wspólnego była warunkiem wstępnym zrealizowania zasady solidarności we wspólnocie. Podkreślał, że osiągnięcie dobra wspólnego poprzez współdziałanie i solidarność w relacjach międzyludzkich należą do obowiązków każdego katolika (Dańkowski, 2013, s. 123). Zgodnie z tą koncepcją realizacja dobra wspólnego jest też najważniejszym obowiązkiem i racją istnienia władz politycznych oraz istotą i sensem polityki: „polityka to roztropna troska o dobro wspólne” – napisał w encyklice *Laborem exercens*, a w encyklice *Redemptor hominis* przypomniał: „Kościół zawsze uczył obowiązku działania dla dobra wspólnego”.

Dla Stefana Wyszyńskiego dobro wspólne było także jednym z ważniejszych pojęć oraz podstawą i celem działania państwa. Definiował państwo jako „polityczną organizację narodu, której zasadniczym zadaniem i racją istnienia jest troska o dobro wspólne” (Fel, 2017, s. 98). Podkreślał, że zasadnicze rozumienie istoty dobra wspólnego musi się łączyć ze zrozumieniem, że człowiek potrzebuje do swego pełnego rozwoju współdziałania z innymi ludźmi oraz wielu płaszczyzn działań do integralnego rozwoju: „człowieka nie można dzielić osobno na homo oeconomicus, homo politicus, homo religio sus, i osobno catholicus, christianus” (za: Fel, 2017, s. 99). Trzeba też podkreślić, że zarówno w nauczaniu Jana Pawła II, jak i Stefana Wyszyńskiego pojęcie dobra wspólnego pojawiała się często w połączeniu z pojęciem racja stanu. Stefan Wyszyński najczęściej czynił to w sytuacjach wzmożonych napięć społecznych. Świadkowie tamtych czasów podkreślają, że „wynikało to w zasadniczej mierze z niepokoju Prymasa o szeroko rozumiane dobro wspólne – Polskę jako podmiot wspólnej troski wszystkich członków społeczeństw, bez względu na poglądy” (Łatka, 2019, s. 56). Zauważa się, że widział sytuację społeczno-polityczną w kontekście określonych warunków geopolitycznych i łącząc ją z koncepcją dobra wspólnego, podejmował – czasem przyjmowane z pewnym rozczarowaniem – decyzje. Najczęściej w tym kontekście wspomina się o słynnym kazaniu z 26 sierpnia 1980 r., w którym zaapelował o rozwagę (Łatka, 2019, s. 69). Dostrzegając w życiu politycznym różnice pomiędzy państwem i jego instytucjami a aparatem partii, który kontrolował państwo, uznał, że można zaakceptować uczestnictwo katolików w życiu publicznym (Skibiński, 2019, s. 87). Działalność taka, podobnie jak wskazywana przez Prymasa aktywność każdego innego obywatela, powinna być

wyrazem odpowiedzialności za wspólną państwową oraz powinna manifestować „postawę afirmacji i konkretnego poparcia wartości dobra wspólnego” (Nęcek, 2019, s. 125). Podkreślał, że rozumienie dobra wspólnego oznacza postrzeganie dobra państwa jako całości i gotowość do podporządkowania mu dobra jednostkowego lub grupowego.

Trzeba też wskazać, że w wielu publikacjach Prymasa zasadniczym podmiotem dobra wspólnego był naród. W nauczaniu S. Wyszyńskiego naród opisywany jest jako społeczność naturalna, jako „rodzina rodzin” (Fel, 2017, s. 92). Wypowiedzi Prymasa cechuje podejście organicystyczne do koncepcji narodu, z podkreśleniem wymiaru duchowego i gospodarczego, ale najważniejszym elementem konstytuującym naród w tej koncepcji jest kultura. W kontekście istoty narodu polskiego zdecydowanie podkreślał niezwykle ważną rolę religii katolickiej – nie tylko rolę kulturotwórczą, ale także narodotwórczą i państwowotwórczą (Fel, 2017, s. 95). Prymas, łącząc rację stanu z życiem narodowym, napisał: „Jeżeli Kościół w ojczyźnie naszej staje w obronie Ewangelii, w obronie kultury religijnej, w obronie wolności człowieka, ładu moralnego i chrześcijańskiej moralności, to jednocześnie [...] staje też w obronie narodowej racji stanu” (za: Rzegocki, 2008, s. 337).

Zasady katolickiej nauki społecznej, opisując zasadę dobra wspólnego jako najważniejszą zasadę legitymizującą władze państwowe, wskazują też, że dobro wspólne powinno być podstawą zaangażowania katolików w działalność publiczną i polityczną. Istotne jest zatem stwierdzenie, jak opisywano i wyjaśniano istotę dobra wspólnego na łamach tygodnika „Ład” w analizowanym okresie oraz za pomocą jakich środków i strategii postulowano je osiągnąć.

### **Koncepcje dobra wspólnego oraz wspólnoty w publikacjach tygodnika „Ład”**

W publikacjach na łamach tygodnika „Ład” w analizowanym okresie – jak już zaznaczono – idea dobra wspólnego była systematycznie wskazywana jako zasadnicza motywacja i podstawa działań publicznych środowiska. To pojęcie zostało też przywołane jako uzasadnienie powstania pisma. Już w pierwszym numerze znajdujemy podkreślenie słów Prymasa Stefana Wyszyńskiego z homilii wygłoszonej 26 sierpnia 1980 r., w których wskazywał na wspólną odpowiedzialność i poczucie winy za „swoistą bierność i niewrażliwość na dobro wspólne, społeczne, rodziny, narodu i państwa”. Zaznaczając te słowa, w tekście redakcyjnym zwrócono uwagę na doniosłość działań na rzecz wspólnego dobra oraz potrzebę systematycznej pracy i programu działania w celu głębokiej od-

nowy ówczesnej rzeczywistości społeczno-politycznej. Jednocześnie zdecydowanie stwierdzono, że niezwykle ważne jest, by ta praca aktywizowała całe społeczeństwo (*Od redakcji*, 1981, 1–2: 1). W pierwszym numerze „Ładu” zamieszczono też list prymasa Stefan Wyszyńskiego skierowany do redakcji, w którym mocno zaznaczał, jak ważna jest skuteczna praca wspólnotowa „dla umacniania ładu społecznego w swoim otoczeniu i wypełniania powinności z obowiązku pracy i współpracy” (*Prymas Polski...*, 1981, s. 1). Twórcy pisma wielokrotnie podkreślali, że te ważne słowa stały się dla nich inspiracją w wyborze tytułu tygodnika.

W całym analizowanym okresie – a zwłaszcza w momentach kryzysów i niepokojów społecznych – systematycznie pojawiały się na łamach „Ładu” apele o zaangażowanie i aktywność na rzecz pracy dla dobra wspólnego, z mocnym akcentem, że w tej działalności powinni uczestniczyć wszyscy Polacy. Najmocniej te apele brzmiały w trudnej rzeczywistości głębokich napięć społecznych na początku roku 1981. Mocno podkreślano wówczas, że działalność wspólnotowa jest konieczna i bardzo mocno łączono ją z polską racją stanu, stwierdzając, że „współpraca wszystkich sił to kategoryczny nakaz chwili, dyktowany polską racją stanu” (Zabłocki, 1981a, s. 5). Argumentowano, że uznanie polskiej racji stanu powinno oznaczać postrzeganie państwa polskiego nie jako instrumentu i narzędzia jednej tylko partii, lecz musi być traktowane jako wspólne dobro wszystkich obywateli (Olszewski 1981a, s. 5). W tym kontekście wielokrotnie apelowano o porozumienie wszystkich stron konfliktu. Apele kierowano zarówno do rządu, by wziął na siebie odpowiedzialność i działał zgodnie z kategoriami interesu ogólnonarodowego, jak również apelowano do sił kontestujących władze – mocno przestrzegając przed dążeniem do konfrontacji sił (Zabłocki, 1981b, s. 6). Zdecydowanie stwierdzano, że jedyną drogą wyjścia z kryzysu w roku 1981 jest dialog oraz współdziałanie wszystkich liczących się sił politycznych. Wielokrotnie też przypomniano, że apele te są tym bardziej fundamentalne w kontekście zaangażowania w dialog i porozumienie autorytetu Kościoła katolickiego (Auleytner, 1981, s. 3).

W tym okresie bardzo mocno podkreślana była również kwestia publicznej aktywności katolików na rzecz wspólnego dobra. Stwierdzano, że skoro tak ważne jest, by w procesie odnowy uczestniczyły wszystkie części społeczeństwa, to nie mogą być w nim nieobecne siły katolickie. Taki cel wskazano też jako podstawowy w uzasadnieniu powstania Polskiego Związku Katolicko-Społecznego. Jak już wspomniano, organizacja ta była formą integracji środowiska i formą jego aktywności społeczno-politycznej. Jako priorytetowy cel działań wskazano współdziałanie i współodpowiedzialność katolików świeckich w Polsce za odnowę stosunków społecznych: „nie uchylać się od odpowiedzialności, bo nieo-

becność w tej odnowie laikatu polskiego byłaby uchycieniem się od uczestnictwa w podjętych wysiłkach, które powinny zawsze i wszędzie służyć wspólnemu dobru narodu i państwa” (*Służyć wspólnemu dobru*, 1981, s. 5. ) Dalej określano charakter tych działań: „Służyć najpełniej dobru narodu i wspólnej ojczyzny, działając na gruncie istniejącego ustroju i zasad obowiązującej w naszym kraju Konstytucji, zgodnie z duchem nauki społecznej Kościoła, drogą jej twórczego zastosowania do konkretnych warunków współczesnej Polski”. Podkreślano, że pojedyncze i rozproszone działania katolików nie wystarczą w trudnych czasach – potrzebne są działania zbiorowe i zorganizowane. Jako podstawowe założenie działalności ruchu wskazywano wychowanie społeczne katolików i „wdrożenie ich do czynnej obecności i uczestnictwa w duchu dobra wspólnego” (Założenia ideowe PZKS, 1981, s. 13).

Konkretyzowano, co powinno być płaszczyzną społecznej ugody w kontekście przywoływanej zasady racji stanu. Definiowano ją wówczas jako uznanie najważniejszych zasad ustrojowych i założeń polskiej polityki zagranicznej przyjętych przez władze polityczne, a zdeterminowanych okolicznościami geopolitycznymi. Zwłaszcza w okresie największego kryzysu społeczno-politycznego roku 1981, tonując nastroje i apelując o rozagę, jeszcze wyraźniej podkreślano, że w ówczesnej sytuacji koncepcja dobra wspólnego musi zostać połączona z polską racją stanu. Opisując determinanty polskiego systemu politycznego, stwierdzono, że dwie tendencje są zagrożeniem dla polskiej racji stanu: po pierwsze wymieniano tradycję „ideologii powstańczej”, czyli zagrożenie nieodwracalnymi skutkami nieprzemyślanych zrywów, oraz tzw. chorobę na Moskala – podważanie i osłabianie sojuszu polsko-radzieckiego; te dwie tendencje uznano za najbardziej zagrażające bezpieczeństwu Polski (Olszewski, 1981b, s. 1).

W kolejnych latach, 1982–1984, równie często na łamach „Ładu” widoczna jest kategoria wspólnego dobra. Już w pierwszym numerze wznowionego po zawieszeniu stanu wojennego pisma podkreślono, że choć porozumienie wydaje się o wiele trudniejsze, to jest jednak możliwe i bardzo potrzebne (Zabłocki, 1982a, s. 1). Fakt zniesienia przez władze stanu wojennego stał się argumentem na rzecz apeli zachęcających do działań wspólnotowych. Stwierdzano, że w tym okresie bardzo potrzebne jest poszukiwanie trwałego porozumienia oraz konieczne są działania prowadzące do odnowy więzi społecznych i pojednania. Zdecydowanie negatywnie oceniano postawy bojkotowania wszelkich inicjatyw władz politycznych jako dla Polski niekorzystne i szkodliwe. Zaznaczano, że właśnie w tym trudnym czasie jest największe zapotrzebowanie na odpowiedzialną pracę na rzecz wspólnego dobra. Zdaniem przedstawicieli środowiska zwłaszcza katolicy powinni kierować się



słowami Episkopatu Polski, który w tym skomplikowanym czasie przypominał o nadrzędności wspólnego dobra i przestrzegał przed postawą, która cechuje hasło „wszystko albo nic”. Powołując się na słowa Prymasa, że „w życiu Kościoła powinni być tacy katolicy, którzy biorą czynny udział w życiu publicznym”, wskazywano, że uczestnictwo katolików świeckich w życiu publicznym jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem (Zabłocki, 1983, s. 1).

Nadmienić należy, że połączono wówczas te argumenty z podnoszonym – kolejny raz – postulatem utworzenia stronnictwa katolickiego. Jak to już wcześniej wskazano, niektórzy przedstawiciele środowiska – zwłaszcza Janusz Zabłocki – bardzo mocno łączyli postulat zwiększenia zaangażowania katolików w życie społeczno-polityczne z propozycją utworzenia stronnictwa katolickiego. Ważnym argumentem przytaczanym na rzecz zwiększenia aktywności katolików świeckich na ówczesnej scenie politycznej było stwierdzenie, że Kościół hierarchiczny, sprzyjając wszystkim wysiłkom służącym dobru wspólnemu, może udzielić swego poparcia jedynie z zewnątrz – nie powinien bowiem angażować się politycznie. W związku z tym to do katolików świeckich powinien należeć formalny udział w działaniach społeczno-politycznych na rzecz porozumienia narodowego (Zabłocki, 1981c, s. 2). Stwierdzano też, że zaspokojenie aspiracji tej części społeczeństwa do politycznego zorganizowania politycznego i zwiększenia aktywności publicznej to klucz do stabilizacji i porozumienia w Polsce (Łętowski, 1982, s. 4). Uspokajano również, że ewentualne stronnictwo katolickie nie zamierza być stroną w konflikcie, ale będzie spełniało rolę ogniwa łączącego, „przyczółka przyszłego dialogu i porozumienia między Polakami” (Zabłocki, 1982b, s. 7.) Dookreślając funkcję takiego ugrupowania, stwierdzano, że będzie ono przede wszystkim łącznikiem pomiędzy państwem a obywatelem, a także między partią a „Solidarnością”, by „amortyzować zbyt gwałtowne konflikty i zderzenia” (Olszewski, 1981c, s. 2).

Ważną kwestią w tamtym okresie było ustosunkowanie się do stanu państwa i społeczeństwa. Diagnozowano, że wstrząsy lat 1980–1982 zmieniły Polskę, i podkreślano, że tylko wokół państwa widzianego w kategoriach dobra wspólnego można jeszcze zbudować porozumienie. Konieczne jest jednak, by społeczeństwo zostało przekonane o tym, że państwo polskie jest gwarantem realizacji dobra wspólnego (Olszewski 1982d, s. 1). W opinii środowiska wielką przeszkodą w pracy wspólnotowej był postrzegany przez wszystkie strony konfliktu podział na „my” i „oni”, a dokładniej – uściślano – pojmowanie władzy politycznej jedynie jako czynnika przeciwstawnego do społeczeństwa. Wyjaśniając przyczyny takiego stanu rzeczy, stwierdzano, że faktem jest, że niektóre działania władz politycznych zniechęciły Polaków do poczucia odpo-

wiedzialności za własne państwo i wytworzyły skłonność do bierności pojmowanej przez analizowane środowisko „jako uchylanie się od odpowiedzialności”. Jedyнным sposobem uzdrowienia sytuacji powinno być przyjęcie postawy otwartości na współpracę w imię odpowiedzialności za wspólnotę: „to my, cały naród jesteśmy spadkobiercami wszystkiego dobrego i złego, co się nazywa Polską”. Dodawano, że oczywiście należy zdawać sobie sprawę, że „możliwości wyboru politycznego są ograniczone i to komplikuje sprawy, ale działania na rzecz dobra wspólnego są konieczne, bez względu na okoliczności” (Olszewski, 1983a, s. 1).

Przywołując argumenty na rzecz postrzegania państwa w kategoriach dobra wspólnego, przypominano też, że po II wojnie światowej Polska stała się państwem jednolitym etnicznie i w związku z tym „jak nigdy dotąd – ma wszelkie szanse, by rzeczywiście być wspólnym dobrem wszystkich obywateli”. W latach 1983 i 1984 w publikacjach tygodnika koncepcje dobra wspólnego najczęściej były łączone z apelami o przezwycięzenie apatii i pasywności. Wskazując, że ogromna część Polaków czuje bezradność i niemoc, które powodują „miałki werbalizm”, alienację i „wewnętrzną emigrację”, oceniano te postawy jako „klasycznie nieobywatelskie” i niebezpieczne, bo uderzające swym ostrzem najpierw w społeczeństwo, dopiero później w rządzących. W związku z tym, w opinii środowiska, należało „ogłosić powszechny alarm w sprawie reedukacji postaw i zachowań ludzkich, w tym także obywatelskich” (Ostrowski, 1983, s. 1).

Podkreślano wielokrotnie, że szczególnie niebezpieczny jest brak zaufania społecznego. Jednocześnie formułowano diagnozę, że Polacy umieją formułować cele narodowego wysiłku, ale gdy przychodzi do przekucia ich na praktyczne działania, okazuje się, jak trudno je zrealizować. W podejmowanych działaniach na rzecz dobra wspólnego ujawniają się bowiem złe skłonności, a przede wszystkim brak należytej organizacji. Nawiązując do posłania Prymasa na Boże Narodzenie i Nowy Rok 1984, stwierdzano, że wciąż należy skłaniać wszystkich myślących kategoriami narodowej racji stanu do dalszego poszukiwania polskiej formuły porozumienia narodowego (Zieliński, 1984, s. 2).

Przedstawiciele środowiska w swych publikacjach wielokrotnie podkreślali, że stanowisko otwartości na porozumienie i współpracę, a także liczne apele o aktywność i pracę na rzecz wspólnego dobra były zawsze motywowane przyjęciem postawy realizmu politycznego. Powołując się na dobro wspólne, rację stanu oraz realizm polityczny, formułowano w publikacjach na łamach „Ładu” postulat, który w opinii środowiska był decydujący o powodzeniu współpracy wszystkich Polaków – upodmiotowienie społeczeństwa, z zaznaczeniem, że w takim zakresie i w takich granicach, na ile ówczesna rzeczywistość społeczno-

polityczna i ograniczenia geopolityczne pozwalały. Dookreślając ten postulat, stwierdzano, że zwiększenie podmiotowości obywateli powinno znaleźć odzwierciedlenie m.in. w szerokich uprawnieniach dla samorządów terytorialnych, zawodowych, studenckich, autonomii uniwersytetów, samorządów wolnych zawodów, ale także poprzez zwiększenie udziału katolików w ciałach przedstawicielskich oraz umożliwienie im poszerzenia działań publicznych i rozwoju prasy katolickiej (Moskal, 1983, s. 1). Stwierdzano, że tylko poszerzenie samorządności pozwoli pokonać podziały w społeczeństwie. Podkreślano, że samorządność – jako podstawowa forma upodmiotowienia społeczeństwa – nie powinna być postrzegana jako wymierzona we wspólne dobro, lecz przeciwnie – ma być podstawą siły i jedności państwa. Zaznaczano równocześnie, że zmiany powinny być wprowadzane metodą ewolucyjną – etapami (Olszewski, 1982b, s. 1).

W imię dobra wspólnego upominano się też bardzo mocno – i to przez cały analizowany okres – o samorząd rolniczy i prawa rolników indywidualnych do zrzeszania się w niezależne i samorządne organizacje. Stwierdzano wielokrotnie, że włączenie rolników indywidualnych w odnowę i dialog to bardzo ważne działania w imię dobra wspólnego (Olszewski, 1983b, s. 1). Antycypując dalsze rozważania, dodać należy, że w tym kontekście przywoływano inny – dla tego środowiska bardzo ważny – argument. Podkreślano, że w obronę siły chłopów polskich powinien być zaangażowany cały naród, dlatego że „wieś polska jest najpoważniejszym gwarantem utrzymania tożsamości narodowej i cywilizacyjnej” (Łętowski, 1981, s. 1).

W ramach budowania samorządnego społeczeństwa pojawił się kolejny postulat, którego realizacja miała pomóc w osiągnięciu wspólnego dobra – „nowy rodzaj pracy organicznej”. Przypominano, że w wieku XIX praca organiczna służyła obronie polskości przed zorganizowanym najazdem zaborców, natomiast proponowana nowa praca organiczna miała służyć wzmocnieniu państwa w walce z kryzysem i jednocześnie przywrócić równowagę pomiędzy państwem a społeczeństwem. Miała oznaczać zorganizowany wysiłek całego społeczeństwa, który „charakter państwa przeobraża w harmonijnie współdziałający system instytucji przedstawicielsko-samorządowych” (Olszewski, 1982e, s. 1.) Konkretyzowano, że w ramach tej postulowanej pracy organicznej konieczna jest nowa praca wychowawcza, kształtowanie nowych postaw, zmiany na lepsze stosunku ludzi do otoczenia, do środowiska, w którym żyją, zmiany stosunku do innych ludzi, bo „nie tylko odnowa przez duże »O« jest ważna”, potrzebna jest konkretna praca na rzecz najbliższego otoczenia – „niech to będzie pierwsza lekcja z zainteresowania wspólnym dla nas wszystkim życiem, wspólnym dobrem” (Bukowski, 1982a, s. 3).

Podkreślano, że przyszłość Polski nie zależy jedynie od czynników politycznych – w znacznej mierze zależy od postaw społecznych, które wymagają reedukacji (Bukowski, 1982b, s. 1). Zaznaczano też, że troska o rozwój i przyszłość narodu winna wyrażać się w usuwaniu zagrożeń biologicznych wynikających z nadużywania alkoholu, palenia tytoniu i przyjmowania narkotyków (Moskal, 1983, s. 1). W publikacjach znajdujemy także apele o konsekwentne dążenie do jednoczenia Polaków wokół wartości związanych z pożądanym modelem rodziny – w oparciu o wskazania społecznej nauki Kościoła (Szatybełko, 1983, s. 7). Wskazuje się też, że najwłaściwszą formą uzyskania pożądaných zmian są ewolucyjne, systematyczne działania edukacyjne.

Na łamach „Ładu” w analizowanym okresie znajdujemy też wiele rozważań o wzajemnych relacjach pomiędzy wspólnotą narodową i państwem. Odróżniano zdecydowanie naród od państwa z preferencjami na rzecz narodu. Podkreślano, że w polskiej tradycji to państwo jest wytworem narodu. Przywoływano słowa Prymasa Wyszyńskiego o podstawowym prawie budowania sobie państwa przez naród w sposób wolny i niezakłócony – z podkreśleniem, że jeśli naród jest chrześcijański – jak w przypadku Polski – to wartości chrześcijańskie muszą być obecne w życiu społecznym i politycznym (Lewandowski, 1981, s. 7). Naród definiowano jako wspólnotę prymarną, „wspólnotę moralną i kulturalną, zespoloną pamięcią przeżyć historycznych i ambicji na przyszłość, [która] jest spontanicznie rozwijającym się organizmem” (Olszewski, 1982c, s. 1). Dookreślając wzajemne relacje pomiędzy państwem a narodem, stwierdzano, że choć państwo nie może być postrzegane jako cel najwyższy, to jest „najniezbędniejszą polityczno-cywilizacyjną formą organizacyjną życia narodu z tego powodu, że państwo, choć niedoskonałe, albo realizuje w jakimś stopniu, albo ma potencjalne możliwości realizowania dobra wspólnego” (Olszewski, 1984a, s. 1).

W analizowanych publikacjach warte uwagi są też rozważania odnoszące się do współzależności charakteru narodowego i ustroju państwowego. Stwierdzano zdecydowanie, że nieprawdziwe są przekonania, iż nie ma czegoś takiego jak charakter narodowy. Uściślając to, opisywano, że każdy rozwinięty naród ma własną kulturę oraz przekazywane przez minione pokolenia tendencje zachowań. To właśnie wytwarza – nie bez udziału takich czynników, jak klimat czy uwarunkowania materialne – charakter narodowy, czyli podobieństwo skłonności odruchów i przewagi jednych czynników – racjonalnych czy uczuciowych – nad innymi. Zaznaczano, że charaktery narodowe są kształtowane przez wiele lat, postulowano zatem, by rozpocząć długofalową pracę nad ulepszeniem charakteru narodowego Polaków (Olszewski, 1982a, s. 1), zwłaszcza w kontekście diagnozowanych niektórych cech polskiego charakteru

narodowego – wskazywano m.in. wybuchowość, lekkomyślność, brawurę, niefrasobliwość wobec grożącego niebezpieczeństwa, nieliczenie się z realiami politycznymi (Olszewski, 1984b, s. 1). Zmiana tych postaw to także miał być efekt pracy na rzecz wspólnego dobra w formie nowej pracy organicznej, a jednym z elementów tych działań miało być konsekwentne dążenie do jednoczenia Polaków wokół najważniejszych wartości – przede wszystkim wskazanych w społecznej nauce Kościoła.

### **Zakończenie**

Tygodnik „Ład” był niezwykle ciekawym zjawiskiem w rzeczywistości społeczno-politycznej Polski lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. W związku ze specyficznym umiejscowieniem na ówczesnej scenie politycznej oraz łącznością z hierarchią Kościoła katolickiego, korzystając ze względnej, koncesjonowanej i limitowanej niezależności, mógł w pewnym zakresie poszerzać przestrzeń dyskusji i wymiany poglądów. Nie oznaczało to oczywiście wolności od ingerencji cenzury. Skala tych ingerencji jest nadal trudna do jednoznacznego określenia, choć na podstawie danych uzyskiwanych w archiwach i informacji świadków tamtych wydarzeń można już poznawać dane cząstkowe (Łętowski, 2010, s. 127–151). Niezależnie jednak od wymiaru tych ingerencji publikacje w „Ładzie” stanowiły wyraz poglądów środowiska katolików świeckich, którzy w rzeczywistości społeczno-politycznej lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku dostrzegli szansę zwiększenia swojej aktywności na arenie politycznej. Środowisko to postulowało utworzenie programu politycznego opartego na społecznej nauce Kościoła i wskazaniach Episkopatu Polski, a motywacją działań była chęć odegrania roli pośrednika pomiędzy władzami politycznymi a Kościołem, a także pomiędzy władzami a społeczeństwem. Usiłowano także pełnić funkcję reprezentanta Kościoła katolickiego w sferze polityki. Dalszym celem było – w sprzyjających okolicznościach – utworzenie stronnictwa katolickiego, które stanowiłoby reprezentację katolików w procesach sprawowania władzy. Środowisko zatem w swoich publikacjach na łamach tygodnika „Ład” przedstawiało się jako partner dialogu oraz czynnik ułatwiający dialog i porozumienie. Działacze podkreślali, że w związku z przyjętą strategią działań podejmowane decyzje i formułowane koncepcje były zdeterminowane założeniem, żeby środowisko nie było postrzegane przez władze polityczne jako konkurent i źródło zagrożenia, ale jako potencjalny partner dialogu.

Dobro wspólne było wskazywane przez twórców „Ładu” jako jedna z najważniejszych wartości oraz główny motyw i podstawa działań.

Przyjęty przez to środowisko sposób definiowania tego pojęcia oraz wizja postulowanej wspólnoty były w zasadniczej mierze zgodne z koncepcjami nauki społecznej Kościoła, a w analizowanym okresie bardzo widoczne są też analogie do koncepcji dobra wspólnego głoszonej przez Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Proponowany na łamach „Ładu” model wspólnoty, a także sposób realizacji dobra wspólnego był także bardzo mocno powiązany z uwarunkowaniami społeczno-politycznymi determinującymi aktywność publiczną środowiska. Apele na rzecz działalności dla dobra wspólnego łączono bardzo mocno z ideą pojednania, dialogu i współpracy całego społeczeństwa. Zaznaczając świadomość uwarunkowań geopolitycznych i podkreślając, że koncepcja porozumienia społecznego jest zgodna z polską racją stanu, stwierdzano, że tylko wokół państwa widzianego w kategoriach dobra wspólnego można – w trudnych czasach konfliktów społecznych – budować pojednanie. Przyjmując postawę, która nazwano „realizmem politycznym”, apelowano o przezwyciężenie bierności i apatii, braku zaufania i podjęcie współdziałania i współpracy z wszystkimi wiodącymi siłami politycznymi w Polsce w imię realizacji dobra wspólnego. Podstawą przełamywania obojętności i nieufności miało być upodmiotowienie społeczeństwa, rozumiane jako poszerzenie samorządności w wielu obszarach życia społecznego, ze szczególnym uwzględnieniem samorządu rolniczego. Bardzo mocno podkreślano też – w ramach postulatu upodmiotowienia społeczeństwa – potrzebę zwiększenia udziału katolików w ciałach przedstawicielskich oraz umożliwienie im rozwijania działań publicznych i rozwoju prasy katolickiej. W ramach budowania samorządowego społeczeństwa proponowano nowy rodzaj pracy organicznej – systematycznej pracy wychowawczej kształtującej nowe postawy w duchu współodpowiedzialności i współuczestnictwa – poprzez długofalowe działania miała przynieść korekty charakteru narodowego Polaków. W publikowanych koncepcjach wskazywano naród jako wspólnotę prymarną – wspólnotę organiczną, wytworzoną w toku procesów historycznych, w większości wyznającą wspólną wiarę, połączoną wspólną kulturą i obyczajami. Podkreślając integracyjną funkcję kultury polskiej, stwierdzano jednocześnie z całą mocą, że jest ona głęboko zakorzeniona w tradycji chrześcijańskiej i w związku z tym w ramach budowy dobra wspólnego muszą także znaleźć swoje należyte miejsce wartości religijne oraz możliwości szerszego działania środowisk katolickich w przestrzeni życia publicznego.

W tak odnowionej wspólnotcie społeczno-politycznej środowisko skupione wokół tygodnika „Ład” aspirowało do roli najważniejszego przedstawiciela katolików na scenie politycznej. Jednym z zasadniczych celów analizowanych publikacji było zatem uaktywnienie i wzmocnienie

poparcia katolików dla państwa, a w zamian uzyskanie zgody na wypełnianie funkcji ich politycznej reprezentacji. Koncepcje dobra wspólnego z wykorzystaniem zwiększonej aktywności katolików i rozszerzeniem ich działań w sferze publicznej miały zatem ostatecznie przyczynić się także do wzmocnienia integracji tego środowiska, jego siły i znaczenia.

## Bibliografia

- Anzenbacher, A. (2010). *Wprowadzenie do chrześcijańskiej etyki społecznej. Myśl filozoficzna*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Auleytner, W. (1981). Nie powinniśmy ulegać myśli, że konfrontacja jest nieunikniona. *Ład*, 21–22, s. 3.
- Bukowski, J. (1982a). Dla siebie i dla innych. Nowa praca organiczna. *Ład*, (11), s. 3.
- Bukowski, J. (1982b). Praca organiczna a polityka, *Ład*, (23), s. 1.
- Cenckiewicz, S. (2007). „Endekoesbecja”. Dezintegracja Polskiego Związku Katolicko-Społecznego w latach 1982–1986. *Aparat represji w Polsce Ludowej 1944–1989*, 5(1), 343–456.
- Cenckiewicz, S. i Żaryn, J. (2005). Obok i w centrum PZKS-u, czyli jak „mrowisko” miało zastąpić „elitę”. *Znaki Nowych Czasów*, (15), s. 131–153.
- Dańkowski, D. (2013). *Czy dobro wspólne może być podstawą etyczną racji stanu*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Domeracki, P. (2010). Kontrowersje wokół dobra wspólnego. W: D. Probuca (red.), *Dobro wspólne*, (s. 67–81). Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Dudek, A. i Gryz, R. (2003). *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków: Znak.
- Fel, S. (2017). Stefana Kardynała Wyszyńskiego koncepcja narodu. W: S. Fel i M. Wódka (red.), *Kardynał Stefan Wyszyński (1901–1981). Myśl społeczna* (s. 89–101). Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Friszke, A. (1997). *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*. Warszawa: Biblioteka Więzi.
- Kuta, C. (2009). „Działacze” i „Pismaki”. *Aparat bezpieczeństwa wobec katolików świeckich w Krakowie w latach 1957–1989*. Kraków: Wydawnictwo Dante.
- Lewandowski J. (1981). Naród a państwo w nauczaniu kardynała Wyszyńskiego, *Ład*, (15), s. 7.
- Lisicka, H. (1991). *Pluralizm światopoglądowy w koncepcjach politycznych PAX, ChSS, PZKS*. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski.
- Łętowski, M. (1982). Polska po stanie wojennym. *Ład*, (12), s. 4.
- Łętowski, M. (1998). *Ruch i koło poselskie Znak 1957–1976*. Katowice: Unia.
- Łętowski, M. (2010). *Gdy żyliśmy ustrój i godziliśmy w sojusze*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Łętowski, M. (2016). *Ostatnia dekada PRL. Zapiski dziennikarza z lat 1982–1991*. Lublin: Academicon.
- Matyja, R. (2007). *Państwowość PRL w polskiej refleksji politycznej lat 1956–1980*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej; Nowy Sącz: Wyższa Szkoła Biznesu – National Louis University.
- Moskal, A. (1983). Jak to zrobić, *Ład*, (14), s. 1.

- Nęcek, R. (2019). Powinności obywatela wobec państwa w przekazie homiletycznym prymasa Stefana Wyszyńskiego. W: *Prymas Wyszyński a niepodległa. Naród – patriotyzm – państwo w nauczaniu Prymasa tysiąclecia*, red. E.K. Czaczkowska i R. Łatka (s. 121–133). Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Novak, M. (1998). *Wolne osoby i dobro wspólne*. Kraków: Znak.
- Od redakcji. (1981). *Ład*, (1–2), s. 1.
- Olszewski, W. (1981a). Praworządne państwo – samorządne społeczeństwo. *Ład*, (11–12), s. 5.
- Olszewski, W. (1981b). Racja stanu. *Ład*, (29), s. 1.
- Olszewski, W. (1981c). Doniosłe słowa. *Ład*, (28), s. 2.
- Olszewski, W. (1982a). Polskie myślenie. *Ład*, (12), s. 1.
- Olszewski, W. (1982b). Aktywny naród – uspołecznione państwo. *Ład*, (9), s. 1.
- Olszewski, W. (1982c). Nowy rodzaj pracy organicznej. *Ład*, (2), s. 1.
- Olszewski, W. (1982d). Potrzeba inicjatywy. *Ład*, (3), s. 1.
- Olszewski, W. (1983a). Oczekiwanie. *Ład*, (4), s. 1.
- Olszewski, W. (1983b). Rolnicy. *Ład*, (15), s. 1.
- Olszewski, W. (1984a). Wspólne. *Ład*, (15), s. 1.
- Olszewski, W. (1984b). Ustrój i charakter. *Ład*, (5), s. 1.
- Ostrowski, J. (1983). Uwolnić się od bierności. *Ład*, (1), s. 1.
- Pokorna-Ignatowicz, K. (2002). *Kościół w świecie mediów. Historia – dokumenty – dylematy*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Prymas Polski do redakcji „Ładu”. (1981). *Ład*, (1–2), s. 1.
- Rzegocki, A. (2008). *Racja stanu a polska tradycja myślenia o polityce*, Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Sikorski, T. (2014). „Sensus catholicus”. Orientacje ideowe powojennych legalnych środowisk katolików świeckich w Polsce Ludowej. Zbliżenia i oddalenia. W: R. Ptaszyński i T. Sikorski (red.), *Sensus Catholicus. Katolicy świeccy w Polsce ludowej. Postawy – aktywność – myśl* (s. 39–73). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Simon, Y.R. (1993). *Filozofia rządu demokratycznego*, Kraków: Arka.
- Skibiński, P. (2017). Chadecja w PRL? Czy politycy katolicycy byli chrześcijańskimi demokratami? *Pamięć i Sprawiedliwość*, (2), s. 154–178.
- Skibiński, P. (2019). Do jakiego stopnia PRL był państwem polskim? Ocena Prymasa Wyszyńskiego. W: E. K. Czaczkowska i R. Łatka (red.), *Prymas Wyszyński a niepodległa. Naród – patriotyzm – państwo w nauczaniu Prymasa tysiąclecia* (s. 77–88). Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Sorge, B. (2000). *Wykłady z katolickiej nauki społecznej*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Stomma, S. (1946). Maksymalne i minimalne tendencje społeczne katolików. *Znak*, 3, s. 257–275.
- Szahaj, A. (2007). Kilka uwag o idei wspólnotowości oraz ideologii wielokulturowości. W: D. Pietrzyk-Reeves (red.), *Pytania współczesnej filozofii polityki* (s. 67–72). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Szahaj, A. (2008). *Relatywizm i fundamentalizm oraz inne szkice z filozofii kultury i polityki*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Szatybelko, M. (1983). Odrodzona rodzina – odrodzony naród. *Ład*, (7), s. 7.
- Węgrzecki, J. (2011), *Wpływ, autorytet, dominacja. Teorie władzy i ich struktura*, Warszawa 2011.



- Woźniakowski, H. (2000). Państwo jako dobro wspólne. W: A. Rzegocki (red.), *Państwo jako wyzwanie* (s. 62–74). Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Zabierowski, M. (2010). Dobro wspólne w personalizmie Emmanuela Mouniera. W: D. Probuca (red.), *Dobro wspólne* (s. 151–156). Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Zabłocki, J. (1981a). O prawo do zrzeszania się rolników indywidualnych. *Ład*, (7–8), s. 5.
- Zabłocki, J. (1981b). Dialog – alternatywa dla strajków. *Ład*, (10), s. 6.
- Zabłocki, J. (1981c). Polski znak nadziei. *Ład*, (27), s. 2.
- Zabłocki, J. (1982a). Fakty lepiej przemówią do społeczeństwa niż słowo. *Ład*, (6), s. 1.
- Zabłocki, J. (1982b). Kierunki dalszej pracy związku. *Ład*, (11), s. 7.
- Zabłocki, J. (1992). Pięć tez o roli Kościoła w PRL. *Ład* (49), s. 3.
- Zabłocki, J. (2007). „Teczka” na chadecję. Uwagi do dokumentów MSW z lat 1983–1986 (SOR „Mrowisko”). *Znaki Nowych Czasów*, (18), s. 119–143.
- Zabłocki, J. (2011). *Dzienniki, t. 2, 1966–1975*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Założenia ideowe PZKS. (1981). „*Ład*”, (1), s. 13.
- Zamelski, P. (2012). *Wybrane koncepcje dobra wspólnego w ujęciu prawnonaturalnym i normatywnym*. Pobrane z: <https://depot.ceon.pl/handle/123456789/5797>
- Zieliński, W. (2010). Dobro wspólne – etyczne zakłęcie czy pojęcie operacyjne. W: D. Probuca (red.), *Dobro wspólne* (s. 25–33). Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Żaryn, J. (2005). Kościół katolicki w PRL – wybrane zagadnienia, hipotezy, prowokacje. *Pamięć i Sprawiedliwość*, (1), s. 11–34.
- Żaryn, J. (2012). *Kościół. Naród. Człowiek czyli opowieść optymistyczna o Polakach w XX wieku*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej. Wydawnictwo Neriton.

Wojciech Szabaciuk\*

## ODBIÓR IDEI SZKOŁY AUSTRIACKIEJ W NIEMCZECH I W AUSTRII

### RECEPTION OF THE IDEA OF AN AUSTRIAN SCHOOL IN GERMANY AND AUSTRIA

Abstract

This article is an attempt to analyze the reception of the Austrian School in Austria and Germany in general. The article aims to present the attitude of German and Austrian scientists and political leaders to the liberal ideas presented by the Austrian School. The author has discussed the birth of the Austrian School, *methodenstreit*, and the causes of the gradual removal of the heritage of Carl Menger and his successors from Austria.

**Keywords:** Austrian School, liberalism, political thought

### Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest omówienie i ocena ogólnego odbioru szkoły austriackiej w austriackiej i niemieckiej sferze naukowej i politycznej. Autor pragnął wykazać, po pierwsze, że liberalizm prezentowany przez Carla Mengera (1840–1921) i jego następców spotkał się z mieszanym odbiorem wśród niemieckiego i austriackiego środowiska naukowego. Po drugie, autor przedstawił, że dopiero kilkanaście lat po powstaniu szkoły austriackiej nastąpił wzrost zainteresowania ideami Mengera wśród austriackich naukowców. Po trzecie, autor omówił, że po aneksji Austrii przez III Rzeszę idee szkoły austriackiej stały się zakazane w totalitarnym państwie. Po czwarte, w okresie powojennym myśl szkoły austriackiej, poza kilkoma wyjątkami, była praktycznie nieobecna w austriackiej przestrzeni naukowej. Na uwagę zasługuje fakt, że zarówno władze niemieckie okresu Cesarstwa, jak i czasów III Rzeszy miały negatywny stosunek do liberalnych idei szkoły austriackiej. Szkoła austriacka miała również niewielkie znaczenie w niemieckim powojen-

nym środowisku naukowym, a większość najbardziej znanych niemieckich i austriackich badaczy podzielających teorie szkoły austriackiej, kontynuowało swoje badania na zagranicznych uczelniach. Relacje szkoły austriackiej ze Szwajcarią zostaną tylko zasygnalizowane, głównie w odniesieniu do emigracji Ludwiga von Misesa do Genewy oraz działalności stowarzyszenia Mont Pelerin Society.

W niniejszym artykule zastosowano analizę treści, metodę biograficzną oraz metodę historyczną. Autor przeanalizował odbiór myśli szkoły austriackiej zarówno w sferze naukowej, jak i oddziaływanie sfery politycznej na działalność szkoły. Przeanalizowane źródła miały głównie charakter anglojęzyczny i były publikowane zarówno przez reprezentantów szkoły austriackiej, jak i przez zewnętrznych badaczy. Teksty wydane w języku niemieckim w Austrii w XIX w. i w pierwszej połowie XX w. zostały przetłumaczone na język angielski. Współcześnie, co postara się wykazać autor, literatura niemieckojęzyczna poświęcona szkole austriackiej nie jest zbyt obszerna, a niemieccy badacze publikują przeważnie po angielsku.

### **Czym jest szkoła austriacka?**

Początek szkoły austriackiej wiąże się z wydaniem przez Carla Menger *Zasad ekonomii* w 1871 r., w którym to dziele podważył pogląd głoszony przez reprezentantów szkoły historycznej o determinowaniu praw społecznych i ekonomicznych przez historyczny, narodowościowy i kulturowy kontekst (Menger, 2007). W dziele tym Menger przedstawił teorię marginalną, głoszącą subiektywną i psychologiczną teorię wartości odnoszącą się do zaspokajania potrzeb przez konsumpcję kolejnych jednostek danego dobra (Giza, 2016, s. 52). Jesus Huerta de Soto stwierdził, że szkoła austriacka nie należy do ekonomii głównego nurtu i znajduje się w opozycji do klasycznej ekonomii (de Soto, 2009, s. 1). Do najważniejszych cech szkoły austriackiej w sferze ekonomicznej, które przedstawił hiszpański ekonomista, wymienić należy: prakseologię, subiektywizm, logikę werbalną (abstrakcyjną i formalną), rozumowanie abstrakcyjno-dedukcyjne, postrzeganie człowieka i jego działalności ekonomicznej przez pryzmat możliwości popełniania błędów, koncentrowanie się na twórczej przedsiębiorczości oraz świadomość faktu, że informacje są rozproszone, zmienne i subiektywne. Ponadto przedstawiciele szkoły austriackiej nie odróżniają mikroekonomii od makroekonomii, a także nie szukają sposobów na poszukiwanie równowagi rynkowej, gdyż procesy ekonomiczne są zmienne. Dla reprezentantów tej szkoły nie istnieje doskonała konkurencja, lecz jedynie rywalizacja pomiędzy graczami. Szkoła

austriacka postuluje wielodyscyplinarność badań, które prowadzą badacze najczęściej o libertariańskich wartościach (de Soto, 2009, s. 2–4). Reprezentanci szkoły austriackiej w sferze epistemologicznej opowiadają się za teoretycznym i dedukcyjnym rozważaniem, pozostawiając mało miejsca na empirię. Przedstawiciele szkoły postulują również indywidualizm metodologiczny, wolnorynkową ekonomię oraz są przeciwko matematyzacji nauk ekonomicznych i społecznych (Taylor, 1980, s. 10–11). Ważne miejsce w dorobku szkoły austriackiej pełni wspomniana już prakseologia, czyli nauka o ludzkim działaniu przedstawiona przez Ludwiga von Misesa w *Ludzkim działaniu* (von Mises, 1998).

W sferze politycznej<sup>1</sup> szkoła austriacka należy do nurtu liberalizmu oraz/lub libertarianizmu i charakteryzuje się niechęcią wobec działań państwa oraz chęcią ich ograniczenia lub zniesienia (Raico, 2012, s. 1). Według współczesnego reprezentanta szkoły austriackiej Waltera Blocka naczelną zasadą libertarianizmu jest aksjomat o nieagresji i to właśnie ten postulat odróżnia libertarianizm od innych ideologii. Wśród reprezentantów szkoły austriackiej istnieje jednak spór na temat zasadności istnienia państwa. Reprezentanci szkoły austriackiej podzielili się na zwolenników państwa minimalnego oraz na anarchokapitalistów, postulujących zniesienie państwa (Block, 2014, s. 24–25). Ludwiga von Misesa i Friedricha von Hayeka można zaliczyć do zwolenników minimalnego państwa, natomiast anarchokapitalistami byli lub są Murray Rothbard i Hans-Hermann Hoppe.

W sferze społecznej Block stwierdza, że wszelkie działania muszą się opierać na zasadzie dobrowolności i powinna istnieć absolutna wolność stowarzyszeń (Block, 2014, s. 105). Ludwig von Mises uważa, że wolność rozumiana jako brak przymusu to wytwór społeczny i że to społeczeństwo umożliwia człowiekowi kooperację i dobrobyt (von Mises, 1998, s. 280). Libertariańskie społeczeństwo ma działać na zasadach rynkowych i zniechęcać ludzi do kryminalnej aktywności oraz gwarantować pokojowe relacje międzyludzkie (Rothbard, 1980, s. 9).

## Methodenstreit

Niemieckojęzyczna nauka przełomu XIX i XX w. była zdominowana przez doktrynę epistemologiczną historycyzmu (Dzionek-Kozłowska, 2007, s. 137; Szabaciuk, 2014, s. 62). Według George Selgina szkoła austriacka rzuciła wyzwanie sceptycyzmowi reprezentowanemu przez

---

<sup>1</sup> W odniesieniu do sfery politycznej w literaturze przedmiotu często stosuje się zwrot *austro-libertarianin*. Współcześnie reprezentanci szkoły austriackiej są najczęściej *libertarianami*, natomiast w odniesieniu do badaczy z pokolenia von Misesa czy von Hayeka stosuje się termin *klasyczny liberal* lub *leseferysta*.

niemiecką szkołę historyczną. Zdaniem reprezentanta tej szkoły Gustava Schmollera wszelkie zdarzenia społeczne należy analizować i interpretować ze względu na historyczny kontekst, w którym się znajdują. Szkoła austriacka pragnęła natomiast stworzyć czystą teorię, która będzie miała charakter ponadczasowy, niezależny od historycznego, kulturowego czy narodowościowego kontekstu (Selgin, 1990, s. 10). Schmoller uważał, że naukowcy głoszący abstrakcyjne teorie nie pasują do niemieckich uniwersytetów, i przyjął agresywną retorykę wobec Mengera (Feest, 2010, s. 233).

Zdaniem von Misesa naukowcy z Niemiec pod koniec XIX w. zaczęli studiować brytyjską klasyczną ekonomię i przejęli pogląd, że źródłem teorii ekonomicznych jest doświadczenie. Jednak przedstawiciele szkoły historycznej stwierdzili, że brytyjskie teorie nie przystają do realiów Niemiec. Zrodziło to pytanie, czy prawa ekonomii oraz prawa nauk społecznych mają charakter uniwersalny i ponadczasowy, czy też może są ograniczone przez historyczny, narodowościowy lub kulturowy kontekst? Dla nurtu myślowego dominującego w ówczesnej niemieckiej nauce zdarzenia społeczne i ekonomiczne mają charakter ograniczony do konkretnego miejsca i czasu. Niemiecka nauka wieku XIX odrzuciła zasady klasycznej ekonomii proponowane przez brytyjską naukę (von Mises, 2003, s. 8–9).

Schmoller napisał negatywną recenzję *Zasad ekonomii* Mengera, na którą austriacki ekonomista odpowiedział pracą *Die Irrtümer des Historismus in der Deutschen Nationalökonomie* (Błędy historycyzmu w niemieckiej ekonomii politycznej) (Dzionek-Kozłowska 2007, s. 137). Spowodowało to *methodenstreit*, czyli spór o metodę. Von Mises stwierdził, że sam spór dotyczył pytania, czy poza historią mogą istnieć inne nauki zajmujące się ludzkim działaniem (von Mises, 2003, s. 9). Doktryna historycyzmu głosiła nieistnienie uniwersalnych i ponadczasowych praw, natomiast Menger stwierdził, że na bazie historii nie można stworzyć teorii ekonomicznych, lecz że historię można analizować i interpretować na podstawie istniejących i wypracowanych teorii ekonomicznych (de Soto, 2008, s. 42–43).

### **Szkoła austriacka w austriackiej i niemieckiej nauce i polityce do roku 1945**

Zdaniem von Misesa chociaż za początek szkoły austriackiej przyjmuje się rok 1871, to w latach siedemdziesiątych XIX w. nie było szkoły austriackiej, był tylko Carl Menger (von Mises, 2003, s. 1). Carl Menger, który był profesorem ekonomii na Uniwersytecie Wiedeńskim, w swoich

pracach atakował antyindywidualistyczne podejście szkoły historycznej. Na uwagę zasługuje fakt, że Menger był w latach siedemdziesiątych nauczycielem liberalnego arcyksięcia Rudolfa, który zginął tragicznie w 1889 r. (Ikeda, 2009, s. 3). Dorobek naukowy Mengera dopiero w latach osiemdziesiątych XIX w. zyskał zainteresowanie niewielkiej grupy młodych wiedeńskich wykładowców, jak Emil Sax, Eugen Bohm-Bawerk, Robert Meyer, Gustav Gross, Viktor Mataja, Robert Zuckerkandl oraz Johann von Komorzynski. Publikacje młodych, austriackich liberałów z lat osiemdziesiątych XIX w. bazowały na podejściu metodologicznym Mengera. W roku 1897, dwa lata po pierwszym zjeździe zwolenników mengerowskiej metodologii, Towarzystwo Ekonomistów Austriackich (niem. *Gesellschaft österreichischer Volkswirte*) zrzeszające młodych naukowców szkoły austriackiej liczyło 232 członków. Schmoller lekceważąco nazwał towarzystwo „kółkiem austriackich badaczy”. Powstanie towarzystwa, do którego stopniowo zaczęli przystępować nie tylko początkujący badacze, ale i profesorowie, spowodowało instytucjonalizację szkoły austriackiej i podkreślenie jej odmienności od niemieckiej szkoły historycznej (Schulak i Unterkofler, 2011, s. 26).

W 1903 r. katolik Carl Menger wycofał się z życia publicznego i naukowego po ujawnieniu jego romansu z młodszą o 29 lat, żydowską pisarką Hermine Andermann, którego owocem był wybitny matematyk Karl Menger (Schulak i Unterkofler, 2011, s. 32). Obyczajowość konserwatywna czasów monarchii habsburskiej nakazała przerwanie pracy na uczelni założycielowi szkoły austriackiej. W tym samym roku młody ekonomista Ludwig von Mises (1881–1973) pierwszy raz zapoznał się z pracami Carla Mengera, jednak minęło jeszcze kilka lat, zanim von Mises poznał 70-letniego już, mocno schorowanego Mengera (von Mises, 2009, s. 25). Według von Misesa, chociaż Menger był wtedy starszym i schorowanym człowiekiem, to umysł miał bystry i przywydywał wybuch wojny w Europie, upadek idei liberalnych, rewolucje, kryzys europejskiej cywilizacji oraz koniec dobrobytu dla narodów (von Mises, 2009, s. 26).

Problemy, jakie napotykała myśl liberalna w Niemczech, wyjaśnił uczeń von Misesa, Friedrich von Hayek. Stwierdził on, że w niemieckojęzycznych państwach XVIII i XIX w. rozwijała się liberalna myśl prawnicza, której celem było stworzenie teoretycznej koncepcji państwa *Rechtsstaat*. Postulowany ład miał przyjąć charakter monarchii konstytucyjnej, rządów prawa, ograniczonego rządu, poszanowania wolności obywatelskiej oraz sądowej kontroli władzy administracyjnej. Jednak teoria niemieckich prawników odbiegała od praktyki panującej w Niemczech, powodując, że Niemcy stały się ostatnim państwem Zachodu, do którego dotarła fala liberalizmu. Pod koniec XIX w. liberalizm w innych

państwach już się cofał, ustępując miejsca innym ideom (von Hayek, 2007, s. 201–204). Dominująca w Niemczech szkoła historyczna, szczególnie w późniejszym okresie, sceptycznie odnosiła się do teorii rewolucji marginalnej, popierała interwencjonistyczną politykę gospodarczą oraz rozbudowaną politykę społeczną, będąc w opozycji do liberalnych teorii Mengera (Yagi, 2001, s. 88).

Hayek, obserwując historię myśli politycznej Niemiec, stwierdził, że do XIX w. idee niemieckie były podstawą lub nawet siłą przewodnią zachodniej cywilizacji, jednak wśród niemieckich intelektualistów nastąpiła chęć odrzucenia i podważenia wspólnego zachodnioeuropejskiego dorobku. Wraz z końcem XIX w. wszystkie idee wypracowane na zachód od Renu, takie jak wolność, indywidualizm, kapitalizm czy demokracja były traktowane z pogardą przez coraz większą liczbę Niemców (von Hayek, 2003, s. 34).

Ludwig von Mises stwierdził, że wraz z początkiem XIX w. w Niemczech nastąpiło zainteresowanie angielską i francuską myślą liberalną, postulującą idee parlamentaryzmu, demokracji, samostanowienia czy praw jednostek (von Mises, 2010, s. 19). Jednak liberalizm w Prusach, a później w Zjednoczonym Cesarstwie Niemieckim miał poważnego wroga w postaci silnej armii, która była lojalna władcy. Żołnierze skutecznie blokowali wszelkie próby liberalizacji systemu. Armia opierała się często na słabo wyedukowanych rekrutach, którym obce były idee liberalne powstałe w zachodnich Niemczech. Żołnierze, podejmując służbę, byli wychowywani w duchu służby królowi lub później cesarzowi (von Mises, 2010, s. 23).

Szkoła austriacka rozwijała się w okresie, w którym niemieckie elity polityczne i naukowe coraz częściej podważały intelektualne dziedzictwo liberalizmu. Niekorzystne dla liberalizmu warunki spowodowały, że dorobek Carla Mengera i jego następców nie mógł spotkać się z pozytywnym odbiorem Niemców, pomimo geograficznej, kulturowej i politycznej bliskości elit naukowych i intelektualnych Niemiec i Austrii.

Symbolicznym końcem ruchu liberalnego w Niemczech była śmierć w 1906 r. liberalnego polityka i dziennikarza Eugena Richtera. Wraz z odejściem Richtera władze partii Lewicy Liberalnej zaczęły stopniowo odchodzić od klasycznych liberalnych idei, popierając militarystyczną politykę Cesarstwa Niemiec (Raico, 2012, s. 324). Kolejną kwestią był wpływ, jaki wywarł Schmoller na niemieckie nauki ekonomiczne końca XIX w., którego konsekwencją był izolacjonizm i głęboka niechęć wobec wszystkiego, co obce. Spowodowało to, że szkoła austriacka praktycznie nie została zauważona przez niemieckie kręgi naukowe, a żaden austriacki ekonomista nie mógł zostać zatrudniony na niemieckich uczelniach, co zacementowało niemiecką naukę na okres pięćdziesięciu

lat. Schmoller był konserwatystą w pruskim sensie i odrzucał socjalizm i liberalizm, proponując w zamian sojusz monarchii i klasy pracującej (Screpanti i Zamagni, 2005, s. 190–191). W drugiej połowie XIX w. w niemieckich kręgach naukowych, a w szczególności w niemieckiej szkole historycznej, zaczęła rodzić się koncepcja stworzenia „państwowego socjalizmu”, zgodnego z duchem polityki Otto von Bismarcka (Cubeddu, 2006, s. 21). Murray Rothbard wskazywał, że na przełomie XIX i XX w. niemieckojęzyczna nauka skupiała się na propaństwowych studiach historycznych, którym niechętny był von Mises (Rothbard, 2002, s. 4).

W latach 1909–1934 Ludwig von Mises pracował w Wiedeńskiej Izbie Handlu, gdzie doradzał rządowi wolnorynkowe reformy (Rothbard, 2002, s. 7–8). Uczony miał jednak tylko częściowy etat na Uniwersytecie Wiedeńskim, w którym podjął pracę w 1913 r. Ograniczenie działalności naukowo-dydaktycznej liberalnych uczonych było powszechną praktyką na niemieckojęzycznych uczelniach. Najczęstszą formą zajęć prowadzonych przez von Misesa był tzw. *Privatseminar*, czyli zajęcia do wyboru dla studentów (Raico, 2012, s. 81). W roku 1932 r. von Mises przeszedł na emeryturę państwową, przez co jego zajęcia na Uniwersytecie Wiedeńskim zostały już bardzo ograniczone (Raico, 2012, s. 113). Austriacki uczony nigdy nie otrzymał stanowiska profesora z powodu: po pierwsze, bycia liberałem, a w latach dwudziestych i trzydziestych popularne były albo idee marksistowskie, albo faszystowski korporacjonizm; po drugie, był Żydem, a w Austrii zwiększał się poziom antysemityzmu; po trzecie, nie był zwolennikiem jakiegokolwiek kompromisu w kwestiach fundamentalnych (Rothbard, 2002, s. 20). Nazwisko von Misesa zniknęło ostatecznie z listy wykładowców Uniwersytetu Wiedeńskiego w 1938 r. (Raico, 2012, s. 77).

W 1934 r. von Mises, widząc zwiększające się poparcie dla idei narodowosocjalistycznych, wyemigrował do Genewy, gdzie podjął pracę na tamtejszym Uniwersytecie. Po raz pierwszy, w wieku 53 lat, Austriak otrzymał pełny etat na uczelni. W Wiedniu pojawiał się od tego momentu sporadycznie, na prywatne seminaria, w których brał udział m.in. Friedrich von Hayek. W 1938 r. wszyscy „niearyjscy” naukowcy zmuszeni zostali do opuszczenia Uniwersytetu (Raico, 2012, s. 83). W tym samym roku opuszczone już mieszkanie von Misesa zostało przeszukane przez Gestapo, które zarekwirowało wszelkie dokumenty, notatki i prace (Ebeling, 2008, s. 101). W 1940 r. von Mises znalazł się na „czarnej liście” sporządzonej przez nazistów, dlatego bojąc się o swoje bezpieczeństwo, opuścił Europę i udał się do Nowego Jorku (Kirzner, 2001, s. 17).



Von Mises stwierdził, że naziści przeciwstawiali „niemiecką” ekonomię ekonomii „anglosaskiej” i „żydowskiej”, bezskutecznie poszukując żydowskich korzeni Mengera. Narodowi socjaliści próbowali udowodnić, że konflikt między teoriami ekonomicznymi ma również rasowe i narodowościowe podłoże (von Mises, 2010, s. 147). Spośród 253 ekonomistów szkoły austriackiej żyjących w krajach niemieckojęzycznych na początku lat trzydziestych w ciągu kilku lat wyemigrowało 221, natomiast 16 zostało zamordowanych przez władze nazistowskie (Hagemann, 2010, s. 179).

Warto zasygnalizować fakt relacji pomiędzy reprezentantami szkoły austriackiej a jednym z największych filozofów austriackich Karlem Popperem. Sam Popper stwierdził, że von Mises był niechętny do jego osoby ze względu na fakt, że jego najwybitniejszy uczeń von Hayek wykorzystywał narzędzia metodologiczne Poppera i był pod pewnym wpływem falsyfikacjonizmu w swojej filozofii nauki. Falsyfikacjonizm oraz koncepcje Poppera dotyczące wolnego i otwartego społeczeństwa były przedmiotem krytyki większości reprezentantów szkoły austriackiej, w tym von Misesa (Raico, 2012, s. 16–17).

Od początku lat trzydziestych szkoła austriacka stopniowo była usuwana z austriackiej nauki, a zajęcie Austrii przez Niemcy tylko przypieczętowało jej los. Wielu badaczy wybrało wówczas emigrację, głównie do Stanów Zjednoczonych, gdzie ich naukowa twórczość zyskała pozytywny oddźwięk za sprawą Ludwiga von Misesa i Friedricha von Hayeka. Po zakończeniu II wojny światowej liberalizm został uznany przez austriackich uczonych za „staromodny” i nie było już dla niego miejsca w nauce austriackiej (Schulak i Unterkofler, 2011, s. XV).

### **Szkoła austriacka w Austrii i w Niemczech po roku 1945**

Po II wojnie światowej na Uniwersytecie Wiedeńskim pozostała niewielka liczba naukowców związanych ze szkołą austriacką, na której czele stanął Hans Mayer. Jednak pozostali w Austrii naukowcy nie mieli praktycznie żadnego kontaktu z reprezentantami szkoły austriackiej, którzy przybywali na emigracji w Stanach Zjednoczonych. Ludwig von Mises wyraził wprost swoją niechęć do powrotu. Dziedzictwo Mengera w Austrii zaczęło powoli zanikać, a w latach pięćdziesiątych na Uniwersytecie Wiedeńskim pracowało już tylko dwóch badaczy reprezentujących szkołę austriacką (Schulak i Unterkofler, 2011, s. 160–161). Współcześnie zainteresowanie teoriami Mengera czy von Misesa w Austrii ograniczone jest jedynie do prywatnych inicjatyw lub fundacji, a sama szkoła austriacka jest nieobecna w sferze akademickiej (Schulak

i Unterkofler, 2011, s. 166). W tym miejscu należy również wspomnieć o działalności Austrian Economics Center, która jest niezależną instytucją, promującą i rozwijającą w Austrii dziedzictwo Mengera i jego następców (*Austrian Economics Center*, b.d.).

Na uwagę zasługuje także działalność Erika von Kuehnelta-Leddihna, austriackiego monarchisty, konserwatysty, katolika i podróżnika. W swoim dziele *Ślepy tor. Ideologia i polityka lewicy 1789–1984* podzielał on podejście Ludwiga von Misesa w sferze ekonomicznej (von Kuehnelt-Leddihn, 2007), łącząc liberalizm ekonomiczny agnostyka von Misesa z konserwatywnym światopoglądem.

Po zakończeniu II wojny światowej nie można mówić o istotnym zwiększeniu zainteresowania szkołą austriacką w demokratycznej Republice Federalnej Niemiec. Na uwagę zasługuje fakt, że Hayek od 1961 r. aż do śmierci w 1992 r. mieszkał we Freiburgu, gdzie podjął pracę na tamtejszym Uniwersytecie (Klein, 1999, s. 185). Był on najważniejszym i prawdopodobnie jedynym przedstawicielem szkoły austriackiej, który podjął pracę naukową w powojennych Niemczech.

W sferze politycznej na uwagę zasługuje postać relacji ordoliberalna Ludwiga Erharda, wieloletniego ministra finansów i kanclerza RFN, z Ludwigiem von Misesem. W 1947 r., dzięki działalności powołanej w Szwajcarii Mont Pelerin Society, von Mises spotkał się z późniejszym kanclerzem Erhardem (Hülsmann, 2007, s. 875). Jednak pomimo krótkiej współpracy z niemieckim politykiem von Mises pozostał dosyć sceptyczny co do reform Erharda i niemieckiego ordoliberalizmu, który dopuszczał interwencjonizm państwowy (Hülsmann, 2007, s. 880). Naukową próbą połączenia liberalizmu i interwencjonizmu była praca autorstwa niemieckiego polityka *Prosperity through competition* (Erhard, 1958), którą jak już wspomniano, dosyć sceptycznie oceniał Austriak. Jednak należy dodać, że uczeń klasycznego liberała von Misesa, ordoliberal Wilhelm Röpke, był głównym doradcą Erharda i twórcą „niemieckiego cudu gospodarczego” lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych (Boaz, 2005, s. 76). Dla ucznia von Misesa jednak to nie był cud, lecz logiczne następstwo reform wolnorynkowych (Ritenour, 1999, s. 207). Oczywiście zarówno Erhard, jak i Röpke nie byli reprezentantami szkoły austriackiej ani klasycznymi liberałami, lecz dorobek szkoły austriackiej miał wpływ na ich działalność.

Współcześnie wśród niemieckich przedstawicieli szkoły austriackiej należy wymienić dwie postacie – Jörga Guido Hülsmanna i Hansa-Hermann Hoppe. Na uwagę zasługuje fakt, że w trakcie swoich dotychczasowych, największych osiągnięć dydaktyczno-badawczych, zwłaszcza dotyczących szkoły austriackiej, nie pracowali oni na niemieckich uczelniach i publikowali głównie w języku angielskim.

Jeśli chodzi o Hansa-Hermann Hoppe, to stwierdził on, że dopiero po napisaniu habilitacji, w której wykorzystał narzędzia badawcze Karla Poppera, poznał dzieło *Ludzkie działanie* autorstwa von Misesa. Na uwagę zasługują fakt, że promotorem doktoratu Hoppe był reprezentant szkoły frankfurckiej Jurgen Habermas. Niemiecki, marksistowski filozof i socjolog oraz zwolennik hermeneutyki nauczył Hoppe, jak stwierdził sam anarchokapitalista, racjonalnego myślenia. Jednak Hoppe pod koniec lat siedemdziesiątych, podobnie jak większość niemieckich naukowców, porzucił lewicowe poglądy, które reprezentował Habermas, i stał się kilka lat później reprezentantem szkoły austriackiej (Hoppe, 2014). Na uwagę zasługują fakt, że Hoppe, tworząc etykę argumentacji i etykę własności prywatnej, postulującą prawo do posiadania własnego ciała i prawo do zawłaszczania dóbr wcześniej niczyich, jako naczelną zasadę rozwiązywania konfliktów społecznych, bazował na pracach Habermasa i Karla-Otto Apla (Slenzok, 2016, s. 111–112; Hoppe, 2006, 1988).

Dopiero w latach osiemdziesiątych Hoppe po raz pierwszy dowiedział się o najbardziej wpływowym libertariańskim przedstawicielu szkoły austriackiej Murrayu Rothbardzie, o którym nikt na niemieckich uniwersytetach nawet nie wspominał. To właśnie dla amerykańskiego ucznia von Misesa Hoppe wyemigrował najpierw do Nowego Jorku, a potem do Las Vegas, gdzie do emerytury pracował na tamtejszym Uniwersytecie (Hoppe 1995: 33). Zdaniem Yuri Maltseva po śmierci Rothbarda w 1995 r. Hoppe stał się najważniejszą postacią rozwijającą idee szkoły austriackiej, a zwłaszcza etykę własności prywatnej i anarchokapitalistyczną teorię (Maltsev, 2009, s. 45–46).

Należy zgodzić się z rosyjskim naukowcem, że to właśnie Hoppe rozwinął myśl szkoły austriackiej, zwłaszcza w sferze etyki, filozofii politycznej i myśli politycznej. W dziele *Demokracja. Bóg, który zawiódł* Hoppe postulował pewnego rodzaju sojusz z prawicą i wzbogacenie libertarianizmu o wartości konserwatywne (Hoppe, 2007, s. 218–219). Na szczególną uwagę zasługują również takie pozycje, jak: *Teoria socjalizmu i kapitalizmu* (Hoppe, 2007) oraz *Ekonomia i etyka własności prywatnej* (Hoppe, 2006). Co ważne, w tych dziełach autor nie posłużył się tylko narzędziami wypracowanymi przez von Misesa i Rothbarda, lecz twórczo rozwijał i interpretował niniejsze kategorie, wzbogacając tym samym dorobek szkoły austriackiej.

Warta do odnotowania jest także działalność Jorga Guido Hülsmanna, autora cytowanej wcześniej w artykule anglojęzycznej biografii von Misesa. Niemiecki profesor ekonomii pracuje na francuskim Uniwersytecie w Angers. Zajmuje się teorią polityki monetarnej czy bankowością

i pełni funkcję Senior Fellow w amerykańskim *Mises Institute* (Hülsmann, 2019). Warto także wspomnieć o niemieckim profesorze Antony P. Mueller, który pracuje na brazylijskim *Universidade Federal de Sergipe* (*Mises Institute, Antony P. Mueller*) i jest autorem *Principles of Anarcho-Capitalism and Demarchy* (2018). W 2012 r. powstał Ludwig von Mises Institut Deutschland, który promuje myśl szkoły austriackiej w Niemczech (*Ludwig von Mises Institut Deutschland*).

### Zakończenie

Wolnorynkowa myśl ekonomiczna szkoły Carla Mengera i jego uczniów oraz następców zapoczątkowana została wraz z wydaniem *Zasad ekonomii* w 1871 r. W okresie zdominowania niemieckojęzycznej nauki przez doktrynę epistemologiczną historycyzmu Menger postanowił zakwestionować dominujące poglądy niemieckiej szkoły historycznej. Jednak w Austrii dopiero po kilkunastu latach od wydania *Zasad ekonomii* Carla Mengera nastąpił wzrost zainteresowania myślą liberalną i utrzymywał się do końca lat dwudziestych ubiegłego wieku.

Pod koniec XIX w. w niemieckojęzycznych naukach społeczno-ekonomicznych zarysował się podział na szkołę austriacką, w której znajdowali się kontynuatorzy teorii i metod wypracowanych przez Carla Mengera, oraz na zwolenników doktryny epistemologicznej historycyzmu, reprezentowanej przez niemiecką szkołę historyczną. W latach trzydziestych poglądy następców Mengera uznane zostały za „niemodne” i były stopniowo wypierane z Uniwersytetu Wiedeńskiego. Po roku 1938, aż do końca wojny, szkoła austriacka została niemal całkowicie zmarginalizowana w Austrii. W okresie przedwojennym wielu badaczy austriackich, takich jak Ludwig von Mises czy Friedrich von Hayek, zmuszono do emigracji i po zakończeniu wojny nie zdecydowali się oni na powrót. W okresie powojennym liczba reprezentantów szkoły austriackiej na austriackich uczelniach zaczęła się zmniejszać. Spowodowało to, że Uniwersytet Wiedeński z kolebki szkoły austriackiej przerodził się w placówkę, w której myśl Mengera i jego następców stała się niemal nieobecna.

Jeśli chodzi o Niemcy, to autor przedstawił problemy natury ideologicznej, politycznej i naukowej w odbiorze myśli liberalnej w niemieckiej monarchii. Poglądy szkoły austriackiej były bardzo silnie zwalczane przez zwolenników niemieckiej szkoły historycznej, cesarstwa, a także przez nazistów. Natomiast w okresie powojennym, poza kilkoma istotnymi wyjątkami, nie można mówić o zakorzenieniu myśli Mengera czy von Misesa w Niemczech. Współcześnie reprezentanci szkoły austriac-

kiej w osobach Hansa-Hermann Hoppe i Jorga Guido Hülsmanna oraz Antony P. Muellera realizują swoją aktywność naukowo-dydaktyczną poza niemieckimi uczelniami i publikują głównie po angielsku.

## Bibliografia

- Austrian Economics Center. (b.d.). *Mission Statement*. Pobrane 14 kwietnia 2020 z: <https://www.austriancenter.com/mission-statement/>
- Boaz, D. (2005). *Libertarianizm*, Poznań: Zysk i S-ka.
- Block, W. (2014). *Toward a libertarian society*, Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Cubeddu, R. (2006). *The philosophy of the Austrian School*. New York: Routledge.
- Dzionek-Kozłowska, J. (2007). Stanowisko Marshalla wobec niektórych kwestii sporu o metodę (methodenstreit). *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, (2), 137–152.
- Ebeling, R. (2008). The life and works of Ludwig von Mises. *The Independent Review*, 13(1), 99–109.
- Erhard, L. (1958). *Prosperity through competition*. Nowy Jork: Frederick A. Praeger.
- Feest, U. (2010). *Historical perspectives on Erklären and Verstehen*. Berlin: Springer.
- Giza, W. (2016). O ewolucji ekonomicznej wartości dobra, *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach*, (259), 49–59.
- Hagemann, H. (2010). The Austrian School in the Interwar Period. W: H. Hagemann, T. Nishizawa i Y. Ikeda (Ed.) *Austrian Economics in Transition: From Carl Menger to Friedrich Hayek* (s. 179–195). Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Hayek, F. von. (2003). *Droga do zniewolenia*. Kraków: „Arkana”.
- Hayek F. von (2007), *Konstytucja wolności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hoppe, H.-H. (2007). *A theory of socialism and capitalism*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Hoppe, H.-H. (2007), *Democracy The God that failed. The Economics and Politics of Monarchy, Democracy, and Natural Order*. New Brunswick– London: Transaction Publisher.
- Hoppe, H.-H. (1995) Memories. W: L. Rockwell (Ed.), *Murray Rothbard in Memoriam* (s. 33–37). Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Hoppe, H.-H. (2006). *The economics and ethics of private property*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Hoppe, H.-H. (2014). The Private Property Order: An Interview with Hans-Hermann Hoppe. *Austrian Economics Newsletter*, 18(1), s. (4–7).
- Hoppe, H.-H. (1988). The ultimate justification of private property ethics. *Liberty*, 2(1) (s. 20–22).
- Hülsmann, J.G. (b.d.). CV. Pobrane 14 kwietnia 2020 z: [http://guidohulsmann.com/pdf/JGH\\_CV.pdf](http://guidohulsmann.com/pdf/JGH_CV.pdf)
- Hülsmann, J.G. (2007). *Mises The last knight of Liberalism*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Ikeda, Y. (2010), Carl Mengers Liberalism Revisited, W: H. Hagemann, T. Nishizawa i Y. Ikeda (Ed.), *Austrian Economics in Transition: From Carl Menger to Friedrich Hayek* (s. 3–20). Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Kirzner, I. (2001). *Ludwig von Mises, The man and his economic*. New York: Liberty Fund.

- Klein, P. (1999). Friedrich von Hayek: Austrian Economist and Social Theorist, W: G. Holcombe (Ed.), *15 great Austrian Economists* (s. 181–194). Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Kuehnelt-Leddihn, E. von. (2007), *Ślepy tor Ideologia i polityka lewicy 1789–1984*. Kąty Wrocławskie: Wydawnictwo Wektory.
- Ludwig von Mises Institut Deutschland. (b.d.). *Wir heißen Sie herzlich willkommen beim Ludwig von Mises Institut Deutschland!*. Pobrane 14 kwietnia 2020 z : <https://www.misesde.org/uber-den-autor/>
- Maltsev, Y. (2009). A Knight of Anarcho-Capitalism. W: J.G. Hulsmann i S. Kinsella (Ed.). *Property, Rights, Freedom, Essays in Honor of Hans-Hermann Hoppe*, (s. 45–54). Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Menger, C. (2007). *Principles of economics*, Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Mises Institute. (b.d.). *Antony P. Mueller*. Pobrane 14 kwietnia 2020 z: <https://mises.org/profile/antony-p-mueller>
- Mises, L. von. (1988). *Human action a treatise of economics*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Mises, L von. (2010). *Omnipotent government the rise of the total state and total war*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Mises, L. von. (2009). *Memoirs*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Mises, L. von. (2003). *The Historical Setting of the Austrian School of Economics*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Raico, R. (2012). *Classical liberalism and the Austrian School*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Ritenour, R. (1999). Wilhelm Ropke: A Humane Economist. W: G. Holcombe (Ed.), *15 great Austrian Economists* (s. 205–222). Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Rothbard, M. (2002). *Ludwig von Mises: Scholar, Creator, Hero*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Rothbard, M. (1980), Myth and truth about libertarianism. *Modern Age*, 24(1), 9–15.
- Schulak, E. i Unterkofler, H. (2011). *The Austrian School of Economics a history of its ideas, ambassadors, and institutions*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Screpanti, E. i Zamagni, S. (2005). *An Outline of the History of Economic Thought*. Oxford: Oxford Scholarship Online.
- Selgin, G. (1990), *Praxeology and understanding: an analysis of the controversy in Austrian Economics*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Slenzok, N. (2016). Hansa-Hermann Hoppego libertariańska rehabilitacja monarchii. Analiza metodologiczna. *Societas Et Ius* (5), 111–132.
- Soto, de J. H. (2008), *The Austrian School Market order and entrepreneurial creativity*, Cheltenham: Edward Elgar Publishing.
- Szabaciuk, W. (2014), Stanowisko Ludwiga von Misesa wobec historycyzmu i empiryzmu. *Polityka i Społeczeństwo*, 12(4), 60–69.
- Taylor, T. (1980). *An introduction to Austrian Economics*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Yagi, K. (2001). Anonymous history in Austrian Economic Thought. W: Y. Shinoya (Ed.), *The German Historical School: The Historical and Ethical Approach to Economics* (s. 87–104). London: New York: Routledge.

**Arkadiusz Machniak\***

**ELEMENTY WSPÓLPRACY  
POLSKICH WOJSK SPECJALNYCH I POLSKIEGO  
KONTRWYWIADU WOJSKOWEGO W OPERACJACH  
TYPU COIN. CASUS AFGANISTANU**

**ELEMENTS OF COOPERATION BETWEEN POLISH SPECIAL  
FORCES AND POLISH MILITARY COUNTERINTELLIGENCE  
IN COIN OPERATIONS: THE CASE OF AFGHANISTAN**

Abstract

A COIN operation involves both insurgents and local people. Its main goal is to neutralize all conditions enabling the development of insurgent movements or conducive to their development. In COIN operations, the basic efficiency criterion is the destruction or significant reduction of the opponent's effectiveness and its ability to use local people for its own purposes. Military counterintelligence is responsible for analyzing the capabilities and organizational structure of the enemy's reconnaissance system, including terrorist organizations or rebels, and planning undertakings that neutralize enemy activities, achieved, among others by recognizing its capabilities and taking remedial action on this basis. Anti-partisan operations constitute a coordinated effort to combat guerrilla activities in the theatre of war of a varied military, paramilitary, political, economic, psychological, and social character, aimed against insurgents and against their impact on the state and the society.

**Keywords:** Military intelligence, counterinsurgents, terrorism, Special Forces, Afghanistan

**Wstęp**

Generalnie większość specjalistów zgadza się, że prawdopodobieństwo superterroryzmu w świecie postbipolarnym zwiększyło się i będzie zwiększać się nadal. Upadek systemu bipolarnego oraz idące za nim chaos i proliferacja, wzrost znaczenia terroryzmu religijnego i etniczne-

---

\* Instytut Nauk o Polityce, Uniwersytet Rzeszowski, al. mjr. W. Kopisto 2a, 35-959 Rzeszów, e-mail: amur5@o2.pl, ORCID ID: 0000-0002-8092-9973

go, ogólny postęp techniczny, możliwość demonstracji siły i oddziaływania propagandowego w bezprecedensowej skali – wszystko to zdaje się przemawiać za odwołaniem się przez terrorystów do środków ostatecznych (Bolechów, 2002, s. 506). Terroryzm nie pozwala już na stosowanie jakichkolwiek rozsądnych rozróżnień pomiędzy bezpośrednimi przyczynami poszczególnych działań terrorystycznych (Aleksandrowicz, 2008, s. 57).

Zamachy terrorystyczne z 2001 r. w Nowym Yorku otworzyły postmodernistyczny okres współczesnego terroryzmu i w istotny sposób zdominowały międzynarodowe środowisko bezpieczeństwa. Postępujące procesy globalizacyjne jasno wykazały, iż lokalne zagrożenia asymetryczne wpływają na bezpieczeństwo międzynarodowe i przestają być regionalnym problemem. W konsekwencji determinuje to politykę ponad innymi podziałami i interesami ukierunkowaną na międzynarodowe zwalczanie terroryzmu. Interwencja w Afganistanie, który stał się teatrem nowego konfliktu zbrojnego jako konsekwencja zamachów w Nowym Yorku, pomimo niebywałego zaangażowania współczesnych sił i środków pola walki oraz zabiegów dyplomatycznych do dnia dzisiejszego nie przyniosła zakładanych efektów.

Autor w ramach niniejszego tekstu postawił sobie za cel ukazanie procesu współpracy pomiędzy polskimi służbami specjalnymi, w tym przypadku kontrwywiadu wojskowego oraz polskich Wojsk Specjalnych (WS) w operacjach typu COIN (ang. *counterinsurgency*). Analiza i ocena tej współpracy ma ukazać, jaką rolę oraz znaczenie na etapie pozyskiwania i oceny informacji odgrywają służby specjalne, jakie zadania wykonują w konsekwencji tego WS i jak wyniki tych działań wpływały i wpływają na aktualne bezpieczeństwo Afganistanu.

### **Współczesny terroryzm głównym zagrożeniem dla bezpieczeństwa międzynarodowego**

Na temat terroryzmu powstało setki opracowań, ale do dzisiaj nie ustalono jego jednolitej, powszechnie akceptowanej definicji. Na przeszkodzie stają temu oczywiście rozmaite względy natury polityczno-ideologicznej, kulturowej oraz interesy indywidualne. To, co dla jednych jest terroryzmem, inni uznają np. za usprawiedliwioną metodę walki narodowowyzwoleńczej lub obronę tożsamości religijnej (Szlachter, 2007, s. 25).

Od końca XX w. terroryzm przeobraził się w wojnę prowadzoną na całym świecie i bez jakichkolwiek samoograniczeń w wyborze ofiar. Jednocześnie ludność cywilna i cywilna infrastruktura stały się decydu-



jącym zasobem wojny. W wojnie tej nieodłączną częścią planu strategicznego jest co najmniej logistyczne wsparcie grup terrorystycznych przez ludność cywilną i tam, gdzie nie występuje dobrowolnie, jest wymuszane przemocą lub groźbą użycia przemocy (Hołyst, 2016, s. 274–275).

Skala, dynamika działań terrorystycznych, a przede wszystkim ich negatywne skutki spowodowały zasadniczą zmianę w środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego. Terroryzm stanowi jedno z ważniejszych wyzwań z punktu widzenia bezpieczeństwa narodów. Mimo że jest to wyzwanie inne niż wojna, to jednak wywołuje głęboki niepokój wśród narodów świata. Pomimo oczywistych różnic w taktyce, motywacjach i przedmiotach stanowiących o międzynarodowym terroryzmie jedna rzecz jest wspólna: zamiar angażowania się w działalność polityczną o charakterze kryminalnym (Żebrowski, 2017, s. 12). W tej szczególnej wojnie totalnej cele nie są ograniczone terytorialnie ani przedmiotowo – tu nie ma frontu ani cywili. Mogą być zastosowane wszelkie środki, jedynym kryterium jest ich dostępność i skuteczność (Tomasiewicz, 2006, s. 153).

Globalizacja zagrożenia terroryzmem wyraża się najpierw jako globalizacja oczekiwania na ewentualny zamach niemal wszędzie na ziemi i w dowolnej chwili. Po zapaści dwubiegunowego porządku przechodzimy od świata wrogów do świata zagrożeń i ryzyka (Beck, 2012, s. 64). W relacjach międzynarodowych terroryzm jawi się jako wysoce atrakcyjny, z punktu widzenia organizatorów takich działań, sposób osiągania celów sprzeczny z żywiołowymi interesami innych państw (Żebrowski, 2017, s. 13).

Wiele wskazuje na to, że w dającym się przewidzieć czasie zagrożenie ze strony międzynarodowego terroryzmu zwiększy się. Terroryzm jest „zaraźliwy”: w warunkach zaostżenia kryzysów i osłabienia struktur państwowych akty terroryzmu znajdują wielu naśladowców (Tomasiewicz 2006, s. 154–155).

Najważniejszą cechą współczesnego terroryzmu w wymiarze operacyjnym jest rosnąca popularność samobójczych ataków, zwłaszcza wśród fundamentalistów islamskich. Czyni to zamachy samobójcze skuteczniejszymi od bardziej tradycyjnych metod (np. porwania czy ataki bombowe). W rezultacie, choć wiele ataków to wciąż akcje o niskiej intensywności, liczba zabitych w nich rośnie (Madej, 2012b, s. 89).

Terroryzm przełomu XX i XXI w. to mieszanina różnych form i metod, a także stosowanych środków. Należy przyjąć, że to nowy typ konfliktu militarnego i pozamilitarnego. Jednocześnie jest to medialny i krwawy spektakl będący źródłem permanentnego strachu (Żebrowski, 2017, s. 28).

Motywacja terrorystów jest istotna z tego względu, iż warunkuje wybór taktyki grup terrorystycznych, bezpośrednich celów ataków, a częściowo także takie kwestie, jak selekcja używanych podczas zamachów środków oraz struktura organizacyjna grupy (Madej, 2007a, s. 137). Nierównowaga w zakresie stosowanych środków przemocy przez terrorystów występująca na poziomie strategicznym jest z reguły reakcją na istniejące asymetrie militarne, ekonomiczne, technologiczne i kulturowe, przy pomocy których strona słabsza nie może liczyć na sukces w wyniku wzmocnienia własnych wysiłków (Hołyst, 2016, s. 276).

Terroryzm to zjawisko, które w dzisiejszych czasach stało się jednym z największych zagrożeń dla bezpieczeństwa nie tylko państw, struktur władzy, ale i całych społeczeństw. Zmierza do zastraszenia, wzbudzania poczucia ciągłego zagrożenia i do destrukcji, mając na celu szeroko pojętą destabilizację określonych społeczeństw. Terroryzm jest tendencją ukierunkowaną na osiągnięcie celów, których zdaniem terrorystów, nie można osiągnąć w inny sposób (Białek, 2005, s. 57). Jedyna odpowiedź na globalny terroryzm polega na współpracy ponadnarodowej. Niedziałanie w obliczu ryzyka jest politycznie wykluczone – niezależnie od tego, czy działanie je zmniejsza, zwiększa czy nie przynosi efektu, jak to się dzieje zwłaszcza w przypadku ryzyka związanego z terroryzmem (Beck, 2012, s. 67).

Jednak pomimo różnorodności technik walki z terroryzmem nie udało się po dzień dzisiejszy wypracować skutecznego sposobu na neutralizację tego patologicznego zjawiska. Terroryści XXI w. sięgają po nowoczesne technologie i stale doskonalą swoje umiejętności. Cała gama tych wyzwań stawia państwa i organizacje międzynarodowe przed koniecznością wypracowania taktyk i strategii w walce z tym zagrożeniem (Kmieciak, 2013, s. 38).

W ostatnich latach na świecie, a szczególnie w krajach muzułmańskich, nagromadził się olbrzymi potencjał nienawiści. USA oraz ich europejskim sojusznikom nie udało się wzbudzić sympatii wśród prostej ludności Afryki Północnej i Azji. Zachodni styl życia i wartości w nim propagowane są odbierane przez muzułmanów jako odrażające. Należy oczekiwać, że te tendencje będą coraz silniejsze, gdyż nowa generacja międzynarodowych terrorystów, którzy bardziej pragną zemsty niż realizacji swoich celów politycznych jest zainteresowana jak największą liczbą ofiar (Hołyst, 2016, s. 290). Islamski terroryzm jest i pozostanie najbardziej oczywistym przejawem międzynarodowego zagrożenia terrorystycznego. Zmiana pokoleniowa islamskich terrorystów może prowadzić do koalicji opartej zasadniczo na opozycji wobec inwazji kulturowej spowodowanej globalizacją i modernizacją (Pietrzak, 2017, s. 49).

Wśród głównych czynników przyczyn rozwoju terroryzmu islamskiego i nabrania przezeń obecnego kształtu wymienia się dwie ich grupy. Pierwsza to przemiany i zjawiska społeczno-ekonomiczne, intensywne w państwach muzułmańskich od lat siedemdziesiątych XX w., które doprowadziły do nasilenia procesu religijnego odrodzenia i wzrostu tendencji fundamentalistycznych. Druga to ciąg wydarzeń politycznych na Bliskim Wschodzie (Madej 2007a, s. 143–144).

Wzrost znaczenia religii, a w zasadzie jej wybranych wątków, do uzasadnienia działań ekstremistów islamskich uznawany jest za jedną z najważniejszych zmian, jaką do ideologii islamu wprowadził globalnych dżihad. W skali międzynarodowej istnieje wiele organizacji terrorystycznych, które wykazują szczególną aktywność w tym zakresie. Analiza zagrożeń terrorystycznych jednoznacznie wskazuje, że największym wyzwaniem dla bezpieczeństwa i stabilności państw nie tylko cywilizacji Zachodu, ale i państw arabskich czy też Afryki Północnej, a także krajów środkowoafrykańskich stanowi destrukcyjna aktywność radykalnych grup islamskich (Pietrzak, 2017, s. 153). Zjawisko polityzacji islamu prowadzi do wojny cywilizacyjnej (zachodniej i islamskiej) czy też wojny światopoglądowej. Są jednak fundamentaliści, którzy toczą wojnę nie tylko światopoglądową. Ta przemoc nabiera charakteru terroryzmu, który wykracza poza wszelkie granice (Duda, 2002, s. 40).

Geografia większości konfliktów zbrojnych współczesnego świata jest zdominowana przez terroryzm. Zjawisko to wiąże się z bieżącymi konfliktami zbrojnymi, które są poprzedzane przez akty przemocy, ale też zamachy stają się następstwem klasycznych działań militarnych (Pietrzak, 2017, s. 389). Subpolityka oznacza też indywidualizację wojny. Pojedynczy zamachowiec, terrorysta-samobójca jest najbardziej radykalną formą wystąpienia Dawida przeciwko Goliatowi. Terrorysta może dzięki poświęceniu się w roli narzędzia mordu nadać swojemu życiu bohaterski sens dlatego, że potęguje pułapkę paraliżującej antycypacji (Beck, 2012, s. 160).

## **Polityczne i militarne przesłanki interwencji międzynarodowej w Afganistanie**

W dniu 11 września 2001 r. na terytorium USA miały miejsce ataki z użyciem samolotów pasażerskich. Wcześniej przekazywane informacje wywiadowcze wskazywały, że Al-Kaida i jej przywódcy korzystali z ewidentnego wsparcia talibów. Dzień po tym wydarzeniu na biurko prezydenta USA Geорга W. Busha dostarczone zostały raporty jednoznacznie wskazujące na Al-Kaidę i afgańskich talibów jako organizato-

rów i wykonawców zamachu. 7 listopada 2001 r. rozpoczęła się operacja „Enduring Freedom” – „Trwała Wolność” (Regina-Zacharski, 2010, s. 276).

Akcję przeprowadzoną przeciwko Afganistanowi uznano za samoobronę spowodowaną napaścią zbrojną. Warto zaznaczyć, że konflikt afgański przebiegał z dala od rozwiniętych państw świata. Należy jednocześnie zauważyć, że operacja NATO wykraczała poza obszar traktatowy. Nie bez znaczenia jest jednak fakt, że operacja militarna zwróciła uwagę muzułmanów na świecie, szczególnie grona fundamentalistów islamskich (Wesołowska-Maciejewska, 2012, s. 159–160). Równoległe do operacji „Enduring Freedom” w działania przeciwko talibom zaangażowała się Organizacja Narodów Zjednoczonych. Na początku stycznia 2002 r. w rejon Kabulu zaczęły docierać pierwsze jednostki wojsk ISAF. Sytuacja zmieniła się 11 sierpnia 2003 r., gdy podjęto decyzję o przekazaniu całej misji Sojuszowi Północnoatlantyckiemu. ISAF stał się pierwszą misją stricte wojskową NATO poza Europą (Regina-Zacharski, 2010, s. 282–283).

Pisząc o Afganistanie, nie należy zapominać o czynniku religijnym, który jest niezwykle ważny w tym kraju. Religia islamu, która w swym dziejowym pochodzie opanowała znaczną część południowo-zachodniej Azji, w tym także Afganistan, spełnia w tym rejonie również nową rolę czynnika politycznego. Burzliwe wydarzenia rozgrywające się w ostatnich latach w świecie arabskim, a zwłaszcza rozwój wypadków w Afganistanie, zwróciły uwagę światowej opinii na rolę, jaką islam odgrywa współcześnie nie tylko pod względem religijnym, lecz także ideowo-politycznym. Fakt ten świadczy o tym, iż islam jest nie tylko religią, ale i zbiorem norm regulujących organizację społeczeństwa. Z samej więc istoty jest on również elementem systemu politycznego (Czarniejewska, 2008, s. 7).

Sytuacja polityczna i gospodarcza Azji powinna być postrzegana z uwzględnieniem czynników militarnych w zdecydowanie większym stopniu. Dzisiaj jest bowiem istotne, aby dostrzegać różnice wynikające z różnych strategii politycznych i militarnych, potencjałów obronnych czy też uwarunkowań regionalnych (Gawłowski i Marszałek-Kawa, 2012, s. 7).

Wśród zagrożeń dla bezpieczeństwa w Afganistanie wskazać należy: fundamentalizm islamski, terroryzm oraz problem przemytu narkotyków. Nie bez znaczenia jest także łamanie praw człowieka. Dodatkowymi przyczynami upadku państwowości są konflikty wewnętrzne i zły system rządów (Wesołowska-Maciejewska, 2012, s. 162). Na uwagę zasługuje przypomnienie reakcji środowiska międzynarodowego na ude-

rzenie Amerykanów na Afganistan po wydarzeniach 11 września 2001 r. w celu rozbicia Al-Kaidy oraz reżimu talibów. Po tym, jak społeczność międzynarodowa uznała naruszenie art. 5 traktatu waszyngtońskiego, przeszła do konkretnych działań. Wzrosło poparcie dla interwencji amerykańskich wojsk w Afganistanie. Zdecydowane poparcie dla działań amerykańskich wyraziły: Wielka Brytania, Francja, Hiszpania i Włochy, a sprzeciw zgłosiły Niemcy, Holandia, Belgia i Norwegia. Operacje poparła także Rosja, a w trudnej sytuacji znalazł się Pakistan, który nie chciał być uznany przez światową opinię za państwo popierające terrorizm, natomiast z drugiej strony od bardzo wielu lat wspierał talibów. W konsekwencji jednak opowiedział się po stronie USA. Podobnie poparły Amerykanów niektóre kraje arabskie: Egipt i Arabia Saudyjska (Czarniejewska, 2008, s. 20).

Już w czasie planowanego nowego etapu wojny w Afganistanie zakładano, że wysiłek wojsk tworzących ISAF może nie być jednak długotrwały. Działania prowadzone przez ISAF miały doprowadzić do osłabienia talibów na tyle, aby afgańskie siły rządowe mogły samodzielnie zwalczać rebelię po wycofaniu się sił zagranicznych (Likowski, 2013, s. 50–51).

Istotnym elementem, o którym nie można zapominać, analizując obecną sytuację państwa afgańskiego, jest fakt, że stanowi ona w znacznej mierze wynik błędów popełnionych przez USA. Wskazać można chociażby, że w roku 2002 środki finansowe przekazane przez USA na odbudowę Afganistanu wynosiły tylko 500 mln dolarów. Udział USA w odnowie państwa do 2003 r. koncentrował się praktycznie jedynie na tworzeniu armii. Inne formy nie miały większego znaczenia. Skupienie się na zapewnieniu bezpieczeństwa oraz rozwoju od razu po obaleniu reżimu talibów doprowadziłoby do szybszego osiągnięcia stabilizacji. Brak środków pomocowych, inwestycji oraz niewystarczająca ilość sił międzynarodowych po obaleniu talibów przyczyniły się do powstania wielu problemów. Jednym z nich był brak sprawnej koordynacji pomiędzy działaniami podejmowanymi przez podmioty uczestniczące w procesie stabilizacji kraju. Było to jedną z przyczyn zaburzeń w ich spójności (Wesołowska-Maciejewska, 2012, s. 163).

Misja ISAF była największym wyzwaniem dla NATO po zakończeniu zimnej wojny. Stawką wojny w Afganistanie obecnie są również dalsze losy walki z terroryzmem. Utrata kontroli nad Afganistanem przez rząd w Kabulu może oznaczać powrót do sytuacji sprzed 2001 r., ale ponadto może stać się impulsem do rozwoju globalnego terroryzmu. Dalsza destabilizacja w Afganistanie może mieć wpływ na sytuację związaną z bezpieczeństwem w Azji Centralnej. Kolejne działania sił

NATO w Afganistanie zapewne będą determinować rozwój sytuacji w tej części świata (Lakomy, 2013, s. 229–230).

Sytuacja w Afganistanie uległa jednak stopniowemu pogorszeniu. Wynikało to z faktu przenoszenia na grunt afgański metod stosowanych w Iraku, np. ataków samobójców. Działania te inspirowali głównie talibowie oraz radykalne frakcje Hizib-i-Islami, którą kierował Gulbudin Hekmatiar, a także powiązani z Al-Kaidą bojownicy przybyli spoza granic Afganistanu. Pogarszającej się sytuacji w tym państwie cały czas sprzyja permanentna słabość struktur administracji lokalnej oraz korupcja we władzach (Winid, 2007, s. 16).

Afganistan wciąż daleki jest od stabilności. Słabość instytucji państwowych, podziały etniczne, niewydolny system bezpieczeństwa oraz kulejąca gospodarka są czynnikami, które sprawiają, że każda zmiana na szczytach władzy powoduje pogorszenie sytuacji i destabilizację (Krzyżanowski, 2016, s.26). Siły międzynarodowe pozostają w Afganistanie jedyną alternatywą dla powrotu rządów talibów lub eskalacji dalszych konfliktów. W konsekwencji doprowadzić może to do rozpadu państwa. Zadania stawiane przed międzynarodowymi siłami zaangażowanymi w stabilizację sytuacji są niezmiernie trudne do realizacji (Regina-Zacharski, 2010, s. 291).

NATO wpadło w strategiczną pułapkę wynikającą z braku realnego planu stabilizacji sytuacji polityczno-społecznej w Afganistanie. Odwołując się do demokratycznych procedur wyborczych, liczone na przyjęcie zasad liberalnej demokracji realizującej idee społeczeństwa obywatelskiego. W kontekście wieloetnicznego, muzułmańskiego, zacofanego i przesiąkniętego polityczną kulturą przemocy społeczeństwa Afganistanu instytucje demokratycznej partycypacji oraz reprezentacji politycznej petryfikują tradycyjne podziały społeczno-religijno-regionalne i umacniają konfliktogenną naturę plemiennie-klanowych struktur politycznych tego kraju (Gruszczak, 2010, s. 40).

Mimo iż obecny kryzys polityczny nie ma precedensu w najnowszej historii Afganistanu, to mieści się on w granicach wyobraźni politycznej Afgańczyków. Niczym nadzwyczajnym okazuje się dla nich sytuacja, w której pozbawiona kierownictwa armia nie jest w stanie wypełniać swoich zadań (Krzyżanowski, 2016, s. 35).

Celem międzynarodowej koalicji stało się stworzenie stabilnego państwa, z silnym rządem centralnym, przestrzegającym praw człowieka, który miał nie dopuścić, aby Afganistan ponownie stał się przystanią dla międzynarodowego dżihadu. Trwająca 17 lat wojna jest najdłuższym konfliktem zbrojnym prowadzonym przez USA. Mocarstwo korzysta ze wsparcia sojuszników z NATO i spoza tej organizacji. Mimo że sami

Amerykanie zaangażowali w szczytowym momencie ok. 130 tys. żołnierzy (z których prawie 2,4 tys. poniosło śmierć, a ponad 20 tys. zostało rannych) i przekazały ponad bilion dolarów na działania militarne w tym państwie, to perspektywy zwycięstwa i stabilizacji są nikłe (Jureńczyk, 2018, s. 105).

Świat po 11 września 2001 r. zmienił się w sposób drastyczny i stwierdzenie to nie jest wyłącznie figurą retoryczną. Neutralizacja zjawiska terroryzmu i postrzeganie bezpieczeństwa jako absolutnego priorytetu stały się katalizatorem przyspieszonej instytucji i służb zaangażowanych w globalną wojnę z terroryzmem (Borkowski, 2014, s. 80). Zdaniem badaczy konfliktu afgańskiego w kraju tym społeczność międzynarodowa znalazła się w „pułapce strategicznej”. Doszło do takiej sytuacji ze względu na brak wizji w działaniach. Państwa europejskie nie chcą generalnie większego zaangażowania w Afganistanie. Zakładano kryzysowy charakter interwencji (stabilizacja, wsparcie bezpieczeństwa), a tymczasem przyjęła ona formę wojny przeciw partyzantce. Doszło do zaognienia, a nie wyciszenia konfliktu (Ilciów, 2011, s. 90).

### **Działania antypartyzanckie polskich Wojsk Specjalnych i kontrwywiadu wojskowego – wybrane przykłady**

W słownikach języka angielskiego można znaleźć wyjaśnienie, że *insurgency* oznacza powstanie (powstańców), natomiast *querrilla* – partyzantkę. Wynika z tego, że przez COIN należy rozumieć działania skierowane przeciwko ruchowi partyzanckiemu. Na podstawie prostego tłumaczenia tych terminów trudno jest jednak uchwycić różnicę między nimi. Należy więc wyjaśnić, że operacja typu COIN obejmuje zarówno powstańców, jak i lokalną ludność. Jako jej główny cel wskazuje się zneutralizowanie wszelkich warunków umożliwiających rozwój ruchów powstańczych lub sprzyjających ich rozwojowi (Danielewicz, 2013a, s. 178–179).

W podręcznikowym opisie działania taktyki COIN wspólnym mianownikiem prowadzącym do osiągnięcia sukcesu jest uzyskanie wsparcia społecznego, jako „środka ciężkości” (*center of gravity* – COG) konfliktu. Precyzyjne określenie COG według teorii wojny von Clausewitza pozwala na planowanie w sposób najbardziej racjonalny wysiłku wojennego i koncentrowanie środków na elemencie struktury strategicznej przeciwnika, co ma kluczowe znaczenie dla odniesienia zwycięstwa (Analiza, 2011, s. 24).

W przeciwieństwie do typowego konfliktu zbrojnego, w którym najważniejsze jest zlikwidowanie jak największej części sił zbrojnych

i infrastruktury nieprzyjaciela, z reguły znanego i łatwego do zidentyfikowania, w operacji typu COIN podstawowym kryterium efektywności jest zniszczenie lub znaczne ograniczenie skuteczności przeciwnika i jego możliwości wykorzystania lokalnej ludności do własnych celów. Zrozumienie zasad panujących w otoczeniu COIN pozwala na odpowiednią alokację posiadanych środków rozpoznawczych. Aby lepiej pojąć znaczenie rozpoznania w tak skomplikowanych warunkach, niezbędne jest przedstawienie sześciu cech odróżniających operację COIN od innych operacji zbrojnych. Cechy te zostały wypracowane na podstawie doświadczeń zdobytych podczas ostatnich konfliktów. Najważniejszą rzeczą w COIN jest rozpoznanie dotyczące ludzi. Dowódca podczas działań musi rozumieć lokalną ludność, zależności występujące w strukturach państwa gospodarza, ludzi przystępujących do zbrojnej opozycji, ich motywację oraz czynniki, które sprzyjają siłom rebelianckim i powodują ich rozwój. COIN jest wojną informacyjną oraz wojną systemów rozpoznawczych. Zarówno rebelianci (*insurgents*), jak i siły COIN (*counterinsurgents*) potrzebują efektywnego rozpoznania. Kluczem do sukcesu jest w tym przypadku zorganizowanie sprawnego systemu pozyskiwania i opracowywania informacji oraz neutralizacja zdolności rozpoznawczych strony przeciwnej. Istnieje ścisły związek pomiędzy operacjami prowadzonymi na teatrze działań wojennych a pozyskanymi informacjami o przeciwniku. Wiarygodne dane pozwalają prowadzić skuteczne działania, które w konsekwencji przyczyniają się do uzyskiwania kolejnych istotnych informacji rozpoznawczych. Wszystkie operacje zawierają elementy rozpoznawcze. Każdy uczestnik operacji bierze udział w aktywnym zbieraniu informacji – poprzez swoje kontakty z lokalną ludnością, siłami bezpieczeństwa czy też przedstawicielami lokalnych władz. Informacje w COIN, na które należy zwrócić szczególną uwagę, są przesyłane od elementów najniższego szczebla do wyższych struktur dowódczo-sztabowych. Jednostki wszystkich szczebli prowadzą swoje działania w złożonym systemie, w którego skład wchodzi elementy wojskowe i cywilne sił koalicyjnych oraz państwa gospodarza, a także elementy zewnętrzne (Danielewicz, 2013b, s. 170–171).

W wymienionym zakresie działań można wyodrębnić obszary, w których powinny dominować działania specjalne. O ile uzyskanie „przewagi taktycznej w terenie” w większości wypadków będzie zadaniem sił konwencjonalnych, o tyle większość uderzeń bezpośrednich stanie się domeną sił specjalnych (Analiza, 2011, s. 28).

Kontrwywiad wojskowy jest odpowiedzialny za analizę możliwości i struktury organizacyjnej systemu rozpoznawczego przeciwnika, w tym organizacji terrorystycznych czy rebeliantów, oraz planowanie przedsięwzięć neutralizujących jego działalność, osiągnane m.in. poprzez roz-



poznawanie jego możliwości i podejmowanie na tej podstawie czynności zaradczych. W dokumentach doktrynalnych USA kontrwywiad jest charakteryzowany jako dyscyplina rozpoznania odpowiedzialna za neutralizowanie działalności rozpoznawczej przeciwnika skierowanej przeciwko siłom własnym i sojuszników. Swoje działania realizuje poprzez uzyskiwanie informacji o charakterze kontrwywiadowczym, prowadzenie dochodzeń kontrwywiadowczych, realizację operacji, analizę i przygotowywanie produktów kontrwywiadowczych czy stosowanie urządzeń technicznych. Kontrwywiad wojskowy obejmuje wszelkie działania mające na celu wykrywanie, identyfikację, badanie, analizę i neutralizowanie wszelkiej działalności rozpoznawczej sił sojuszniczych, konkurentów, przeciwników czy wrogów (Danielewicz, 2013b, s. 81–182).

Operacje przeciwpartyzanckie to skoordynowany wysiłek zwalczania działalności partyzantów na teatrze działań o zróżnicowanym charakterze militarnym, paramilitarnym, politycznym, ekonomicznym, psychologicznym i społecznym, skierowany przeciwko rebeliantom i ich oddziaływaniu na państwo i społeczeństwo, realizowany najczęściej w fazie stabilizacji i rekonstrukcji państwa po konflikcie wewnętrznym (Denysiuk, 2020, s. 38).

Po 2004 r. doszło do modyfikacji strategii operacji w Afganistanie. Wówczas strategię uzupełniono o pozyskiwanie kontroli nad ludnością afgańską poprzez obecność wojsk na tych kontrolowanych terenach i współpracę ze społecznością lokalną. Wywołało to jednak trudności w procesie podejmowania decyzji w trakcie kampanii antypartyzanckich w Afganistanie. Ujawniło też rozbieżności w ocenie celów misji w Afganistanie oraz charakteru owej misji przez państwa w niej uczestniczące. Na obszarach, w których dochodziło do największych starć z partyzantami, prowadzone były dyskusje co do zasadności stosowania poszczególnych technik walk z bojówkami. Wojska brytyjskie, kanadyjskie oraz holenderskie skłonne były stosować technikę tzw. plam atramentu (ang. *ink spots*), która polegała na rozszerzaniu „ośrodków stabilności” w kontrolowanych rejonach za pomocą obecności wojskowej i programów rozwojowych. Koncepcja ta oznaczała jednocześnie ograniczanie działań przeciwpartyzanckich na rzecz akceptacji współpracy z niektórymi grupami rebeliantów. Przeciwni temu byli Amerykanie, stanowczo sprzeciwiający się jakiegokolwiek formie współpracy z talibami (Belica, 2014, s. 35–36).

Problemem przyczyniającym się do wzrostu wrogości społeczności afgańskiej wobec ISAF i popychającym ją do współpracy z talibami był duży dystans cywilizacyjny między ludnością miejscową a żołnierzami koalicji. Wywoływał on wśród miejscowych poczucie braku szacunku ze strony Zachodu dla honoru Afgańczyków, najcenniejszego dobra według

kodeksu Pasztunwali. Działania ze strony społeczności międzynarodowej, które nie traktują jako kluczowego udziału i wkładu Afgańczyków, uważane były przez nich za obrazę i ostatecznie przynosiły często odwrotny do zamierzonego efekt. Natomiast dla wielu Afgańczyków, zwłaszcza młodych lub pochodzących z nizin plemiennych, udział w rebelii oznaczał szansę uzyskania prestiżu i pozycji społecznej, których nigdy nie byłiby w stanie osiągnąć w inny sposób (Pytel i Pytel, 2013, s. 23).

Na skuteczność działań kontrwywiadu wojskowego w zakresie rozpoznawania ugrupowań terrorystycznych wpływają różne czynniki, między innymi: mała liczebność grup, zdolność do szybkiego przemieszczania się, struktura komórkowa ugrupowań utrudniająca zidentyfikowanie członków oraz trening w technikach bezpieczeństwa i kontrwywiadu prowadzony przez wspierające je zagraniczne agencje wywiadowcze (Danielewicz, 2013a, s. 183). Podstawowym zadaniem oficerów kontrwywiadu wojskowego było docieranie do środowiska zewnętrznego celem uzyskiwania informacji na temat zagrożeń. Przy realizowaniu konkretnych czynności czy to przy wykorzystaniu wyjazdów na zewnątrz baz czy też korzystaniu z pomocy innych komórek organizacyjnych Polskiego Kontyngentu Wojskowego (PKW) oficerowie kontrwywiadu zazwyczaj pozostawali w „cieniu”, czyli realizowali swoje czynności służbowe na drugim planie, co zapewniało skuteczne i bezpieczne pozyskiwanie informacji (Bernabiuk, 2014, s. 44–45).

Oficerowie kontrwywiadu wojskowego zawsze uczestniczyli w operacjach. Odpowiadali za zdobywanie informacji oraz ich analizę. Kontrwywiad wojskowy dawał gwarancję posiadanych informacji, a jego operatorzy gotowi byli ponosić konsekwencje własnych błędów na miejscu, w przypadku ewentualnego niepowodzenia. Kontrwywiad wojskowy nie mógł być obciążeniem dla operacji wykonywanych na podstawie przekazywanych informacji przez siły specjalne, ale na równi uczestniczył w akcjach realizowanych czy to przez „Grom”, tzw. TF-49, lub Jednostkę Komandosów z Lublińca, tzw. TF-50. Jednak operatorzy kontrwywiadu wojskowego zawsze pozostawali w tyle, w drugim szeregu (Bernabiuk, 2014, s. 46).

Warto wskazać, iż zorganizowanie operacji prowadzonych przez siły specjalne i kontrwywiad wojskowy na podstawie posiadanych informacji było niezmiernie trudnym zadaniem. Każda taka operacja poprzedzona była pracą rozpoznawczą i wywiadowczą, które prowadziły komórki m.in. kontrwywiadu wojskowego. Niejednokrotnie w operacjach wymagających dużej dokładności, w tym wymierzonych przeciwko osobom znajdującym się na liście ISAF zwanej JPFL (*Joint Prioritized Effects List* – połączona lista priorytetowych celów) wykorzystywano in-

formacje przekazywane przez kontrwywiad wojskowy (Matuszak, 2014, s. 102).

Wielokrotnie w działaniach wymagających dużej precyzji, a wymierzonych w osoby znajdujące się na liście JPEL, wykorzystywano żołnierzy WS. To dzięki nim udało się m.in. kilkakrotnie odbić zakładników przetrzymywanych przez grupy przestępcze. Wśród rzeczy zabezpieczanych w trakcie likwidacji składów broni i materiałów do produkcji min-pułapek najczęściej znajdowano: rakiety różnego rodzaju, granatniki przeciwpancerne RPG-7, granaty moździerzowe, miny różnego typu, broń strzelecką różnego typu. Nierzadko udawało się nie tylko zlikwidować taki skład, ale też zatrzymać korzystających z nich rebeliantów. Dla przykładu w czasie VI zmiany zatrzymano 42 rebeliantów, w czasie VII zmiany zatrzymano ich 243, a w czasie XI zmiany 127. Często w trakcie realizowania tego typu operacji przechwytywano i zabezpieczano środki odurzające, a także narkotyki (Błaszczak, 2013a, s. 1).

W lutym 2013 r. policjanci z jednostek antyterrorystycznych wspierani przez żołnierzy WS XII zmiany PKW w Afganistanie przejęli i zniszczyli 700 kg materiałów wybuchowych domowej produkcji. Dzięki informacjom i przy czynnym udziale oficerów polskiego kontrwywiadu wojskowego afgańscy policjanci antyterrorystyci z kompanii PRC (ang. *Provincial Response Company*) oraz polscy komandosi z WS przeprowadzili w prowincji Paktika operację, której celem było znalezienie i zniszczenie magazynu środków wybuchowych. Po dokładnym przeszukaniu wyznaczonego rejonu „Afgańskie Tygrysy” i polscy komandosi odnaleźli starannie ukryte i zamaskowane worki zawierające około 700 kg materiałów wybuchowych służących do produkcji improwizowanych urządzeń wybuchowych IED oraz granaty moździerzowe i pociski (Błaszczak, 2013b, s. 1).

W marcu 2013 r. afgańscy antyterrorystyci zlikwidowali kolejny magazyn broni w prowincji Ghazni. Była to wspólna akcja kompanii PRC i żołnierzy polskich WS osłanianych z powietrza przez śmigłowce Samodzielnej Grupy Powietrzno-Szturmowej. Na podstawie informacji przekazanych przez oficerów kontrwywiadu wojskowego afgańscy antyterrorystyci przejęli i zlikwidowali kolejny nielegalny skład niebezpiecznych materiałów wybuchowych służących do produkcji min (Błaszczak, 2013c, s. 1).

W maju 2013 r. żołnierze WS, opierając się na danych kontrwywiadu wojskowego, przeprowadzili działania, których efektem było przejęcie talibskich składów z materiałami wybuchowymi. W pierwszym z nielegalnych magazynów, znajdującym się na północ od Ghazni, wykryto 10 granatów moździerzowych kaliber 82 mm, 2 pociski kal. 122 mm oraz 3 pojemniki z materiałami wybuchowymi domowej produkcji

(HME) wraz z komponentami do wytworzenia improwizowanych urządzeń wybuchowych. W drugim składowisku znajdowały się 4 granaty moździerzowe kal. 85mm, 6 granatów moździerzowych kal. 82 mm, 2 pociski kal. 122 mm, 3 kanistry z materiałem wybuchowym domowej roboty oraz 1 pocisk do granatnika. Ostatni ze składów to 300 kg HME, 50 kg niezidentyfikowanej substancji, 18 granatów PG-7 i dodatkowo jeden prawdopodobnie przemycony pocisk raketowy kal. 107 mm (Osowski, 2013a, s. 1).

Afgańscy antyterrorysty oraz polscy komandosowie przeprowadzili w czerwcu 2013 r. kilka udanych operacji, w wyniku jednej z nich zatrzymali terrorystę o pseudonimie Sabahun, konstruktora min-pułapek, który stanowił ważne ogniwo w przerzucie nielegalnej broni. Informacje o miejscu pobytu terrorysty dostarczyli operatorzy kontrwywiadu wojskowego, którzy na co dzień wykonywali swoje czynności w ramach zadań mandatowych misji ISAF (Osowski, 2013c, s. 1).

W sierpniu 2013 r. policjanci z kompanii antyterrorystycznej „Afgańskie Tygrysy” i operatorzy z polskich WS rozbili groźną grupę terrorystyczną działającą w mieście i dystrykcie Ghazni. W czasie operacji w wyniku wymiany ognia zginął dowódca grupy Zia Mohammad aka Mawaz i trzech innych terrorystów. Pięciu kolejnych rebeliantów zatrzymano i przekazano afgańskiemu wymiarowi sprawiedliwości. Zia Mohammad aka Mawaz był poszukiwany przez afgański wymiar sprawiedliwości. Stał na czele aktywnej grupy, której celem było zastraszanie i terroryzowanie ludności cywilnej oraz zabijanie przedstawicieli administracji rządowej i regionalnej. Był także inicjatorem i wykonawcą wielu ataków na siły koalicji. Kierowana przez Mawaza grupa terrorystyczna była między innymi odpowiedzialna za prowadzenie ostrzałów bazy Ghazni, organizowanie ataków z użyciem improwizowanych urządzeń wybuchowych w mieście Ghazni i wzdłuż Highway-1. Wspierani przez komandosów z Jednostki Wojskowej GROM na podstawie afgańskiego nakazu aresztowania dokonali zatrzymania dwóch terrorystów – Abdula Baki oraz Abdula Basi, odpowiedzialnych za ataki IED, w wyniku których śmierć mogli ponieść afgańscy obywatele. Innego terrorystę – Mulle Lalo, również poszukiwanego przez afgański wymiar sprawiedliwości, komandosowie GROM-u zatrzymali podczas kolejnej operacji. Zaplanowanie i przeprowadzenie działań było możliwe dzięki informacjom przekazanych przez polskich operatorów z komórki misyjnej kontrwywiadu wojskowego (Osowski, 2013b, s. 1).

Opisując wspólne akcje WS oraz kontrwywiadu wojskowego na terenie Afganistanu, należy zaznaczyć, iż ich analiza i ocena jest możliwa tylko na podstawie tych informacji, które przekazywane są do wiadomości publicznej. Analizując uzyskane materiały, zdaniem piszącego te

słowa, realizacja operacji typu CION przez WS nie byłaby możliwa bez współpracy z kontrwywiadem. To właśnie służby specjalne dostarczają podstawowego i niezmiernie ważnego elementu, który jest punktem wyjścia do ich realizacji – jest nim informacja. Jej rzetelna analiza, wieloźródłowa weryfikacja i potwierdzenie dają gwarancję skutecznego przeprowadzenia operacji przez WS. Wymienione powyżej komunikaty przekazywane przez polskie MON mogą wskazywać, że współpraca polskich WS i kontrwywiadu wojskowego w Afganistanie przynosiła zakładane efekty.

Uwaga ta może być dyskusyjna zarówno dla tych, którzy oceniali i trwają w przekonaniu, iż likwidacja WSI wyrządziła SZ RP niepowetowane straty. Jednocześnie może być argumentem dla tych, którzy twierdzą, że powołanie nowych służb wojskowych było zasadne i zmodernizowało powstałe w 2006 r. wojskowe służby wywiadowcze i kontrwywiadowcze do współczesnych standardów światowych.

### **Zakończenie**

Przemiany współczesnego świata i sposoby jego opisów zmuszają do poszukiwania odpowiedzi na pytanie zarówno o genezę pojawienia się pojęcia globalizacji, jak i o konsekwencje tego procesu, zwłaszcza w kontekście zjawisk mających charakter problemów i patologii społecznych (Hołyst, 2016, s. 346). Antyzachodnie postawy w połączeniu z upolitycznieniem islamu i jego uniwersalizmem tworzą współcześnie jedno z poważniejszych współczesnych zagrożeń politycznych (Sagerman, 2008, s. 73).

Sytuacja wewnętrzna w Afganistanie dawno już przestała być odrębnym problemem tego państwa. Stała się kwestią rzutującą na bezpieczeństwo w wymiarze międzynarodowym.

Interwencja w Afganistanie USA oraz ich sojuszników z NATO do dzisiaj ma zagorzałych zwolenników, jak również tych, którzy byli i pozostają nadal jej antagonistami. Udział Polski oraz jej Sił Zbrojnych postrzegać należy jednak jako efekt konsekwentnej polityki polskich rządów od chwili akcesu Polski w struktury NATO.

Udział Wojska Polskiego, którego elementem składowym pozostają WS, w działaniach sił sojusznicznych na terenie Afganistanu niewątpliwie skutkowało zdobyciem niezbędnego doświadczenia dla jej operatorów oraz potwierdził ich profesjonalizm, wielokrotnie publicznie deklarowany przez partnerów koalicyjnych. Warto zaznaczyć, że po zakończeniu misji ISAF to właśnie polscy żołnierze WS w uznaniu za swoje zasługi i profesjonalizm otrzymali propozycję dalszego działania na terenie

Afganistanu. Tym razem w ramach trwającej misji Resolute Support wykorzystują swój potencjał do szkolenia afgańskich wojsk specjalnych.

Odrębną kwestią jest wiarygodna ocena działania kontrwywiadu wojskowego. Służby specjalne, w przypadku niniejszego tekstu dotyczy to Służby Kontrwywiadu Wojskowego, nader rzadko i lakonicznie informują o swoich działaniach. I słusznie. Przekazywanie do wiadomości publicznej informacji o działaniach kontrwywiadu wojskowego (uwaga dotyczy również pozostałych służb specjalnych) stwarza realne zagrożenie wykorzystania tego faktu z zastosowaniem np. OSINT przez przeciwnika, który tym samym dokona analizy metod i form pracy strony przeciwnej. Stwarza to realne zagrożenie dla efektywnego działania operatorów SKW w Afganistanie, tym bardziej że nadal realizują oni swoje zadania mandatowe na terenie Afganistanu w ramach wspomnianej misji Resolute Support.

Nie tylko kwestie polityczne utrudniają uregulowanie sytuacji w tym państwie i jego stabilizację. W tym przypadku istotna może okazać się deklaracja prezydenta USA o wycofaniu wojsk z terenu Afganistanu. Powyższe w sposób istotny może wpłynąć na sytuację polityczno-militarną w tym państwie oraz regionie. Może mieć również znaczenie dla bezpieczeństwa w wymiarze globalnym.

Istotnym problemem pozostaje rodzaj prowadzonych działań zbrojnych i użytych środków pola walki. Biorąc pod uwagę zróżnicowane i niezwykle trudne uwarunkowania geograficzno-klimatyczne tego państwa, prowadzenie działań konwencjonalnych jest skazane na porażkę.

## Bibliografia

- Aleksandrowicz, R.T. (2008). *Terroryzm międzynarodowy*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Analiza. (2011). Afganistan 2011 – COIN a działania specjalne. *Special Ops* (3). Pobrane z: <https://www.special-ops.pl/artukul/id134,afganistan-2011-coin-a-dzialania-specjalne>
- Beck, U. (2012). *Spoleczeństwo światowego ryzyka. W poszukiwaniu utraconego bezpieczeństwa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Belica, B. (2015). Strategia NATO wobec konfliktu w Afganistanie: wyzwanie na miarę XXI wieku. *Ante Portas – Studia nad Bezpieczeństwem*, (1), 27–41.
- Bernabiuk, P. (2014). Naczynia połączone. Kulisy działania polskiego kontrwywiadu w Afganistanie. *Polska Zbrojna*, (12), 44–45.
- Białek, T. (2005). *Terroryzm, manipulacja strachem*. Warszawa: Studio Emka.
- Błaszczak, J. (2013a). *O dwie tony bezpieczniej*. Pobrane z: <http://www.archiwumdo.wp.mil.pl/aktualnosc.php?idaktualnosc=3342>
- Błaszczak, J. (2013b). *Wykryto kolejne magazyny materiałów wybuchowych*. Pobrane z: <http://www.archiwumdo.wp.mil.pl/aktualnosc.php?idaktualnosc=3264>
- Błaszczak, J. (2013c). *Zlikwidowali kolejny magazyn*. Pobrane z: <http://www.archiwumdo.wp.mil.pl/aktualnosc.php?idaktualnosc=3306>

- Bolechów, B. (2002). *Terroryzm w świecie podbiegunowym*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Borkowski, R. (2014). Radykalizm jako kategoria analityczna w profilowaniu terrorystów. *Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka*, (4), 73–81.
- Czarniejewska, M. (2008). Sytuacja w Afganistanie po obaleniu reżimu talibów. *Studia Bliskowschodnie*, (2), 20.
- Danielewicz, K. (2013a). Rozpoznanie osobowe HUMINT i kontrwywiad w operacjach typu COIN. *Kwartalnik Bellona*, (1), 178–194.
- Danielewicz, K. (2013b). Komórka sztabowa 2X w operacji typu COIN – wybrane zagadnienia. *Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, (8), 170–188.
- Denysiuk, I. (2011). Teoretyczne Aspekty Działań Specjalnych w operacjach przeciwpartyzanckich (COIN). *Wiedza Obronna*, 270(1), 25–40.
- Duda, D. (2002). *Terroryzm islamski*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Gawłowski, R., Marszałek-Kawa, J. (red.). (2012). *Ewolucja azjatyckiej polityki bezpieczeństwa*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Gruszczak, A. (2010). Czy NATO jest jeszcze potrzebne? Nieortodoksyjne spojrzenie na strategię Sojuszu Północnoatlantyckiego na przykładzie konfliktu afgańskiego. *Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego*, 4, 37–54.
- Hołyst, B. (2016). *Bezpieczeństwo gatunku ludzkiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Iłciów, A. (2011). NATO w impasie. Perspektywy rozwoju. *Doctrina. Studia Społeczno-Polityczne*, (8), 89–99.
- Jureńczyk, Ł. (2018). Osiągnięcia stabilizacji i odbudowy Afganistanu. *Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka*, (3), 105–117.
- Kmiecik, P. (2013). Działania nieregularne w walce z ugrupowaniami terrorystycznymi. *Kwartalnik Internetowy Nowa Strategia*, (3), 8.
- Krzyżanowski, M. (2016). Afgański Rząd Jedności Narodowej – tło polityczne i ocena funkcjonowania. *Przegląd Geopolityczny*, (16), 26–42.
- Lakomy, M. (2013). Misja International Security Assistance jako wyzwanie dla bezpieczeństwa międzynarodowego. *Studia Politicae Universitatis Silesiensis*, II, 194–230.
- Likowski, M., (2013). Złe Prognozy dla Karzaja. *Raport. Wojsko, Technika, Obronność*, (1).
- Madej, M. (2007a). *Terroryzm międzynarodowy jako zagrożenie asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego*. Warszawa: PISM.
- Madej, M. (2012b). Zagrożenia asymetryczne – „nowy” problem bezpieczeństwa międzynarodowego. W: R. Kuźniar i in. (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe* (s. 80–86). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Matuszczak, Z.J. (2014). *Wojsko Polskie w Afganistanie 2002–2014*. Warszawa: Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej.
- Osowski, D. (2013a). *Kolejne trzy składy zniszczone w Afganistanie*. Pobrano z <http://www.archiwumdo.wp.mil.pl/aktualnosc.php?idaktualnosc=3367>
- Osowski, D. (2013b). *Konstruktor min pułapek zatrzymany w Afganistanie*. Pobrano z <http://www.archiwumdo.wp.mil.pl/aktualnosc.php?idaktualnosc=3389>
- Osowski, D. (2013c). *Sukcesy afgańskich antyterrorystów*. Pobrano z <http://www.archiwumdo.wp.mil.pl/aktualnosc.php?idaktualnosc=3475>
- Pietrzak, H. (2017). *Uwarunkowania współczesnego dżihadu*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Pytel M. i Pytel B. (2013). Bezpieczeństwo w Afganistanie. *Zeszyty Naukowe WSOWL we Wrocławiu*, (3), 19–29.

- Regina-Zacharski, J. (2010). Wojna w Afganistanie. W: R. Łoś i J. Regina-Zacharski (red.), *Współczesne konflikty zbrojne* (s. 257–292). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sagerman, M. (2008). *Sieci terroru*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Szlachter, D. (2007). *Walka z terroryzmem w UE. Nowy impuls*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Tomasiewicz, J. (2006). Na linii frontu? Europa wobec terroryzmu. W: K. Liedel, J. Marszałek-Kawa i S. Wudarski (red.), *Polityczne metody zwalczania terroryzmu* (s. 154–155). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Wesołowska-Maciejewska, A. (2012). Wyjście z kryzysu – proces stabilizacji oraz odbudowa państwa afgańskiego. *Refleksje*, (5), 159–171.
- Winid, B. (2007). Udział Polski w działaniach stabilizacyjnych w Afganistanie. *Polski Przegląd Dyplomatyczny*, (1), 161–177.
- Żebrowski, A. (2017). Terroryzm – wybrane aspekty. W: A. Indraszyk i M. Lipińska-Rzeszutek (red.), *O terroryzmie jako zagrożeniu dla bezpieczeństwa społecznego* (s. 9–29). Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR; Siedlce: Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny.



**Dominik Boratyn\***

**SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI NAUKOWEJ  
„PODMIOTY NIEPUBLICZNE W LOKALNYM  
PROCESIE DECYZYJNYM”,  
POZNAŃ, 27–28 LUTEGO 2020**

W dniach 27–28 lutego 2020 r. na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbyła się konferencja naukowa pt. „Podmioty niepubliczne w lokalnym procesie decyzyjnym”. Celem konferencji było podsumowanie realizacji projektu badawczego „Od dialogu do deliberacji. Podmioty niepubliczne jako (nie)obecny uczestnik lokalnego procesu decyzyjnego”, finansowanego z dotacji Ministerstwa Nauki Szkolnictwa Wyższego w ramach programu DIALOG na lata 2018–2020 (nr DIALOG 0163/2017), a także zaprezentowanie wyników badań, które zostały przeprowadzone w ramach tegoż przedsięwzięcia.

Głównym celem projektu „Od dialogu do deliberacji...” było określenie zakresu wpływu na proces decyzyjny ośmiu podmiotów niepublicznych, działających na poziomie lokalnych wspólnot samorządowych. Były to: rady młodzieżowe, rady seniorów, rady działalności pożytku publicznego, rady sportu, powiatowe rady rynku pracy, powiatowe komisje bezpieczeństwa i porządku, komisje urbanistyczno-architektoniczne oraz komisje ds. osób niepełnosprawnych. Dodatkowym celem projektu było także określenie poziomu i skali procesu deliberacji z udziałem tych podmiotów oraz ustalenie korzyści płynących z uczestnictwa podmiotów niepublicznych w procesie decyzyjnym, a także zidentyfikowanie przyczyn niewykorzystania w pełni ich potencjału jako uczestników decydowania lokalnego.

Projekt został zrealizowany we współpracy trzech ośrodków akademickich: Instytutu Nauk o Polityce Uniwersytetu Rzeszowskiego (lider projektu), Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu

---

\* Instytut Nauk o Polityce, Uniwersytet Rzeszowski, al. mjr. W. Kopisto 2a, 35-959 Rzeszów, e-mail: dk.boratyn@gmail.com, ORCID ID: 0000-0003-2335-7515

im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Instytutu Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Uroczyste otwarcie konferencji odbyło się w dniu 27 lutego 2020 r. o godz. 9.30 na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM. W imieniu władz dziekańskich wszyscy uczestnicy wydarzenia zostali przywitani przez prof. Macieja Walkowskiego, prodziekana wydziału.

Następnie kierownik zespołu badawczego z Poznania prof. Robert Kmieciak dokonał wprowadzenia do tematyki konferencji oraz przekazał prowadzenie pierwszej sesji plenarnej prof. Agnieszce Pawłowskiej, kierownikowi projektu.

W pierwszej sesji panelowej moderowanej przez prof. Pawłowską z Uniwersytetu Rzeszowskiego udział wzięli:

Prof. Robert Kmieciak z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, który wygłosił referat pt. „Decentralizacja czy dekoncentracja? Potencjalne kierunki kształtowania się systemu władzy lokalnej w Polsce”. W swoim wystąpieniu wyjaśnił pojęcia decentralizacji oraz dekoncentracji, odwołując się m.in. do działalności samorządów zawodowych. Obydwa pojęcia wskazane przez prof. Kmieciaka bezpośrednio odnoszą się do samorządu terytorialnego oraz roli i znaczenia wspólnot lokalnych.

Kolejnym referentem była mgr Elżbieta Szulc-Wałecka z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, która zaprezentowała wystąpienie pt. „Społeczne rady i komisje – doświadczenia europejskie”. Mgr Wałecka przedstawiła m.in. cechy społecznych rad i komisji w Europie oraz wskazała, że organy administracji publicznej uznają je za prawowitego partnera. W wystąpieniu odwołała się do doświadczeń takich państw, jak Belgia, Hiszpania czy Finlandia.

Ostatnim z referentów w tej części konferencji był prof. Paweł Antkowiak, który przedstawił wystąpienie pt. „Prawno-instytucjonalne podstawy funkcjonowania społecznych rad i komisji”. Referent wskazywał, że część spośród społecznych rad i komisji mimo formalnego powołania w rzeczywistości nie funkcjonuje. Prof. Antkowiak odwoływał się również do kwestii prawnych, podkreślając, że nawet w przypadku rad i komisji obligatoryjnych, czyli obowiązkowych, są miasta, w których takie podmioty nie funkcjonują. Dodatkowo opisał trudności, które wystąpiły w trakcie realizacji badań.

Następnie po wszystkich wystąpieniach odbyła się dyskusja, w której uczestnicy konferencji mieli możliwość zaprezentowania własnych opinii i spostrzeżeń na temat partycypacji oraz zagadnień prawno-ustrojowych społecznych rad i komisji.

Druga sesja plenarna rozpoczęła się o godz. 11.45, a jej moderatorem był prof. Robert Kmieciak. W tej części konferencji udział wzięło

trzech prelegentów. Wszyscy reprezentowali Instytut Nauk o Polityce Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Pierwszym z nich był mgr Dominik Boratyn, który przedstawił wystąpienie pt. „Statutowa działalność rad młodzieżowych i jej znaczenie dla społeczności lokalnych”. Celem referatu mgr. Boratyna było scharakteryzowanie funkcji rad młodzieżowych oraz wskazanie korzyści działalności rad młodzieżowych dla samorządu gminnego. Dodatkowo prelegent przedstawił część wyników badań ilościowych odwołując się do rad młodzieżowych.

Następnym referentem była prof. Agnieszka Pawłowska, która w wystąpieniu pt. „Reprezentacja i artykulacja interesów lokalnych przez społeczne rady i komisje” dokonała syntetycznego zestawienia wyników badań zrealizowanych w ramach projektu. W swojej wypowiedzi prof. Pawłowska dokonała ponadto opisu badań ilościowych oraz odwołała się do badań jakościowych.

Ostatnim prelegentem była dr Anna Kołomycew, która wygłosiła referat pt. „Wpływ społecznych rad i komisji na decyzje lokalne”. Prelegentka m.in. zidentyfikowała role społecznych rad i komisji, podając, że mogą one mieć charakter: opiniodawczo-doradczy, inicjatywny, informacyjny, doradczy, kontrolny i legitymizujący decydenta. Jednym z wniosków przedstawionych przez prelegentkę było to, iż nie da się jednoznacznie określić wpływu rad i komisji na proces decyzyjny na poziomie lokalnym.

Po wystąpieniach odbyła się dyskusja pomiędzy wszystkimi uczestnikami konferencji. W jej trakcie najbardziej aktywni byli przedstawiciele z rad seniorów oraz rad młodzieżowych.

Dla autorów projektu badawczego „Od dialogu do deliberacji. Podmioty niepubliczne jako (nie)obecny uczestnik lokalnego procesu decyzyjnego” istotne było również zaproszenie do dyskusji przedstawicieli samorządu i działaczy społecznych, dlatego na zakończenie konferencji odbyła się dyskusja panelowa nt. „Społeczne rady i komisje. Użyteczna fasada czy rzeczywisty uczestnik lokalnego procesu decyzyjnego?”.

W debacie udział wzięli:

- 1) Paweł Adam – Burmistrz Miasta i Gminy Buk,
- 2) Witold Nowak – Wiceprezydent Konina,
- 3) Agnieszka Lewandowska – Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Poznania,
- 4) Bartosz Jędrzejczyk – Kierownik Centrum Organizacji Pozarządowych w Koninie. Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych i Organizacji Pozarządowych w Koninie,
- 5) Antoni Szczuciński – Przewodniczący Miejskiej Rady Seniorów w Poznaniu.

Moderatorem debaty był prof. Paweł Antkowiak. W toku dyskusji uczestnicy panelu podkreślali rolę oraz znaczenie współzrządzenia, a także korzyści funkcjonowania społecznych rad i komisji. Uczestnicy debaty wskazywali, że Poznań jest miastem, w którym powstała pierwsza Rada Seniorów w Polsce, oraz że jest to miasto najbardziej przyjazne seniorom. Wszyscy uczestnicy konferencji akcentowali, iż działalność tego typu podmiotów, jak m.in. rady młodzieżowe czy rady seniorów, jest ważnym elementem funkcjonowania społeczności lokalnych.

## INFORMACJE DLA AUTORÓW

Teksty należy nadsyłać w formie elektronicznej (w formacie \*.doc, \*.docx lub \*.rtf). Do tekstu należy dołączyć w formie skanu pisemne oświadczenie o oryginalności pracy oraz o tym, że nie uczestniczy ona aktualnie w innym postępowaniu wydawniczym, jak również oświadczenie o niewystępowaniu konfliktu interesów. Natomiast po przyjęciu artykułu do druku autor podpisuje umowę o wykonanie utworu i przeniesienie autorskich praw majątkowych.

W wersji elektronicznej należy ponadto umieścić:

- adres do korespondencji oraz informacje o autorze (stopień / tytuł naukowy, zajmowane stanowisko i miejsce pracy),
- streszczenie oraz od 3 do 5 słów kluczowych w językach polskim i angielskim, a także tłumaczenie tytułu w języku angielskim.

Redakcja „Polityki i Społeczeństwa” informuje, iż w celu przeciwdziałania zjawiskom określanym jako *ghostwriting* i *guest authorship* wprowadzono odpowiednie procedury związane z zaporą *ghostwriting*. *Ghostwriting* oraz *guest authorship* są przejawem nierzetelności naukowej, a wszelkie wykryte przypadki będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucje zatrudniające autorów, towarzystwa naukowe, stowarzyszenia edytorów naukowych itp.).

Z *ghostwriting* mamy do czynienia wówczas, gdy ktoś wniósł istotny wkład w powstanie publikacji, bez ujawnienia swojego udziału jako jeden z autorów lub bez wymienienia jego roli w podziękowaniach zamieszczonych w publikacji. Z *guest authorship (honorary authorship)* mamy do czynienia wówczas, gdy udział autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a pomimo to jest wymieniany jako autor (ew. współautor) publikacji.

Ponadto Redakcja „Polityki i Społeczeństwa” będzie dokumentować wszelkie przejawy nierzetelności naukowej, zwłaszcza łamanie i naruszanie zasad etyki obowiązujących w nauce. Dlatego też Redakcja „Polityki i Społeczeństwa” wymaga od Autorów publikacji ujawnienia wkładu poszczególnych Autorów w powstanie publikacji (z podaniem afiliacji oraz kontrybucji, tj. informacji, kto jest Autorem koncepcji, założeń, metod itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu publikacji). Autor ponosi również odpowiedzialność za zgłoszoną publikację.

Autorzy w terminie 2 tygodni od wpłynięcia tekstu są informowani o zakwalifikowaniu go do postępowania recenzyjnego lub odrzuceniu ze względu na poważne uchybienia formalne bądź wyraźny, rażąco niski poziom naukowy. W przypadku niewielkich uchybień artykuł jest zwracany autorowi w celu dostosowania do wymogów redakcyjnych.

Następnie każda praca (po usunięciu personaliów autora) jest opiniowana przez jednego z Redaktorów „Polityki i Społeczeństwa”. Po uzyskaniu pozytywnej opinii tekst zostaje przesłany do dwóch recenzentów zewnętrznych. W przypadku uzyskania dwu recenzji pozytywnych tekst zostaje zakwalifikowany do druku. W przypadku uzyskania jednej recenzji negatywnej Redaktor Naczelny kieruje tekst do dodatkowego recenzenta zewnętrznego. W przypadku uzyskania dwu recenzji negatywnych tekst zostaje odrzucony. W ciągu 3 miesięcy autor otrzymuje recenzje nadesłanego tekstu (po usunięciu personaliów recenzentów) oraz informację w sprawie dalszego postępowania publikacyjnego.

W przypadku sprofilowania tematycznego numerów „Polityki i Społeczeństwa” zakwalifikowany tekst zostaje opublikowany zgodnie z jego merytoryczną treścią.

Redakcja „Polityki i Społeczeństwa” przyjmuje teksty w sposób ciągły.

Redakcja nie zwraca tekstów oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania.

Adres poczty elektronicznej: [polispol@univ.rzeszow.pl](mailto:polispol@univ.rzeszow.pl)

Adres strony internetowej: <https://www.ur.edu.pl/kolegia/kolegium-nauk-spoecznych/instytuty/instytut-nauk-o-polityce/czasopismo-polityka-i-spoeczenstwo>

#### **Wskazówki techniczne:**

- artykuł, raport z badań lub komunikat powinien liczyć do 40 000 znaków, włączając abstrakty, tekst właściwy, tabele i wykresy, przypisy oraz wykaz bibliograficzny. Recenzja, glosa, opinia – do 20 000 znaków. Sprawozdanie, nota, powinny zawierać do 15 000 znaków;
- w artykule należy wyodrębnić części (co najmniej wstęp, część właściwą i zakończenie) i oznaczyć je nienumerowanymi śródtytułami. We wstępie należy przyjąć hipotezę/tezę, wskazać zastosowaną metodę(y) badań oraz scharakteryzować pokrótce wykorzystane źródła. Zakończenie powinno zawierać wnioski końcowe i odniesienie do przyjętych we wstępie założeń;
- w odsyłaczu (przypisie dolnym) umieszczonym przy nazwisku Autora tekstu należy podać jego afiliację wraz z adresem pocztowym jednostki, adres e-mail Autora oraz numer ORCID;

- 
- artykuł naukowy powinien zawierać abstrakt oraz od 3 do 5 słów kluczowych w językach polskim i angielskim, a także tłumaczenie tytułu w języku angielskim;
  - abstrakt (do 1000 znaków) w sposób syntetyczny i klarowny powinien wskazywać cele, metody analizy i główne wnioski, eksponując wartość dodaną dla podjętej problematyki;
  - czcionka 12 pkt (preferowany rodzaj Times New Roman);
  - interlinia 1,5;
  - marginesy standardowe – 2,5 cm;
  - prosimy nie formatować tekstu (dopuszczalne jest stosowanie wyróżnień poprzez pogrubienie);
  - **odsyłacze bibliograficzne wg stylu APA** w wersji dostosowanej do reguł języka polskiego, zamieszczane w nawiasach okrągłych bezpośrednio w tekście, zawierające w przypadku:
    - wydawnictw zwartych i artykułów – nazwisko(a) autora(ów) rok wydania przywoływanej/cytowanej pracy oraz numer lub numery stron (w zależności od kontekstu, obowiązkowo w przypadku parafrazowania tekstu lub dosłownego przytaczania fragmentu tekstu). Poszczególne elementy identyfikujące publikację oddziela się przecinkiem. Np. (Mises, 1998, s. 62); (Kozuch i Marzec, 2014); (Gąsior-Niemiec, Kołomycew i Kotarba, 2014, s. 154); w przypadku sześciu lub więcej autorów (Rosler i in., 1997, s. 25–26);
    - aktów normatywnych – tytuł aktu (lub jego początek zakończony wielokropkiem) i w razie potrzeby przywoływany artykuł. Np. (Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym..., art. 7);
    - dokumentów i innych źródeł bez oznaczonego autora – nazwę/tytuł /oznaczenie (lub ich początek zakończony wielokropkiem), rok i w razie potrzeby nr strony. Np. (Protokół nr XXX/1/2012..., 2012, s. 10); (Sprawozdanie stenograficzne z 10 posiedzenia Sejmu III kadencji..., 1998, s. 10);
    - dokumenty (teksty) z autorem korporatywnym – nazwa, rok. Np. (Polska Agencja Prasowa [PAP], 2020). Jeżeli data publikacji nie jest znana, należy to zaznaczyć skrótem „b.d.”;
    - Internet – autor (gdy jest nieznany, to tytuł/nazwa lub jej początek zakończony wielokropkiem), rok (gdy brak roku, to skrót „b.d.”, a w bibliografii należy podać datę dostępu) i w razie potrzeby nr strony. Np. (Kowalski, 2019, s. 12); *Niepokojące dane...*, 2020).
- Bibliografia sporządzona zgodnie ze stylem APA:**
- nie należy grupować pozycji w bibliografii wg rodzajów źródeł/literatury (np. Wydawnictwa zwarte, Prasa, Internet itp.);

- należy podać identyfikator DOI (w przypadku, gdy publikacja go posiada). Jeżeli publikacja została pobrana z Internetu, a nie ma nr. DOI, należy podać adres URL;
- wydawnictwa zwarte – nazwisko, inicjał imienia. (rok). *Tytuł*. Miejsce wydania: wydawnictwo. Np.: Weber, M. (1993). *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*. Lublin: Wydawnictwo Test.
- artykuł w pracy zbiorowej – nazwisko, inicjał imienia. (rok). Tytuł rozdziału. W: inicjał imienia, nazwisko (red.), *Tytuł* (zakres stron rozdziału). Miejsce wydania: wydawnictwo. Np.: Grzelak, J.Ł. (2004), *Dylematy społeczne*. W: T. Tyszka (red.), *Psychologia ekonomiczna* (s. xx–yy). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- artykuł w czasopiśmie – nazwisko, inicjał imienia. (rok). Tytuł. *Nazwa czasopisma*, tom (numer), zakres stron. DOI lub URL. Np.: Kolołomycew, A. (2017). *Interesariusze polityki oświatowej na poziomie gminy. Analiza relacji zaangażowanych aktorów*. *Edukacja – Technika – Informatyka*, 22(4), 43–49. DOI: 10.15584/eti.2017.4.4
- akt normatywny – pełna nazwa (miejsce publikacji). Np. Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 1990 r. Nr 16, poz. 95). Gdy przywołujemy tekst jednolity: (tekst jedn. Dz. U. z 2020 r. poz. 713).
- dokument – nazwa. (rok). Np.: Protokół nr XXX/1/2012 z XXX sesji Rady Miasta Rzeszowa odbytej w dniu 27 marca 2012 r. w sali posiedzeń Ratusz, ul. Rynek 1. (2012). Pobrane z: <http://s.bip.erszow.pl/file/30805/Protokol%20Nr%20XXX-1-2012.pdf> (w przypadku, gdy dokument został pobrany z Internetu)
- strona internetowa – gdy nieznany jest autor i/lub tytuł tekstu/informacji, prosimy o podawanie nazwy portalu (strony, instytucji). Linki powinny prowadzić do tekstów/informacji, a nie tylko do portalu. Np. Narodowy Bank Polski. (2020). *ZPB: banki zaoferują odroczenie spłaty rat kredytów*. Pobrane z: <https://businessinsider.com.pl/twoje-pieniadze/wakacje-kredytowe-przez-koronawirusa-odroczenie-splat/2xybgqk> (Uwaga: nie jest wymagane podanie daty pobrania z wyjątkiem sytuacji, gdy nie jest znany rok publikacji. Wówczas stosujemy zapis: Pobrane 15 grudnia 2019 z: <https://businessinsider.com.pl/twoje-pieniadze/wakacje-kredytowe-przez-koronawirusa-odroczenie-splat/2xybgqk>).



